



# TYGODNIK SANOCKI

16 WRZEŚNIA 2016 | NR 37 (1289) | CENA: 2,50 zł, w tym 5% VAT | nr indeksu 338907 | ISSN 1232-6534 | PKWiU 58.14.11.0 | Nakład 3000 egz. [f](#)/TYGODNIK.SANOCKI

W orbicie kultury łacińskiej

## Chrzest na zamkowym dziedzińcu

„Zaiste ślepą była przedtem Polska, nie znając ani czci prawdziwego Boga, ani zasad wiary, lecz przez oświeconego [cudownie] Mieszka i ona także została oświeconą, bo gdy on przyjął wiarę, naród polski uratowany został od śmierci w pogaństwie”. Gall Anonim

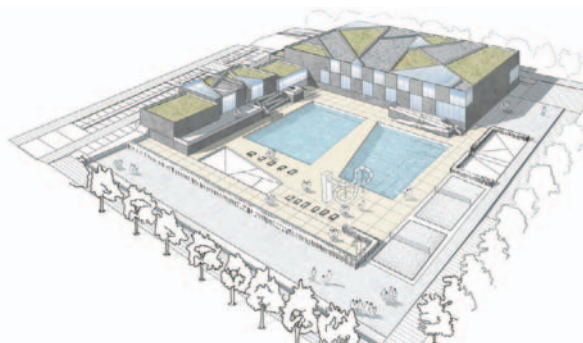
W historycznym miejscu, zamku królewskim, gdzie m.in. niemal sześćset lat temu król Władysław Jagiello brał ślub z trzecią żoną Elżbietą Granowską, w Sali Gobelinowej odbyły się uroczystości związane z rocznicą symbolicznego powstania państwa polskiego. Również 1050 lat temu wraz z przyjęciem chrześcijaństwa książę Mieszko I dał początek konsolidacji narodu i wprowadził nowe państwo w orbitę kultury łacińskiej. O tym wiekopomnym wydarzeniu przypominała zorganizowana przez Urząd Miasta Sanoka konferencja pt. „1050 rocznica Chrztu Polski”.



13

Co słyhać w Miejskim Ośrodku Sportu i Rekreacji?

### Zmiana cennika i skok na basen



Od września 2016 r. w Miejskim Ośrodku Sportu i Rekreacji funkcjonuje zaktualizowany cennik opłat. Zmiana cennika podyktowana była pojawieniem się nowych usług, poszerzeniem oferty MOSiR, a także potrzebą ustalenia jednolitego systemu rabatów przy zakupie karnetów na basen czy ślizgawki.

4

Ogłaszamy konkurs na najlepszego nauczyciela  
Uczniowie: macie głos!

Wiem, co znaczy ten kawałek chleba, i czuję ciężar słów składających się na życzenie „obys cudze dzieci uczył”. Ale znam też dobre strony zawodu nauczyciela – praca zaczyna mieć sens, kiedy znajduje się choć jeden uczeń, który powie, że dostał od swojego belfra coś, co nie ma miary i wagi, nie musi mieć związku z programem nauczania, ale uczeń wie, że nie ma też ceny. Szczegóły konkursu znajdują Państwo na str. 3.

Państwo na solidnych fundamentach

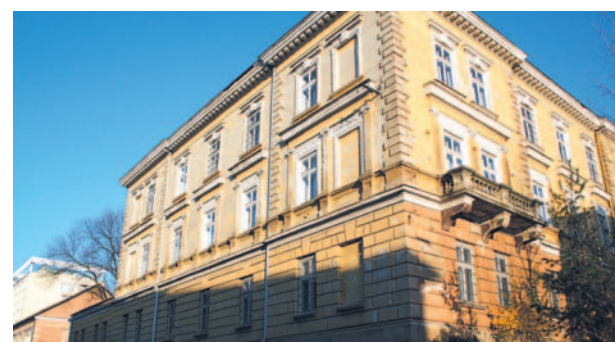


– z prof. dr. hab. Krzysztofem Ozogiem, mediewistą z Uniwersytetu Jagiellońskiego rozmawia Małgorzata Sienkiewicz-Waskowicz  
Początki państwa i to, co się wydarzyło poprzez przyjęcie wiary przez Mieszka, zawsze są fascynujące dla słuchaczy. Przekaz, który płynął z tych rozmaitych jubileuszowych uroczystości, to także przekaz związany z najnowszymi badaniami i odkryciami archeologicznymi. Jest to okazja, która nieprędko pojawi się ponownie.

12

Po 10 latach i 12 przetargach

### Budynek policji sprzedany!



Koniec ciągnącego się od dziesięciu lat serialu pt. „Co dalej z budynkiem po policji”. Powiatowi udało się wreszcie zbyć obiekt, którego losy ważyły się przez trzy kolejne kadencje. Nieruchomość sprzedano za około 16 proc. pierwotnej wartości, po jedenastu (!) bezowocnych przetargach. Władze nie ukrywają zadowolenia, że w końcu „pozbyli się strupa”. Zarobek będzie jednak niewielki: niecałe 480 tys. zł, minus około sto tysięcy złotych poniesionych wcześniej kosztów, na m.in. dokumentację remontową.

3

## Dziś w numerze

Znakomici goście odwiedzili nas z okazji obchodów 1050 rocznicy Chrztu Polski. Dwoje spośród nich zaprosiliśmy do rozmowy na naszych łamach: prof. Marta Wierzbieniec wspominając Sanok okresu dzieciństwa i zapraszając na koncerty do Filharmonii Podkarpackiej, prof. Krzysztof Ożóg opowiada o zwyczajach pierwszych Piastów i wyjaśnia, skąd czerpiemy wiedzę o tamtych czasach.

Zachęcam do uważnego czytania „TS”, od deski do deski. Na stronie 14 znajdują Państwo wyjątkowe zaproszenie na film „Ostatnia rodzina”. Na ostatniej, 24., pośród ofert warto wyluskać niedzielny piknik w skansenie i seans plenery z lubianymi Bellą i Sebastianem. Jest też oferta multimedialnych warsztatów dla gimnazjalistów, wystosowana przez Podkarpacką Fundację Rozwoju Kultury; wiemy, że są wolne miejsca – i ręczymy, po rozmowie z Januszem Ostrowskim, że warto w tym przedsięwzięciu wziąć udział. W następnym numerze napiszemy o pomysły Fundacji na edukację młodzieży, tym razem biznesową – o Narodowym Instytucie Kształcenia.

Zaopatrzyliśmy się w miód na zimę; VII Bartnik Ziemi Sanockiej udał się doskonale. Cieszymy się, że zespół, który zachwalaliśmy kiedyś w „TS”, o oryginalnej nazwie „AGdzie To Dawniej Stoiło”, reprezentował się na bartnikowej



scenie wyśmienie. W powieście wiele się dzieje: Bartnik, dotacje na szkolnictwo zawodowe, ale też burzliwa sesja i nierozstrzygnięty konkurs na stanowisko dyrektora szpitala.

W mieście szkoły rozpoczęły pracowity rok. W MO-SiR-ze zmieniły się ceny i warto kupić karnet raczej niż pojedynczy bilet. Poza tym – i to się w najbliższym czasie nie zmieni – trwają poszukiwania zewnętrznych źródeł finansowania kilku zaplanowanych inwestycji.

Mamy głos w dyskusji o hokeju, który publikowałam z bólem, bo mi skóra cierpnie, kiedy słyszę, że hokej to „sława dla miasta”. Stanowczo lepiej brzmi: rozrywka, która powinna przynosić korzyść sponsorom. To mój głos w dyskusji o hokeju. Czekamy w redakcji na kolejne.

Tymczasem prośba: o nadsyłanie kandydatur do konkursu, ogłoszonego z myślą o 14 października; szczegóły na str. 3.

Dziś – piątek! - o 18.00 spotykamy się na promocji książki Wiesława Weissa w Sali Gobelinowej.

msw

## Bykowce gmina Sanok

## Oddano cześć bohaterom Września 1939

Okolo trzystu osób uczęciło w sobotę pamięć polskich żołnierzy z 6 Pułku Strzelców Podhalańskich, poległych 10 września 1939 r. w Bykowcach k. Sanoka. Podhalańczycy pod dowództwem ppor. rez. Mariana Zaremby usiłowali zatrzymać Niemców z 1 Dywizji Górskiej Wehrmachtu.

– To już 77 rocznica agresji niemieckiej – mówiła Anna Hałas, wójt gminy Sanok. Przypomniała słowa Józefa Becka, które wygłosił 5 maja 1939 r.: „Pokój jest rzeczą cenną i pożądaną. Nasza generacja, skrwawiona w wojnach, na pewno na okres pokoju zasługuje. Ale pokój, jak prawie wszystkie sprawy tego świata, ma swoją cenę, wysoką, ale wymierną. My w Polsce nie znamy pojęcia pokoju za wszelką cenę. Jest jedna tylko rzecz w życiu ludzi, narodów i państw, która jest bezcenna. Tą rzeczą jest honor”. – Nowe generacje Polaków coraz częściej zapominają lub wypaczają znaczenie słów: Bóg – Honor – Ojczyzna – podkreślała w swoim przemówieniu Anna Hałas.

Relację z wydarzeń września 1939 r. przedstawił Piotr Kita, historyk z I LO i członek grupy rekonstrukcyjnej „San”. Zwrócił szczególną uwagę na bohaterstwo polskich żołnierzy i harcerzy. Nakreślił sytuację na ziemiach sanockich w okresie zmieniającej się okupacji niemieckiej i rosyjskiej. Opo-

wiedział o działaniach Armii Krajowej, Żołnierzy Wyklętych i ostatnich dniach, które przyniosły wyzwolenie.

W drugiej części uroczystości ksiądz Robert Wyczawski, proboszcz parafii w Olchowcach, poprowadził modlitwę za poległych.

Uroczystość zakończyła salwa honorowa oddana przez kompanię reprezentacyjną 21 Batalionu Logistycznego 21 Brygady Strzelców Podhalańskich z Rzeszowa.

Według relacji świadka wydarzeń z 10 września 1939 r., podhalańczycy postanowili przepuścić jadących na przodzie motocyklistów i otworzyli ogień dopiero, kiedy pojawiły się ciężarówki z piechotą. Podporucznik Zaremba, nie widząc szans dalszej obrony i wobec utraty pięciu żołnierzy, nakazał pozostałym wycofać się z pola walki, a sam kontynuował ostrzał. Po wyczerpaniu amunicji został wzięty do niewoli. Niemiecki oficer, po przesłuchaniu jeńca, zastrzelił go. Szczątki ppor. Zaremby, początkowo złożone w przydrożnej mogile, tra-

fiły na miejscowy cmentarz w 1940 r., kilka miesięcy po zajęciu tych terenów przez Armię Czerwoną. Służący w 6 samborskim pułku podhalańczyków ppor. rez. Marian Zaremba był leśnikiem. Do wojska został powołany w lecie 1939 r. Wraz z nim zginęło pięciu jego podkomendnych: szer. Ludwik Lisiak, szer. Ignacy Matuszczak, szer. Leon Piłat, szer. Leon Urban i szer. NN. Wszyscy spoczywają na cmentarzu w Bykowcach. Pamięć o bohaterstwie i śmierci ppor. Mariana Zaremby i jego pięciu podkomendnych była przekazywana

wśród mieszkańców wsi z pokolenia na pokolenie. Kilka lat temu staraniem członków Stowarzyszenia Rozwoju Wsi Bykowce na żołnierskich mogiłach stanęły nagrobki.

Uroczystość zorganizowana została przez: gminę wiejską Sanok, Dykcję Regionalną Lasów Państwowych w Krośnie, Stowarzyszenie Rozwoju Wsi Bykowce „Moja Wieś” im. Stanisławy Tarnawieckiej, 21 Brygadę Strzelców Podhalańskich z Rzeszowa oraz orkiestrę dętą Ochotniczej Straży Pożarnej w Pakoszówce.

FZ

## PODZIĘKOWANIA

Serdeczne podziękowania dla  
**Pana dr. Wojciecha Pałysa,**  
za fachową pomoc lekarską i osobiste zaangażowanie  
oraz dla **Pani Barbary Duduś,**  
za opiekę pielęgniarską, w ostatnich dniach życia  
Marii Kędzior  
Skladają  
Mąż, Dzieci i Siostra

## POZOSTANĄ W PAMIĘCI

**Panu Andrzejowi Radwańskiemu,**  
byłemu Wicestarście Sanockiemu,  
wyrazy głębokiego współczucia  
z powodu śmierci **ŻONY**  
składają  
Starosta, Zarząd Powiatu Sanockiego  
i Pracownicy Starostwa Powiatowego w Sanoku

## Dobre wieści z powiatu

## Pieniądze jak z nieba

Koncepcja wyszła od członków Zarządu Powiatu Sanockiego. Jej celem jest lepsze dopasowywanie systemów kształcenia i szkolenia do potrzeb rynku pracy, ułatwienie przechodzenia z etapu kształcenia do etapu zatrudnienia oraz wzmocnienie systemów kształcenia i szkolenia zawodowego i ich jakości, w tym poprzez mechanizmy prognozowania umiejętności, dostosowania programów nauczania oraz tworzenia i rozwoju systemów uczenia się poprzez praktyczną naukę zawodu, realizowaną w ścisłej współpracy z pracodawcami. Wniosek przygotował Wydział Inwestycji i Zamówień Publicznych Starostwa Powiatowego.

Celem projektu jest poprawa jakości i efektywności oferty szkolnictwa zawodowego w powiecie sanockim, a szczególnie wzrost konkurencyjności szkół zawodowych i wysoka konkurencyjność absolwentów szkół powiatu sanockiego na rynku pracy. Przedmiotem projektu jest poprawa stanu infrastruktury dydaktycznej szkół zawodowych w Zespołach Szkół nr 2 i 4 w części dotyczącej pomieszczeń internatu na potrzeby realizacji kształcenia zawodowego, wy-

nikające z podstawy programowej dla szkół zawodowych, oraz wyposażenie sześciu jednostek oświatowych (pięciu szkół zawodowych oraz Regionalnego Centrum Rozwoju Edukacji), które prowadzą kształcenie zawodowe. W ramach projektu planuje się doposzążyć pracownie: obsługi konsumenta, ochrony środowiska, komunikacji w języku obcym, kamieniarską, nauki języka obcego zawodowego oraz multimedialną. Ponadto planuje się wykonanie sieci in-



Od lewej: Wacław Krawczyk, Maria Kurowska, Damian Biskup, Edyta Szalankiewicz

ternetowej w ZS nr 1, utworzenie laboratorium logistyczno-spedycyjnego oraz wyposażenie pracowni w celu przeprowadzania egzaminów w kwalifikację: diagnostowanie i naprawa podzespołów i zespołów pojazdów samochodowych, diagnostowanie oraz naprawa elektrycznych i elektronicznych układów pojazdów samochodowych, montaż i konserwacja maszyn i urządzeń elektrycznych, użytkowanie obrabiarek skrawających. Z projektu skorzysta sześć placówek kształcenia zawodowego, obiekt ZS nr 2, który dosto-

sowany zostanie do potrzeb osób niepełnosprawnych. Z obiektów objętych wsparciem w 2018 r. skorzysta 2609 osób, w dwóch obiektach nastąpi poprawa wydajności energetycznej – tj. w internacie Zespołu Szkół Zawodowych nr 2 i 4, w sześciu obiektach zostaną doposażone pracownie, zostanie zakupione 2357 sztuk sprzętu.

Wartość projektu to 2 261 488,06 zł. Dofinansowanie ze środków RPO 1 922 264,82 zł (85 proc.)! Wkład własny wyniesie tylko 339 223,24! FZ

## KRONIKA POLICYJNA

## Sanok

\* 8 września przy ulicy Dmowskiego nieznanymi sprawcami uszkodził automat do rozmieniania pieniędzy, znajdujący się na terenie myjni samochodowej. Wartość strat oszacowano na kwotę 1 tys. zł.

\* 8 września na ulicy Targowej kierujący motorowerem wjechał w prawidłowo zaparkowany samochód marki Subaru. Kierowca jednoślada doznał złamania obojczyka, w trakcie badania na trzeźwość okazało się, że był pod wpływem alkoholu. W wydechnym powietrzu miał 2,8 promila alkoholu.

## Gmina Sanok

\* 7 września w Trepczy 38-letnia mieszkanka powiatu sanockiego zawiadomiła policję, że podczas transakcji internetowej na portalu ogłoszeniowym zakupiła telefon komórkowy marki Samsung. Po wpłaceniu kwoty 500 zł

nie otrzymała towaru ani zwrotu pieniędzy.

## Gmina Besko

\* 11 września w Besku przy ulicy Bieszczadzkiej policjanci podczas kontroli zatrzymali 37-letniego mieszkańca powiatu sanockiego, który kierował samochodem osobowym marki Citroen, znajdując się w stanie nietrzeźwości. Badanie wykazało, że miał w organizmie prawie 2,5 promila alkoholu. Kierującemu pobrano również krew do badania.

## Gmina Komańcza

8 września w Rzepedzi 55-letni mężczyzna w zakładzie pracy, obsługując obrabiarkę, z nieznanymi przyczynami doznał obrażeń ciała w postaci rany szarpanej lewego przedramienia. Ranny został przewieziony do szpitala. Wykonano oględziny miejsca zdarzenia, zabezpieczono ślady kryminalistyczne.

TYGODNIK SANOCKI

www.tygodniksanocki.pl  
redakcja@tygodniksanocki.pl

/TYGODNIK.SANOCKI

Materialy niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do biura ogłoszeń od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 16.00. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzech czwartych strony maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel. 13 464 02 21 lub oddziały „Ruch” SA.

Wydawca: Miejska Biblioteka Publiczna w Sanoku  
Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Rynek 10, tel. 13 464 27 00  
Redaktor naczelny: Małgorzata Sienkiewicz-Woskowicz  
Redaguje zespół:  
Bartosz Błażewicz – bblazewicz@tygodniksanocki.pl  
Aneta Skóbel – askobel@tygodniksanocki.pl  
Jolanta Ziobro – jziobro@tygodniksanocki.pl  
Joanna Kozimor – j.kozimor@wp.pl  
Tomasz Majdosz – tomajdosz@o2.pl  
Redakcja techniczna: Andrzej Borowski  
Korekta: Agnieszka Szczepańska

Biuro Reklam i Ogłoszeń:  
tel. 13-464-02-21, fax: 13-463-16-34  
Druk:  
Polska Press Sp. z o.o.  
Oddział Poligrafia  
ul. Domaniewska 45  
02-672 Warszawa  
Drukarnia w Tarnobrzegu  
ul. Mechaniczna 12  
39-400 Tarnobrzeg

Po 10 latach i 12 przetargach

# Budynek policji sprzedany!

Koniec ciągnącego się od dziesięciu lat serialu pt. „Co dalej z budynkiem po policji”. Powiatowi udało się wreszcie zbyć obiekt, którego losy ważyły się przez trzy kolejne kadencje. Nieruchomość sprzedano za około 16 proc. pierwotnej wartości, po jedenastu (!) bezowocnych przetargach. Włodarze nie ukrywają zadowolenia, że w końcu „pozbyli się strupa”. Zarobek będzie jednak niewielki: niecałe 480 tys. zł, minus około sto tysięcy złotych poniesionych wcześniej kosztów, na m.in. dokumentację remontową.

Z obiektem wiązano nadzieje na rozwiązanie problemów lokalnych starostwa. Były przy miarki, aby XIX-wieczny budynek wyremontować i skontentować w nim wszystkie jednostki powiatowe. Nie udało się. Zabrakło pieniędzy, a może też determinacji.

Nie powiodła się również sprzedaż budynku. Kolejne przetargi kończyły się fiaskiem, co skutkowało obniżaniem wartości. Nieruchomość, wyceniana pod koniec 2011 r. na 2 950 000 zł, wiosną 2016 r. warta była zaledwie 954 tys. zł. A i tak okazało się to za dużo – kamienicy nie udało się sprzedać.

Ostateczna cena, zaproponowana w trakcie przetargu ustnego nieograniczonego, który odbył się pod koniec sierpnia br., została jeszcze bardziej obniżona: do 475 tys. zł. Tak znacząca obniżka była możliwa dlatego, że obiekt został wpisany do rejestru zabytków. Wcześniej kamienica figurowała tylko w ewidencji gminnej. Kiedy powiat wystąpił o jej wykreślenie, wojewódzki konserwator ochrony zabytków wszczął postępowanie z urzędu, owocem czego była decyzja o wpisaniu budynku do rejestru zabytków. To z kolei umożliwiło starostwu skorzystanie z zapisów ustawy o gospodarce nieruchomościami i zastosowanie 50-procentowej bonifikaty przy sprzedaży.

## Mury przesiąknięte cierpieniem

Potężny, 3-kondygnacyjny gmach przy ulicy Sienkiewicza pochodzi z 1863 r. Pierwotnie był prywatną rezydencją rodziny Ścibor-Rylskich. W okresie Galicji

i międzywojennym funkcjonowały w nim urzędy państwowe, m.in. skarbówka, policja, straż graniczna, starostwo powiatowe.

Drużyna wojna światowa otworzyła ponury okres historii budynku. W czasie okupacji niemieckiej ulokowało się w nim gestapo. W więzieniu przetrzymywano członków polskiego ruchu oporu. Byli przesłuchiwanym, brutalnie torturowani; wielu rozstrzelano podczas egzekucji lub wywieziono do obozów koncentracyjnych.

Po wojnie kamienicę przy ul. Sienkiewicza zajął Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego, a później Milicja Obywatelska. W grudniu 1981 r., po wprowadzeniu stanu wojennego, przywożono tam i przesłuchiowano aresztowanych działaczy „Solidarności”. Od 1990 r. w budynku funkcjonowała Komenda Rejonowa, a następnie Powiatowa, Policji.

## Łakomy kęs dla powiatu

Policja opuściła obiekt w 2005 r., przenosząc się do Olchowca. Pustoszały, trzykondygnacyjny, podpiwniczony budynek w centrum miasta, o powierzchni 1,8 tys. m<sup>2</sup>, na prawie 19-arowej działce, wydawał się łakomym kąskiem. Dlatego w 2006 r. władze powiatu wystąpiły do wojewody o przekazanie nieruchomości, należącej wówczas do Skarbu Państwa. Był pomysł, aby obiekt wyremontować i ulokować w nim wydziały i jednostki powiatowe, rozsiane po całym mieście. Wojewoda przystała na wniosek i samorząd stał się właścicielem budynku.



Starostwo w historycznym starostwie

W następnej kadencji samorządu, a więc w latach 2010–2014, gorącym orędownikiem wyremontowania pięknego, historycznego budynku był Waldemar Szybiak, ówczesny przewodniczący Rady Powiatu. Zarząd optował jednak za sprzedażą. Argumentowano, że nie ma pieniędzy na remont i w latach mizerii finansowej trudno wydawać miliony na siedzibę dla starostwa. Waldemar Szybiak uważał, że jeśli sprzeda się zajmowane dotychczas nieruchomości: trzecie piętro w urzędzie miasta, pomieszczenia w biurcu przy ul. Sienkiewicza oraz budynki przy ul. Kościuszki i Jezierskiego, wydatek nie będzie aż tak duży, a korzyści wynikające ze skumulowania powiatowych instytucji w jednym miejscu nie do przecenienia. Byłaby to równocześnie okazja przywrócenia miejscu historycznej rangi, gdyż także przed wojną funkcjonowało tam starostwo.

Rozegrała się batalia o budynek. Przewodniczący

rady, chcąc zastopować sprzedaż, zwrócił się do wojewody podkarpackiego o wydanie opinii. Odpowiedź była jednoznaczna: obiekt ma być wykorzystany zgodnie z decyzją o jego przekazaniu, czyli na cele powiatu.

Rada, dzięki skutecznemu lobbingowi przewodniczącego, zdecydowała o wyasygnowaniu pieniędzy na dokumentację techniczną budynku i kosztorys, co kosztowało 72 tys. zł. Remont wyceniono na 5,2 mln zł.

Ostatecznie jednak nic z tego nie wyszło. Przeciwnikom remontu udało się przeorsować decyzję o sprzedaży.

## Nie ma chętnych

Pierwszy przetarg odbył się w styczniu 2012 r. Budynek, wyceniony na 2 950 000 zł, nie znalazł jednak nabywcy, podobnie podczas drugiego podejścia. W listopadzie kwotę obniżono do 1 500 000 zł. Bez efektu.

Odbyło się w sumie jedenaście przetargów, a chętni się nie pojawili. Przedostatnia próba miała miejsce w kwietniu tego roku. Obiekt

wystawiono na sprzedaż za 945 tys. zł.

Aby – jak usłyszeliśmy w starostwie – zwiększyć możliwości zagospodarowania budynku, złożono wniosek o skreślenie go z gminnej ewidencji zabytków. Skutek był jednak odwrotny. Budynek został umieszczony przez konserwatora w rejestrze zabytków, co zdecydowanie utrudniło jego zagospodarowanie, jak w przypadku każdego zabytku, czyli obiektu o wyjątkowej wartości artystycznej, naukowej czy historycznej. Za to można było go taniej zbyć, obniżając cenę o połowę.

30 sierpnia odbył się dwunasty już przetarg. Cena wywoławcza opiewała na 475 tys. zł. Do przetargu zostały dopuszczone dwie osoby fizyczne. Po jednym „postąpieniu” – w wysokości 1 proc. ceny wywoławczej – nabywcą historycznej kamienicy przy ulicy Sienkiewicza została osoba, która, jak udało się nam ustalić, jest właścicielką pensjonatu w Polańczyku. Z informacji uzyskanych od wicestarosty Waclawa

Krawczyka wynika, że kobieta nie chciała zdradzić, jakie ma plany wobec budynku. W grę wchodzi prawdopodobnie obiekt gastronomiczno-hotelowy. Jedno jest pewne: obiekt musi zachować swoją bryłę i urodę, gdyż podlega ochronie prawnej i jurysdykcji konserwatora zabytków.

## Pozbyli się strupa

– Fakt, poszedł za marne pieniądze, ale jesteśmy radzi, że pozbyliśmy się przysłówowego strupa – podsumowuje Waclaw Krawczyk. Obiekt był w niezłym stanie technicznym, zabezpieczony (powiat zadbał o konserwację dachu), ale nieużytkowany od jedenastu lat podlegał naturalnej destrukcji i stał się coraz większym balastem dla powiatu, również wizerunkowym. Jak zauważył nasz rozmówca, gdyby sprzedano samą 19-arówą działkę w tak dobrej lokalizacji, pieniądze ze sprzedaży na pewno byłyby większe. Kontrakt notarialny z nowym właścicielem zostanie podpisany na przełomie września i października.

– Stosunek do tego budynku pokazuje, w jakim miejscu jest nasza samorządność. Kolejne zarządy i rady powiatu nie potrafiły zadbać o jego wyremontowanie, co jest świadectwem bezradności i braku pomysłów na zagospodarowanie historycznych obiektów, a także realizowania polityki wyprzedzającej za bezcen wartościowego majątku – podsumowuje gorzko Waldemar Szybiak.

Powiat uzyskała ze sprzedaży 479,9 tys. zł. Jeśli jednak odliczy się 72 tys. na dokumentację, koszty zabezpieczenia budynku, malowanie dachu, wycen i przetargów, zysk będzie mniejszy o około 100 tys. zł. Piękna kamienica przy ul. Sienkiewicza rzeczywiście poszła za marne pieniądze. Ale – jaki popyt, taka cena.

Jolanta Ziobro

Ogłaszamy konkurs na najlepszego nauczyciela

## Uczniowie: macie głos!

Wiem, co znaczy ten kawałek chleba, i czuję ciężar słów składających się na życzenie „obyś cudze dzieci uczył”. Ale znam też dobre strony zawodu nauczyciela – praca zaczyna mieć sens, kiedy znajdzie się choć jeden uczeń, który powie, że dostał od swojego belfra coś, co nie ma może miary i wagi, nie musi mieć związku z programem nauczania, ale uczeń wie, że nie ma też ceny.

Ogłaszamy, po raz drugi w historii gazety, konkurs na Najlepszego Nauczyciela. W dwóch kategoriach: Najlepszy Nauczyciel w mojej szkole i Najlepszy Nauczyciel w moim życiu. I kategoria do-

tyczy osób zatrudnionych w oświacie, czynnych zawodowo, spotykających się z uczniami na lekcjach każdego dnia. II kategoria dotyczy nauczycieli, którzy kiedykolwiek w naszym mieście uczyli,

być może nie ma ich już wśród nas, być może od dawna nie pracują, ale pamiętamy o nich, przypominamy sobie, czego nas uczyli i wciąż odrabiamy lekcje, zadane przed laty. Są tacy nauczyciele, wszyscy to wiemy. Spotykamy ich na każdym szczeblu edukacji, ale rozumiemy ich intencje często dopiero wówczas, gdy dorastamy i przychodzi nam zdać egzamin z życia.

Niech nasi ulubieni nauczyciele nie pozostają w cieniu, niech inni mają szansę czerpać z ich doświadczeń. Prosimy o zgłaszanie kandydatur: imię, nazwisko i krótkie

zasadnienie zgłoszenia; resztę zrobimy w redakcji.

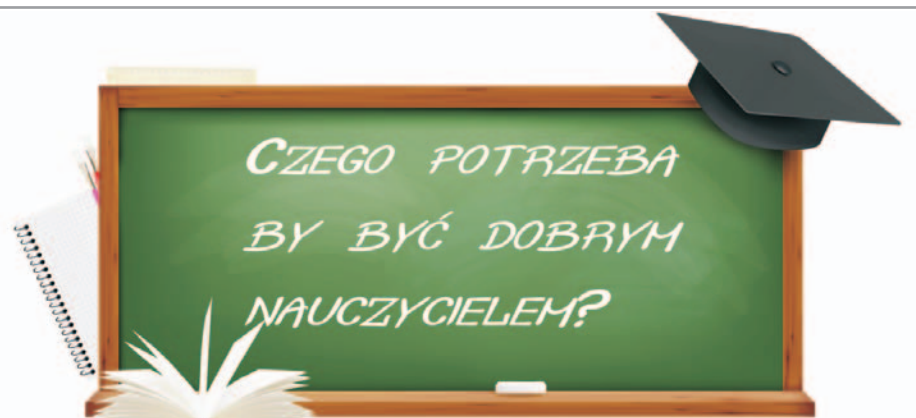
Każdy z nas jest lub był uczniem. Czekamy na zgłoszenia. Jeśli nasz konkurs spotka się z uczniowskim od-

zewem, wówczas poprosimy burmistrza Tadeusza Pióro o honorowy patronat i godne uhonorowanie osób wyróżnionych za sprawą Państwa nominacji.

Kandydatury zgłaszamy bezpośrednio w redakcji „TS” lub na adres:

[tygodniksanocki@wp.pl](mailto:tygodniksanocki@wp.pl)

Konkurs chcemy rozstrzygnąć 14 października. msw



Co słyhać w Miejskim Ośrodku Sportu i Rekreacji?

# Zmiana cennika i skok na basen

Od września 2016 r. w Miejskim Ośrodku Sportu i Rekreacji funkcjonuje zaktualizowany cennik opłat. Zmiana cennika podyktowana była pojawieniem się nowych usług, poszerzeniem oferty MOSiR, a także potrzebą ustalenia jednolitego systemu rabatów przy zakupie karnetów na basen czy ślizgawki.

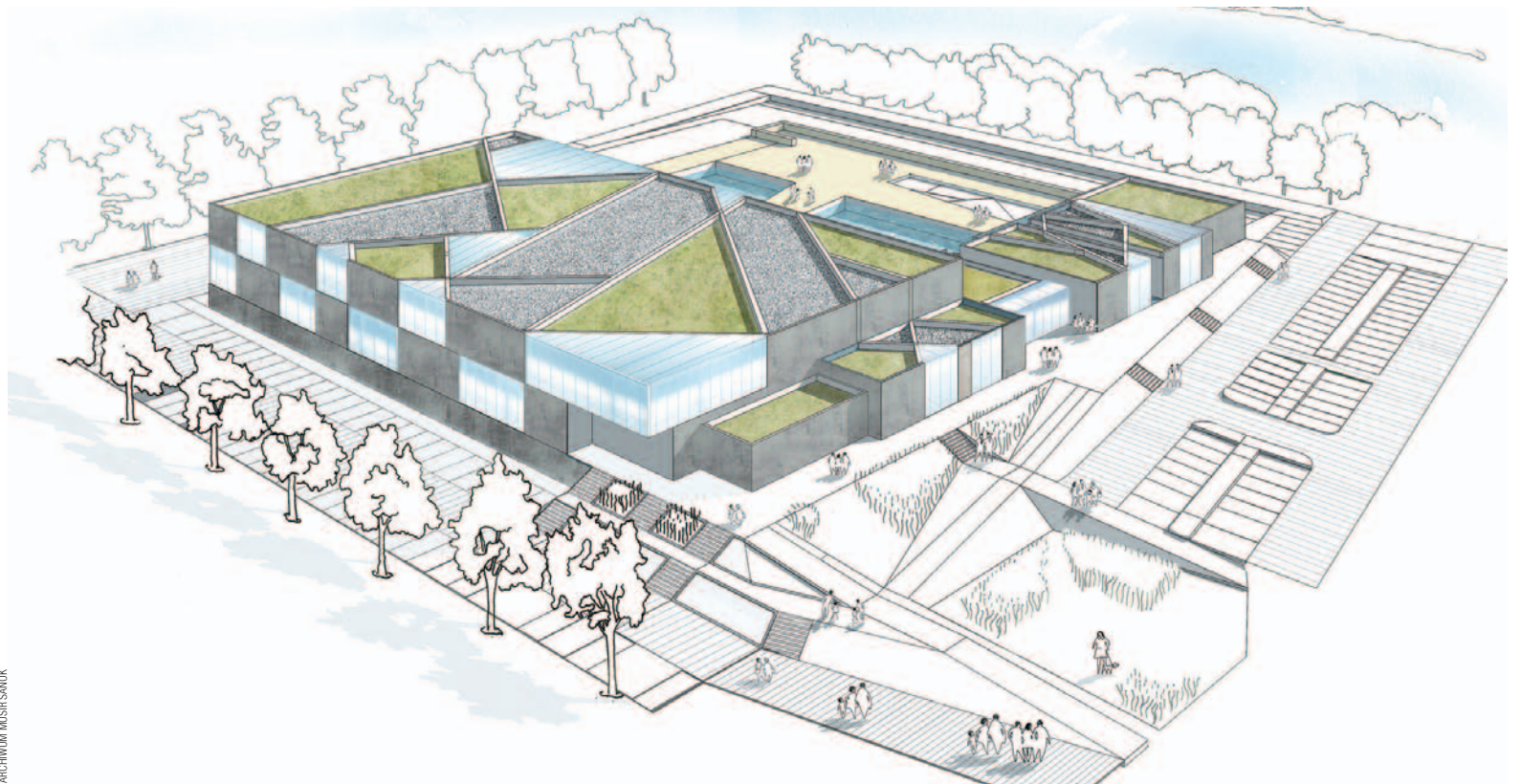
Wiele cen, szczególnie tych dotyczących indywidualnych wejść na basen czy ślizgawkę, pozostało na tym samym poziomie. Duże zmiany natomiast dotyczą zarówno cen, jak i sprzedaży karnetów wstępu na basen i ślizgawki. Dyrektor Tomasz Matuszewski wyjaśnia:

– Do tej pory klienci mogli korzystać z karnetu wstępu na ślizgawki wyłącznie na 30 wejść. Jego cena dla osób dorosłych wynosiła 160 zł, natomiast dla dzieci 110 zł. Nie każdy był w stanie 30 razy skorzystać ze ślizgawki, stąd prawdopodobnie sprzedaż nie cieszyła się zbyt dużą popularnością. W „nowym” cenniku zostały wprowadzone karnety na 5, 10, 15 i 20 wejść. Daje to klientowi większą elastyczność przy wyborze karnetu. W przypadku karnetów na basen konieczne było usystematyzowanie cen i zlikwidowanie kuriozalnych sytuacji, w których klient kupujący karnet na 20 wejść płaci jednostkowo za wejście więcej niż przy zakupie karnetu na 15 wejść; przecież im więcej wejść na karnecie, tym cena jednostkowa powinna być niższa! Ceny karnetów zostały obliczone w oparciu o rabaty 10, 15, 20 i 25 proc. przy wejściach na 5, 10, 15 i 20 razy. Do cennika wprowadzono pozycje wynikające ze stosowania Karty Dużej Rodziny.

Nowymi pozycjami w cenniku są m.in.: bilet na ślizgawkę z obniżoną ceną dla grup zorganizowanych powyżej 20 osób, indywidualne zajęcia z pływania i jazdy na łyżwach z instruktorem oraz nowy dział dotyczący wynajmu powierzchni reklamowej.

Nasi klienci mogą już teraz korzystać z indywidualnych zajęć z nauki pływania – od jednej do pięciu osób w grupie. Umowy na naukę pływania zostały podpisane z czterema instruktorami, z których klienci mogą wybrać tego, u którego chcą się uczyć pływać. Termin zajęć jest ustalany indywidualnie z wybranym trenerem, a opłatę za zajęcia wnosi się w kasie basenu – im więcej osób w grupie, tym cena zajęć jest niższa.

Wciąż przyjmujemy zgłoszenia kandydatów na instruktorów nauki pływania, a także instruktorów nauki jazdy na łyżwach, posiadających wymagane prawem kwalifikacje i doświadczenie. Aby zostać instruk-



ARCHIWUM MOSiR SANOK

torem, należy złożyć wniosek, który jest dostępny do pobrania na naszej stronie internetowej [www.mosir-sanok.pl](http://www.mosir-sanok.pl) w zakładce „nasze obiekty – baseny kąpielowe” oraz w zakładce „nasze obiekty – Arena Sanok”.

Wierzmy, że znolizowany cennik jest bardziej czytelny, kompleksowo przedstawia ceny w MOSiR Sanok oraz daje naszym klientom więcej możliwości wyboru zakupu usługi dostosowanej do własnych potrzeb – tłumaczy Tomasz Matuszewski.

**Na stronie internetowej MOSiR pojawiła się wizualizacja, związana z budową Centrum Rehabilitacji i Sportu. Jaki to etap i jak należy ją oglądać?**

– Umieszczając tę wizualizację nie spodziewaliśmy się, że ona zrobi tak dużą furorę – odnotowaliśmy blisko 3 tys. „wejść” na Facebooku i to jest dowodem, że mieszkańcy tym się bardzo interesują – mówi dyrektor MOSiR. – Jest to wizualizacja zrobiona przez firmę projektową, która przygotowywała nam program funkcjonalno-użytkowy. Wizualizacja „robocza”, która oczy-

wicie nie obejmuje wszystkich elementów, jakie w przyszłości będą się znajdowały na terenie Centrum. Cały obszar zagospodarowania wraz z elementami został opisany w programie funkcjonalno-użytkowym, który jest właśnie sprawdzany przez dział inwestycji w mieście i przez nas w MOSiR-ze. Obecnie wraz z pracownikami wydziału inwestycji urzędu miasta prowadzimy konsultacje z różnymi osobami związanymi przede wszystkim z branżami budowlanymi, żeby wyeliminować błędy przed złożeniem naszego planu funkcjonalno-użytkowego do przetargu. Jeszcze tym miesiącu burmistrz miasta Sanoka prawdopodobnie zatwierdzi kolejny etap, to jest ogłoszenie przetargu w systemie zaprojektuj-wybuduj. Wizualizacja obejmuje obszar naszego basenu; projektanci z Krakowa przedstawili to właśnie w takiej formie. Jeśli chodzi o basen zewnętrzny, widoczny z jednej perspektywy, wizualnie w znacznym stopniu odbiega od rzeczywistości. Dużo lepiej przedstawiony został obszar docelowego zagospodarowania wraz z rzutem parterowym, choć też nie jest to miarodajne, ale na jego podstawie znacznie łatwiej możemy sobie uzmysłowić, jaki będzie końcowy efekt. Myślę, że docelowo obiekt będzie bardzo atrakcyjny architektonicznie i przede wszystkim funkcjonalny. Budowa Centrum Rehabilitacji i Sportu wiąże się z tym, że muszą zostać utrzymane odpowiednie wskaźniki dla danej inwestycji, a w tym przypadku mamy do czynienia z wszelkiego rodzaju gabinetami odnowy, pomieszczeniami na wirówkę wodną górnych i dolnych części ciała, kriokomorę itd., do tego dopiero dołączamy baseny, brodziki, zjeżdżalnie. Zjeżdżalnia będzie kilka, uspokajam czytelników, nie trzeba się sugerować prezentacją. Pełny program funkcjonalno-użytkowy obejmie swym zakresem:

- a) rozbiórkę istniejących budynków funkcjonujących na terenie projektowanej inwestycji,
- b) budowę budynku Centrum Rehabilitacji i Sportu,
- c) budowę kompleksu basenów zewnętrznych z zapleczem socjalno-szatniowym i technologicznym,
- d) budowę wodnego placu zabaw,
- e) budowę placu zabaw dla dzieci,
- f) budowę dwóch boisk do piłki plażowej,
- g) budowę siłowni zewnętrznej,
- h) budowę dróg dojazdowych obsługujących inwestycję, parkingów i dojść pieszych,
- i) budowę elementów zagospodarowania terenu (mała architektura, ogrodzenie terenu, zazielenienie).

W programie ujęta jest również kawiarnia, a także miejsce plażowe, gdzie będzie ustawiona scena. Chcemy, aby osoby przebywające na tym obiekcie miały możliwość korzystania z różnorodnych i atrakcyjnych usług, co wpłynie na atrakcyjność całego ośrodka, w perspektywie skusi do przyjazdu klientów spoza Sanoka i zwiększy nam jeszcze bardziej obłożenie Domu Sportowca, który i tak obecnie całkiem niezłe prosperuje. Będzie scena, więc myślę, że lokalni artyści będą mogli prezentować się tam latem do woli. Wizualizację w szóstkowej wersji umieściliśmy nie po to, by kogokolwiek wprowadzać w błąd, ale dlatego, by dzielić się z sanoczanami każdym kolejnym krokiem oczekiwanej przez wszystkich inwestycji, jaką prowadzi gmina miasta Sanoka.

**Burmistrz Tadeusz Pióro stara się czuć nad każdym kolejnym etapem realizacji najważniejszej, jak dotąd, miejskiej inwestycji. Poprosiliśmy go komentarz:**

Zgodnie z założeniami, pod koniec sierpnia i na początku września mieliśmy otrzymać program funkcjonalno-użytkowy. Tak się stało i teraz

dwa tygodnie przeznaczyliśmy na jego sprawdzenie i na skierowanie ewentualnych uwag do instytucji, która ten program wykonywała. Ułatwi nam to zdecydowanie przystąpienie do przetargu. Firma, która wygra wykonawstwo tej inwestycji w formie projektuj-wybuduj, będzie miała w znaczącym stopniu przygotowany materiał do projektu. To powinno zdecydowanie skrócić procedurę projektową i liczymy, że inwestycja ruszy w drugim kwartale przyszłego roku – technicznie i fizycznie zostanie przeznaczona do realizacji. Jednocześnie przed nami, a zwłaszcza przed burmistrzem, szukanie montażu finansowego na to zadanie. Jeżeli spełnimy wszystkie założenia, to z budżetu ministerialnego dostaniemy 50 procent dofinansowania, natomiast resztę staramy się, aby w tych pozostałych 50 procentach jak najwięcej było środków zewnętrznych. Trwają prace i zabiegi o dofinansowanie z urzędu marszałkowskiego. Także z PFRON-u, z ROPS-u, czyli Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej, być może z Totalizatora Sportowego. W tych dniach rozpoczynamy spotkania, które będą dotyczyły nie tylko pozyskania środków na tę naszą strategiczną budowę, ale także na inne projekty. Wierzmy, że środki, które miasto przeznaczy na tę inwestycję, będą mniejsze niż pierwotnie zakładano, a przy założeniu, że budowa rozpocznie się w roku 2017 i potrwa do 2019, to tak naprawdę miasto nie odczuje ciężaru tej inwestycji od strony finansowej i będzie podobnie, jak przy budowie sali gimnastycznej przy Gimnazjum nr 2, gdzie wydaliśmy tylko 500 tys., a pozostałe koszty pokryły środki zewnętrzne. W podobnych proporcjach chcemy zrealizować budowę Centrum Rehabilitacji i Sportu – oświadczył Tadeusz Pióro.

msw



ARCHIWUM MOSiR SANOK

## Burza wokół konkursu na dyrektora szpitala

# Nie chcą Przybycienia

Lekarze buntują się przeciw kandydaturze Henryka Przybycienia, który wystartował w konkursie na dyrektora szpitala. Domagają się spotkania i rozmów ze starostą. Rozmawiać chcą też związkowcy. Pytają – nie wymieniając żadnych nazwisk – czy można „pozwolić sobie na taką próbę” i czy „szpital to wytrzyma”?

JOLANTA ZIOBRO  
jziobro@tygodniksanocki.pl

Jak informowaliśmy tydzień temu, 5 września miał zostać rozstrzygnięty konkurs na dyrektora szpitala. Dokumenty złożyło trzech kandydatów. Kiedy doszło do otwarcia ofert, okazało się, że jeden z członków komisji pozostaje w zależności służbowej wobec jednego z kandydatów. W ten sytuacji obrady zostały zawieszane do czasu wyboru nowego członka komisji przez Radę Powiatu [do uzupełnienia składu doszło we wtorek, podczas ostatniej sesji – autorka].

Oferty złożyło trzech kandydatów: Grzegorz Panek – p.o. dyrektora szpitala, wieloletni zastępca Adama Siembaba (który złożył rezygnację z funkcji dyrektora w czerwcu), Piotr Galik – wieloletni pracownik szpitala oraz Henryk Przybycien, który kierował sanocką placówką przez siedem lat. W 2007 r. został zmuszony do odejścia po tym, jak 67 spośród 94 zatrudnionych w SP ZOZ lekarzy złożyło wypowiedzenia, a kilka dni później do Starostwa Powiatowego wpłynęło wotum nieufności wobec niego, podpisane przez siedemdziesiąt osób i przedstawiciele związków zawodowych. Konflikt był gorący, a lekarze zdeterminowani. Krytykowali m.in. ostrą

politykę oszczędnościową dyrektora, pomysły likwidacji różnych komórek i pracowni, wprowadzenia outsourcingu (m.in. na wyżywienie, sprzątanie, pranie), „kreatywną księgowość”, niechęć do dialogu. Nie podobały się też metody dyscyplinujące stosowane przez dyrektora Przybycienia, np. sprawdzanie, czy lekarze przychodzą punktualnie do pracy i o której opuszczają oddziały.

Nic dziwnego, że informacja o tym, iż Henryk Przybycien złożył dokumenty w konkursie, zelektryzowała środowisko. Przy okazji pojawiły się pogłoski, że to z powiatu wyszedł impuls i chęta, aby wystartował.

Mówi się też, że szpital w Nisku, gdzie Henryk Przybycien jest obecnie dyrektorem, ma kłopoty finansowe, dlatego szuka on sobie nowego miejsca. Rzeczywiście, z informacji, które można znaleźć w Internecie wynika, że sytuacja placówki jest trudna. Dyrektor, szukając oszczędności, zaproponował m.in. przekazanie szpitalnej kuchni firmie z zewnątrz, która miałaby zająć się żywieniem pacjentów. Wywołało to krytykę i mocny sprzeciw w środowisku.

## Znów złożą wypowiedzenia?

Z posiadanych przez nas informacji wynika, że w ubiegłym tygodniu do Starostwa Powiatowego wpłynęło pi-



sno, podpisane przez ordynatorów i kierowników, z prośbą o spotkanie. – Co z nim zrobię? Nie wiem, zastanawiam się – przyznaje szczerze indagowany przez nas wicestarosta Waław Krawczyk, podkreślając, że jako przewodniczący komisji konkursowej jest w nader niezręcznej sytuacji. – Gdyby był obecny w pracy starosta Roman Konieczny, nie byłoby problemu. Mógłby spokojnie spotykać się i rozmawiać z przedstawicielami środowiska lekarskiego. Ja natomiast mam związane ręce. Mogę co najwyżej wysłuchać lekarzy nie zabierając głosu, gdyż byłoby nietaktem i niezręcznością jakiegokolwiek wypowiedzianie się na temat kandydatów w trakcie trwającej procedury

konkursowej. Potem by zarzucano, że uległem naciskom – mówi wicestarosta.

– Nie wyobrażamy sobie, by dyrektorem szpitala został ktoś, kto dostał wotum nieufności od załogi i został usunięty ze stanowiska – stwierdza krótko Wiesław Gućwa, ordynator Oddziału Intensywnej Terapii, jeden z podpisanych pod prośbą do starosty.

Gdyby doszło do wyboru Henryka Przybycienia, nie wykluczone, że niektórzy lekarze złożyliby wypowiedzenia. – Osoby odpowiedzialne za funkcjonowanie naszej służby zdrowia powinny wyciągnąć wnioski z tego, co stało się z ginekologią i położnictwem z powodu braku specjalistów – zwraca uwagę ordynator Gućwa.

Na pytanie, czy lekarze nie stosują szantażu i nie uzurpują sobie prawa do wpływania na obsadę dyrektorskiego fotela w szpitalu, nasz rozmówca odpowiada: – Nikogo nie forujemy i nie wchodzimy w kompetencje komisji, ale mamy prawo i obowiązek powiedzieć, że nie widzimy możliwości współpracy z jednym z kandydatów.

## Związkowcy: posłuchajcie ludzi i środowiska

W środę, tuż przed oddaniem „TS” do druku, dowiedzieliśmy się, że przedstawiciele pięciu związków zawodowych: „Solidarności”, pracowników ochrony zdrowia, ratowników medycznych, techników analitycznych, obsługi wystosowali List Otwar-

ty do Zarządu i Rady Powiatu. – Prosimy w nim o przeanalizowanie sytuacji w szpitalu i podjęcie decyzji, która doprowadzi do uspokojenia i poprawy funkcjonowania SP ZOZ – informuje Maria Skoczyńska, przewodnicząca zakładowej „Solidarności” i członek rady społecznej szpitala.

W liście, co prawda, nie pada żadne nazwisko, jednak jego treść jednoznacznie wskazuje, że również pracownicy (wspomniane związki skupiają ponad trzysta osób, a więc połowę załogi) zdają sobie sprawę, jakie emocje wzbudza kandydatura Henryka Przybycienia. „Pozostawionych problemów nie uda się rozwiązać w atmosferze niechęci, napięcia, a wręcz odwrotnie – może to sytuację pogorszyć. Czy można pozwolić sobie na taką próbę, czy SP ZOZ to wytrzyma?” – pytają autorzy.

Przedstawiciele związków ubolewają, że wcześniej decydenci byli głusi na sygnały płynące ze środowiska szpitalnego, że ignorowali zgłaszane problemy i nie korzystali z informacji przekazywanych przez przedstawicieli załogi.

W obecnej sytuacji nie można pozwolić sobie na błędy i generowanie konfliktu w szpitalu. Dlatego autorzy apelują o dialog i rozmowę. List kończy się prośbą: „Prosimy o uwzględnienie przy podejmowaniu tak ważnej decyzji naszych głosów i innych sygnałów płynących ze środowisk medycznych oraz z dostępnych mediów, a odnoszących się do osób kandydujących”.

Co dalej? W ubiegłym tygodniu, jeszcze zanim wpłynęły obydwie listy, wicestarosta Krawczyk odpowiedział: – Formalnie konkurs dalej trwa. Po uzupełnieniu składu komisji będziemy postępować zgodnie z procedurami.

## Sesja nie do końca spokojna

# Razem wyremontują ulicę Traugutta

Spośród tematów i uchwał podjętych podczas ostatniej sesji Rady Powiatu mieszkańców miasta powinna ucieszyć szczególnie jedna decyzja: zgoda na zabezpieczenie w budżecie na rok 2017 kwoty 2,1 mln zł na remont ulicy Traugutta.

Uchwała jest zwieńczeniem rozmów prowadzonych między miastem i powiatem w sprawie podjęcia wspólnej inwestycji, czyli remontu ulicy Traugutta. Jest to, co prawda, droga powiatowa, ale też jedna z ważniejszych dróg miejskich, służąca przede wszystkim sanoczanom. Dzięki zabiegom radnych z obu samorządów udało się zawrzeć porozumienie i przygotować montaż finansowy, określający wkład miasta i powiatu.

Droga ma być remontowana w ramach rządowego „Programu rozwoju infrastruktury drogowej” – uzyskanie 50-procentowego do-

finansowania jest warunkiem podjęcia zadania. Jego koszt wyceniono na 2,1 mln zł. Zakładając, że dotacja wyniesie 1 mln zł, samorządy muszą podzielić między siebie pozostałą kwotę. Rada miasta w ubiegłym tygodniu podjęła uchwałę o zabezpieczeniu 717 tys. zł, co oznacza, że powiat musi przeznaczyć na inwestycję prawie 344 tys. zł. Podjęcie uchwały o wprowadzeniu remontu ulicy Traugutta do budżetu powiatu na 2017 r. jest równoznaczne ze zobowiązaniem się do zapewnienia potrzebnej kwoty. – Należy pogratulować obu samorządom: władzom Sanoka i powiatu, że zdecydo-

wały się na wspólne finansowanie tej ważnej dla mieszkańców inwestycji – podsumował prowadzący obrady Waldemar Och, przewodniczący Rady Powiatu.

## Gratulacje dla Cecuły

Podczas sesji wprowadzono także do budżetu kwotę 290 tys. zł z promesy MSWiA na przebudowę drogi powiatowej Humniska-Strachocina w Strachocinie, zniszczonej podczas intensywnych opadów deszczu w 2010 r. Batalia o pozyskanie pieniędzy trwała prawie 6 lat! Zabięgał o nie m.in. obecny radny powiatowy Janusz Cecuła – również w Rzeszowie, Warszawie, u posłów – toteż po przegłosowaniu zmian budżetowych do radnego popłynęły gratulacje za wyjątkowy opór i determinację.

## Korobczenko do komisji

Nieco nerwowo zrobiło się podczas podejmowania uchwały w sprawie zmiany składu komisji powołanej do przeprowadzenia konkursu na stanowisko dyrektora SP ZOZ. Witold Jawor, szef komisji zdrowia, i Sebastian Niżnik stwierdzili, że bezsensowne jest przedstawianie radnym do opiniowania projektu uchwały „puste”, czyli bez nazwiska kandydata. Wielu wydawało się zaskoczonych, kiedy wicestarosta Krawczyk zaproponował w imieniu zarządu kandydaturę Aleksandra Korobczenki, lekarza i dyrektora miejskiego ZOZ. Sebastian Niżnik stwierdził, że właśnie podczas posiedzenia komisji rady był czas, aby dyskutować na temat kandydatów. Wicestarosta ripostował, że to radni zatwierdza-

ją skład komisji konkursowej i mają prawo przedstawiać swoich kandydatów. Przed sesją i głosowaniem trudno wpisać do projektu uchwały czyjeś nazwisko. Radnego Niżnika to nie przekonało: – Po to są komisje, aby zastanawiać się, dyskutować. Sesja to nie miejsce i czas – stwierdził. Samo głosowanie nad wprowadzeniem A. Korobczenki do komisji odbyło się bezboleśnie: 11 radnych było „za”, a 4 wstrzymało się od głosu.

## Mogą już pracować

Udało się uzupełnić skład Komisji Rewizyjnej, która w ostatnim czasie nie mogła opiniować, ponieważ składała się tylko z dwóch osób, co jest niezgodne z przepisami. Po rezygnacji J. Cecuły zostało w niej dwóch radnych

## Od autorki

Zastanawiam się, czy wprowadzenie Aleksandra Korobczenki do komisji konkursowej mającej wyłonić dyrektora szpitala nie doprowadzi do kolejnych zawirowań. Czy Zarząd Powiatu, proponując jego kandydaturę, nie wiedział, że szpital przymierza się do przejęcia nocnej i świątecznej opieki zdrowotnej, co jest rozwiązaniem nader sensownym i oczekiwanym przez pacjentów? I czy powiatowi władze zadali sobie pytanie, jakie poglądy ma na ten temat doktor Korobczenko, dyrektor miejskiego ZOZ? Czy nie można dopatrzeć się tu konfliktu interesów?

z PiS. Podczas sesji udało się poszerzyć skład o Mariana Futymę z klubu radnych „Służba Ziemi Sanockiej”. Opozycyjny klub „Ziemia Sanocka Wspólna Sprawa” nie przedstawił swojego kandydata.

Jolanta Ziobro

Prace remontowe w dawnym kościele i klasztorze Karmelitów Bosych w Zagórz

# Ruiny w nowej odsłonie

Oto warowny klasztor i kościół, wyrastający na drodze pomiędzy Sanokiem i Leskiem, na zakolu pięknej Oslawy. Dawna siedziba karmelitów bosych w Starym Zagórz, ufundowana przez wojewodę wołyńskiego Jana Adama Stadnickiego około 1725 r. W źródłach historycznych bodaj pierwszej wymieniony przez Władysława Łuszczkiewicza w 1896 r. w „Sprawozdaniach komisji do badań historii sztuki w Polsce”. Zespół budynków pobudowany z lichego, miejscowego piaskowca, gdzieniegdzie tylko murem obleczony, był niewątpliwie twierdzą. Wprawdzie ascetyczni braciszczkowie skarbów nie posiadali, ale ponoć warowny klasztor miał chronić przez opryszkami siedzibę Stadnickich, czyli ówczesne Lisko. Wkrótce jednak pożar niczym przekłete fatum przepędził karmelitów z zagórskiego klasztoru. Jedne źródła podają rok 1822, drugie 1831, potem jeszcze nastąpiło skasowanie klasztoru przez cesarza austriackiego Franciszka I. I tak od blisko dwustu lat zagórskie wzgórze prezentuje ruiny dawnego kościoła i klasztoru Karmelitów Bosych.

Coś się jednak zmienia. Wprawdzie pierwsze próby zabezpieczenia ruin nastąpiły po 1956 roku, jednak szybko zaniechano prac. W roku 2000 ruiny stały się własnością Gminy Zagórz i w tym samym roku rozpoczęto prace zaniedbanych i zniszczonych obiektów, kontynuowane je przez kolejne cztery lata. Po kilkuletniej przerwie ponownie ruszyły roboty. Dokładnie od 2011 r., staraniem miasta i gminy Zagórz, pozyskując środki nieprzerwanie z dwóch źródeł: od wojewódzkiego konserwatora zabytków i marszałka województwa podkarpackiego. A od dwóch lat również z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Do tej pory działania budowlane skupiały się na zewnętrznej części ruin kościoła i dziedzińca, murów obronnych i przylegających do nich pomieszczeń gospodarczych. W 2013 r. zostało zrealizowane zadanie pn. „Budowa wieży widokowej – promocja obszarów Natura 2000” w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podkarpackiego na lata 2007–2013. Oprócz tarasu widokowego odtworzono także ogród klauzury. Koszt inwestycji wyniósł 1,3 mln, z czego ok. 80 procent to środki pozyskane z dotacji.

– W tej chwili prace budowlane skoncentrowane są na zabezpieczeniu ścian i koron murów od strony wewnętrznej – mówi Mariusz Zagórski z UMIG Zagórz. – Odcinek od prezbiterium w kierunku transeptu. Mówiąc obrazowo, zabezpieczona została powierzchnia ok. 360 metrów kwadratowych. Na te prace pozyskaliśmy dotację od konserwatora zabytków – 100 tys., z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa – 150 tys., od marszałka województwa podkarpackiego – 20 tys.



Stan obecny

W trosce o dziedzictwo kulturowe miasta, Gmina złożyła wnioski do programu Współpracy Transgranicznej Rzeczpospolita Polska-Republika Słowacka Interreg 2014–2020, w którym zaplanowano remont drogi prowadzącej do samego klasztoru (550 metrów odcinka), kompleksowo wzmocnić i zabezpieczyć ruiny kościoła, a przede wszystkim ocalić i przeprowadzić renowację polichromii. Oszacowany koszt całej inwestycji to około 2,5 mln zł. Warunkiem realizacji planów inwestycyjnych Gminy jest uprzednie pozyskanie dotacji w przewidzianej kwocie.

– Prace te mogą być realizowane w latach 2017–2018. Do tego czasu nadal będziemy starać się pozyskiwać dotacje z innych źródeł aby zapewnić kontynuację kolejnych mniejszych robót – wyjaśnia Mariusz Zagórski.

Obecnie także prowadzone jest przedsięwzięcie związane z opracowaniem dokumentacji zadania tarasu widokowego i studni oraz



Ruiny klasztoru, stan sprzed remontu

uporządkowaniem terenu dawnego dziedzińca gospodarczego, odtworzeniem odcinka muru obronnego. Koronną inwestycją miałyby być jednak adaptacja foresterium, znajdującego się zaraz po prawej stronie przy wejściu na dziedzińiec klasztorny. Do dziś zachowały się fragmenty murów od strony północno-wschodniej. Plany adaptacji, opracowane przez KB-Projekty Konstrukcyjne sp. z o.o., firmę z Krakowa, przewidują częściowe podpiwniczenie foresterium i dobudowanie do istniejącego fragmentu murów kondygnacji z użytkowym poddaszem.

– W przyszłości planujemy uruchomić małą gastronomię, może kawiarenkę, prowadzić sprzedaż pamiątek, utworzyć punkt informacji turystycznej, na pierwszej kondygnacji salę konferencyjną lub wystawową, może znajdzie się również miejsce na pokoje gościnne. Poddasze natomiast chcemy wykorzystać na salę audiowizualną. Dokumentacja przedstawiona została już Konserwatorowi Zabytków, czekamy

więc na decyzje – mówi Mariusz Zagórski.

Środki na ten cel pozyskane byłby z Regionalnego Programu Operacyjnego. Trudności w adaptacji osiemnastowiecznego obiektu następcza szczytkowa dokumentacja historyczna, należy przecież połączyć budynek zabytkowy z funkcjonalnym i dostosowanym do współczesnych norm technicznych.

Rzeczywiście, zmiany są ogromne, dostrzegając zwłaszcza ci turyści i mieszkańcy Zagórz i okolic, którzy pamiętają ruiny klasztorne sprzed co najmniej dekady. Bez wątplenia mamy dzisiaj do czynienia zupełnie z innym obiektem. Najcenniejsze pozostanie zabezpieczenie murów, które na przestrzeni lat, krusząc się, zagrażały odwiedzającym. Dzięki prowadzonym pracom zostanie także zachowana architektura do złudzenia przypominająca dawne średniowieczne warownie, co stanowi o uroku tego właśnie klasztoru i kościoła Karmelitów Bosych w Starym Zagórz.

Tomek Majdosz

## Prawnik radzi

W chwili obecnej jestem po rozwodzie. W trakcie małżeństwa wraz z mężem kupiliśmy działkę budowlaną. Nie było mnie przy spisaniu aktu notarialnego, w którym napisano, że mąż nabył nieruchomość – mieszkanie – ze swojego majątku odrębnego, nie jestem też wpisana w księdze wieczystej jako współwłaścicielka, mimo że nieruchomość kupiliśmy ze wspólnych pieniędzy. Czy mogę coś w tej sprawie zrobić?

Beata z Sanoka

Z opisanego przez panią stanu faktycznego wynika, że nieruchomość została nabyta za pieniądze, które wchodziły w skład majątku dorobkowego. W związku z tym Pani również jest jej współwłaścicielką. Istnieje możliwość uregulowania powstałej niezgodności w ten sposób, że jeśli chce Pani być wpisana w księdze wieczystej jako współwłaścicielka nieruchomości, powinna Pani wytoczyć powództwo o usunięcie niezgodności między stanem prawnym nieruchomości ujawnionym w księdze wieczystej a rzeczywistym stanem prawnym. Podstawą powództwa jest art. 10 ust. 1 ustawy o księgach wieczystych i hipotece. Pozwanym w takiej sprawie będzie Pani były mąż, zaś sądem właściwym jest sąd rejonowy właściwy ze względu na miejsce położenia nieruchomości.

Taki pozew, zgodnie z ustawą o kosztach sądowych w sprawach cywilnych,



Porad prawnych udziela radca prawny Marta Witowska z Kancelarii Radcy Prawnego Marta Witowska ul. Kazimierza Wielkiego 3/21

tel. 13-46-45-113, [www.witowska.com](http://www.witowska.com)

Pytania prawne prosimy kierować na adres: [tygodniksanocki@wp.pl](mailto:tygodniksanocki@wp.pl)

podlega opłacie sądowej w wysokości 5 proc. wartości nieruchomości.

Radni interpelują – „TS” zamieszcza

## Parking zamiast wysepki

Radny Adam Ryniak nie chciał, by jego nazwisko było w tym miejscu szczególnie eksponowane, ale że przyszedł do redakcji w odpowiedzi na zaproszenie, zamieszczone pod koniec naszej relacji z ostatniej sesji RM, jako pierwszy radny, więc go hołubimy, tak jak to się robi z prekursorami. Adam Ryniak chciałby zlikwidować wysepkę i uporządkować plac, który znajduje się tuż za mostem na Białą Górę.

Ładnych parę lat temu stał tam słup przesyłowy i trzeba było otoczyć go zieloną wysepką. Po rozmaitych staraniach słup wreszcie znikł, ale wyseпка została, chociaż nie ma dla niej w tej chwili żadnego uzasadnienia. Mieszkańcy postulują, by wysepkę zlikwidować, położyć asfalt i dzięki temu uzyskać kilka miejsc parkingowych, bo przecież latem turyści odwiedzający skansen szukają miejsc do parkowania dosłownie wszędzie i każde jest na wagę złota – tłumaczy Adam Ryniak. – Zanim jednak to nastąpi, konieczne jest uregulowanie spraw kanali-

zacyjnych. Problemem są dwie studzienki chłonne, które nie spełniają swojego zadania; w czasie większych i gwałtownych opadów tworzą się w tamtym miejscu kałuże. Nie wygląda to dobrze – dodaje radny.

Adam Ryniak złożył pisemny wniosek na sesji 6 września. Piotr Bochnia z Wydziału Inwestycji już zdążył, na polecenie burmistrza, sprawę wstępnie rozeznaczyć. Poza zanieczyszczoną kratką - po studzienkach chłonnych nie ma śladu. Prace nad właściwym odwodnieniem terenu prawdopodobnie zostaną podjęte. **FZ**



Ogród przyklasztorny, jakiego dawniej nie było



Szlachetny nie tylko z nazwy

# Podkarpacki miód spadziowy

Jesienią i zimą chętniej sięgamy po miód. Chcemy się zdrowiej odżywiać i w związku z tym częściej doceniamy jego walory. A najszlachetniejszym jest spadziowy, zwany czasem królewskim bądź papieskim.

Dlaczego akurat ten jest tak wysoko ceniony? Przecież każdy miód jest zdrowy i smaczny. Tak, to prawda, ale... spadziowy zawiera wyjątkowo dużo soli mineralnych, aminokwasów, białek, olejków eterycznych, magnezu, żelaza, wapnia, manganu i miedzi w porównaniu ze swoimi nektarowymi konkurentami. Ponadto występujące w nim enzymy są aktywniejsze. To wszystko decyduje o jego wyjątkowości. Nie ma w naturze drugiego tak wartościowego dla naszych zmęczonych organizmów produktu. Trzeba przy tym pamiętać, że mamy dwa jego rodzaje, jak dwa są rodzaje spadzi.

Miód ze spadzi iglastej (u nas najczęściej jodłowej) ma kolor ciemny, od brązowego, czasem zielonego, aż po niemal czarny. Szybko się krystalizuje i wtedy może przybierać barwę szarą, zieloną bądź ciemnobrązową. Jego smak jest łagodny z wyczuwalnym żywicznym aromatem.

Tajemnice podkarpackich miodów poznawałem dzięki Czesławowi Bilanczowi z Nowosiółek – pszczelarzowi prowadzącemu rodzinną pasiekę już w drugim pokoleniu

– W Bieszczadach nie ma dużych obszarów upraw, więc nikt nie robi miodów odmianowych. Są wielokwiatowe i oczywiście spadziowy. Ze spadzi liściastej i iglastej. Bo są dwie. Żeby mieć spadzi iglastą, wozi się pszczoły specjalnie „na jodły”. Kiedy jest spadzi, to pożytek z uli można wybierać nawet trzy razy do roku. Żeby wyszedł miód gatunkowy, pszczoły musiałyby co najmniej przez tydzień żerować tylko na jednej roślinie. Dlatego czyste miody w naszym regionie są wyłącznie miodami spadziowymi. Nasze pszczoły chętnie zbierają pyłek z mniszka lekarskiego. Lubią też lipę, jawor. Ten ostatni, kiedy



AUTOR: [nieczytelne]

zakwita i potem spadziuje, bardzo wabi pszczoły. Miód z niego jest bardzo dobry, o charakterystycznym smaku. Oczywiście, miód ze spadzi liściastej często nie jest jednorodny (tzn. nie pochodzi tylko z jaworów), ale domieszka jest wyczuwalna i decyduje o wrażeniach smakowych.

W przypadku miodów ze spadzi iglastej nie ma mowy o błędzie, bo pszczoły specjalnie wywozi się do lasu, żeby zbierały pożytek z mszyc na jodłach. Niestety, w tym roku było tylko 3–4 dni na zbieranie spadzi, dlatego miodu tego jest wyjątkowo mało.

Podkarpacki miód spadziowy na mocy rozporządzenia Komisji (UE) nr 710/2010 z dnia 7 sierpnia 2010 r. został wpisany do rejestru chronionych nazw pochodzenia (ChNP) i chronionych oznaczeń geograficznych. Produkty, których nazwy zostały wpisane do tego rejestru,

zanim zostaną wprowadzone do obrotu, podlegają kontroli zgodności każdego etapu procesu produkcji z przedstawioną specyfikacją. Kontrolę zgodności procesu produkcyjnego ze specyfikacją produktów posiadających ChNP organizuje i prowadzi wojewódzki inspektor jakości handlowej artykułów rolno-spożywczych. Każdy, kto wytwarza produkty zgodnie ze specyfikacją na określonym obszarze geograficznym, może się do niego zwrócić z wnioskiem o przeprowadzenie kontroli. Po otrzymaniu stosownego świadectwa jakości lub certyfikatu zgodności pszczelarz ma prawo wprowadzania do obrotu produktów oznakowanych chronioną nazwą pochodzenia.

Leskie koło powiatowe związku pszczelarzy jest drugim co do liczby członków w województwie podkarpackim.

Arkadiusz Komski

## Obszar geograficzny zbierania podkarpackiego miodu spadziowego

W województwie podkarpackim źródłem miodu spadziowego jest teren lasów iglastych, w których udział jodły pospolitej jest dominujący. Decyduje to o niepowtarzalnych walorach leczniczych i smakowych tego miodu. Pozyskuje się go głównie w obrębie siedemnastu nadleśnictw województwa. Na terenie Bieszczadów są to: Komańcza, Lesko, Baligród, Cisna, Wetlina, Stuposiany, Lutowiska, Brzegi Dolne, Brzozów oraz obszar Bieszczadzkiego Parku Narodowego.



Bartnik nadzwyczajny

## Zaczyn na bieszczadzskim miodzie

Wśród zasobów leksykalnych polszczyzny miód zajmuje szczególne miejsce. Mówimy „miód” i natychmiast widzimy słońce, zamknięte w lepkiej cieczy, smakujemy słodczy, mrużymy oczy od złocistych blasków... Miód to skarb; bursztyn w postaci płynnej, wyczarowany przez lzy boga słońca. Miód spadziowy podkarpacki pszczelarze uważają za skarb i produkt szczególny, bez którego zimowej pory w dobrej zdrowotnej kondycji przetrwać nie sposób.

Różne miody: spadziowe, akacje, fasolowe, gryczane, jasne, ciemne, płynne mniej lub bardziej, aż oczy bolały od wyszukiwania tych łakoci na półkach i stołach, prezentowano na VII Bartniku, zorganizowanym w skansenie przez Starostwo Powiatowe w Sanoku. Dla wielu nie jest tajemnicą, że pszczoły miodne to, poza działalnością samorządową, pasja wicestarosty Wacława Krawczyka. On też, jako gospodarz, krążył między stoiskami, opro-

wadzając gości, wśród których uwagę uczestników Bartnika skupiał poseł Piotr Uruski, rozpieszczany przez panie z kół gospodyń wiejskich smakowałykami, na których widok tylko cmokać, a potem palce lizać. A były reprezentacje gospodyń z Mrzygłodu, Niebieszczan, Jurowiec, Porąża, Srogowa Górnego, Raczkowej, Beskowiarki ze Stowarzyszenia Kobiet Gminy Besko, „Gniewoszanki” z Nowosiółek

i Klub Seniora 50+ z Komańczy. Panie rywalizowały między sobą w konkursie na najlepszy wypiek z udziałem miodu. Zwyciężyło KGW Porąż, przed Srogowem Górnym i „Gniewoszankami” z Nowosiółek.

Swoje miody prezentowali pszczelarze z Bieszczadzkiego Okręgowego Zrzeszenia Pszczelarzy, Pasięka Eugeniusz Ogrodnik, Pasięka Rodzina Płonka Józef, Pasięka Rybczak, Pasięka Zubeł, Stowarzyszenie Pszczelarzy Eko-Bieszczady.

Rywalizowano w konkursie na najlepszą nalewkę miodową: Bieszczadzkie Okręgowe Zrzeszenie Pszczelarzy było bezkonkurencyjne, drugie miejsce zajęła Pasięka Ogrodnik Eugeniusz, trzecie Pasięka Rodzina Płonka Józef.



AUTOR: [nieczytelne]

Na scenie wystąpili: Młodzieżowa Orkiestra Dęta OSP Jaćmierz, „Połańce” ze Średnich Wielkich, rewiela-cyjny zespół „A gdzie to daw-

Rzecznik ZUS podpowiada

## Łatwiej z e-ZLA

Już wkrótce lekarzom będzie łatwiej korzystać z funkcjonalności elektronicznych zwolnień lekarskich. ZUS udostępnił twórcom oprogramowania rynku medycznego interfejs, który umożliwi wdrożenie e-ZLA do aplikacji gabinetowych.

Interfejs jest do dyspozycji twórców oprogramowania rynku medycznego od piątku 2 września. Z jego pomocą możliwe jest zintegrowanie oprogramowania e-ZLA na Platformie Usług Elektronicznych ZUS z aplikacjami gabinetowymi, w których na co dzień pracują lekarze obsługujący pacjentów. E-ZLA może więc już teraz stać się kolejną funkcjonalnością tych aplikacji, dzięki czemu lekarz, wystawiając elektroniczne zwolnienie, nie będzie musiał się „przeklikiwać” między aplikacjami. W ten sposób ZUS wyszedł naprzeciw oczekiwaniom środowiska lekarzy oraz twórców aplikacji gabinetowych. Szczegółowe informacje dotyczące sposobu korzystania z udostępnionego interfejsu zawarte są w dokumentacji ZUS dostępnej pod adresem <http://www.zus.pl/bip/default.asp?id=624>.



Małgorzata Lyszczyk-Bukała  
Rzecznik Regionalny ZUS  
Województwa Podkarpackiego  
tel. 17 867 52 20  
tel. kom. 502 009 745

Zapraszamy wytwórców oprogramowania aplikacji gabinetowych do zapoznania się z dokumentacją i integracją funkcjonalności e-ZLA z aplikacjami gabinetowymi.

## Po godzinach... ZUS

Nie masz czasu na załatwienie spraw nawet w wydłużonych godzinach pracy urzędów? Oddział ZUS w Jaśle wychodzi naprzeciw Twoim oczekiwaniom i zaprasza na swoje sale obsługi aż do godziny 18.00.

Dotychczas w jeden dzień w tygodniu, tj. poniedziałek, sale obsługi klienta ZUS były otwarte dłużej niż w każdy inny dzień tygodnia, bo do

godziny 17.00. Na prośbę klientów od 1 września Zakład przesunął czas otwarcia swoich placówek w każdy poniedziałek do godziny 18.00.

ZAKŁAD  
UBEZPIECZEŃ  
SPOŁECZNYCH

Premiera książki Wiesława Weissa w Muzeum Historycznym

# Biografia wielkiego kalibru

Beksiński znów na celowniku uwagi. Z Sanokiem w tle, bo nazwisko Beksiński zaczyna być czymś w rodzaju znaku firmowego dla miasta i dla Muzeum Historycznego i nie ma powodu, by akurat na ten aspekt medialnej dyskusji, która właśnie przetacza się jak kraj długi i szeroki, narzekać. Ale... to i owo do przedyskutowania jest; zwłaszcza w przeddzień promocji książki Wiesława Weissa o Tomaszu Beksińskim.

„Miałem okazję i poczytuję to sobie za zaszczyt, poznać Tomasza osobiście. Jako człowiek wychowany na muzyce lat 80-tych, na radiowej Dwójce i Trójce z ich najlepszych lat, byłem fanem takich niekwestionowanych gwiazd jak Beksiński, Niedźwiecki, Gąszyński, Kaczkowski, Fabiański, Mann, Wiernik, Rogowiecki i inni, wielkich radiowych osobowości, jakich w polskich mediach, poza tymi z wymienionych, którzy jeszcze gdzieś na peryferiach działają, praktycznie już nie ma. Nie tylko słucham do dzi-

sią radia, ale też czytam muzyczną prasę, czytałem ją już wówczas. Najlepiej o Tomaszu Beksińskim opowiedział nikt inny, jak on sam. W pewnym piśmie muzycznym z lat 90., niestety nie pamiętam już w którym, opisał swoje dzieciństwo, dorastanie, młodość, muzyczne inspiracje, które zaczerpnął od... swego ojca Zdzisława. Artykuł był nie o Tomku, ale właśnie o Zdzisławie, jednak z niego można się było o Tomaszu, jego osobowości, dowiedzieć więcej niż ze wszystkich biografii. Pisząc o ojcu bardzo się otwo-



Wiesław Weiss

rzył, to było najszczerze jego wyznanie, z jakim się spotkałem. Oczywiście, był to wspaniały artykuł o Zdzisławie Beksińskim, jego pracy artystycznej, inspiracjach, także o życiu prywatnym. To był hołd syna oddany ojcu – tak napisał uczestnik jednego z popularnych internetowych forów, dołączając się do dyskusji, jaką pośrednio sprowokował Wiesław Weiss.

Wiesław Weiss nie ukrywał, co go skłoniło do napisania książki o Tomku Beksińskim. Nie podobało mu się, w jaki sposób portrety Beksińskich utrwaliła Magdalena Grzebałkowska. Teraz oburza się na filmowy wizerunek stworzony przez Dawida Ogrodnika, Jana Bolesto i Jana P. Matuszyńskiego.

– Od momentu wydania książki Magdy Grzebałkowskiej zaczęła się jakaś medialna przepychanka: kto ma monopol na „prawdę” o Beksińskich. Pojawiły się kolejne publikacje, wywiady, spektakl,

teraz film. I każdy oczywiście ma swoją rację, ale czy istnieje „racja ostateczna”, ta jedyna? Ponoć nie do końca znamy nawet samych siebie, a co dopiero innych! Na różne sytuacje publiczne ludzie nakładają różne maski. Słusznie zauważał Gombrowicz w „Dzienniku”: „Kim jestem? Czy w ogóle <jestem>? Od czasu do czasu <bywam> tym i owym”. Znamy jedno, może kilka odbić czyjejs postaci, ale przecież nie mamy obrazu całości. Dlatego wystrzegalbym się o kimś określić stanowczych: że on „nigdy” albo „zawsze”... – mówi Tomasz Chomiszczak, moderator spotkania z Wiesławem Weisse, jakie dziś, w dniu ukazania się naszej gazety w druku, o godz. 18 odbędzie się w Sali Gobelinowej. Czy padną niewygodne pytania o film?

– Poza wszystkim, w próbie skonfrontowania biografii z ekranizacją tkwi błąd metodologiczny. Nie ma sensu zestawianie ze sobą książki, będącej głównie zbiorem dokumentów, z filmem fabularnym – zatem dziełem artystycznym, dającym sobie prawo do „pięknego zmyślenia”. Te dwie formy narracji mogą się natomiast znakomicie uzupełniać. Uznajmy to za „wartość dodaną”, a nie okazję do kolejnego sporu – proponuje Chomiszczak.

Promocja książki „Tomek Beksiński. Portret prawdziwy” w Sali Gobelinowej Muzeum Historycznego 16 września godz. 18.00.

msw

Moja płyta

## Lato, którego nie było

ADAM STRUG – „Adieu” (2012)



Gdy ukazał się pierwszy autorski album Adama Struga, byłam – jak to mówią – na „ostatnich nogach”, już na urlopie macierzyńskim, oczekując z mieszaniną lęku i ekscytacji narodzin pierwszego dziecka. Wtedy usłyszałam „Chodźmy chłopcze” i zamarzyły mi się tańce i śpiewy, ogniska blask oraz nocne Polaków rozmowy. Cóż, warunki nie mogły być już chyba mniej ku temu sprzyjające, więc na pocieszenie uprosiłam koleżankę, która akurat była w Polsce, żeby przywiozła mi do Edynburga świeżutką płytę „Adieu”.

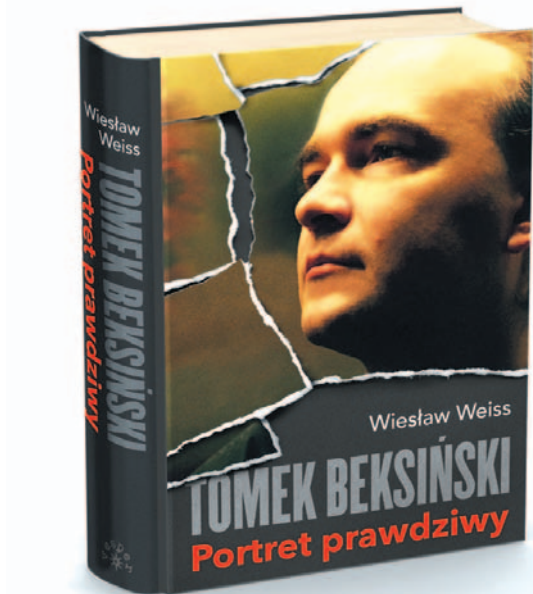
Nazwisko Adama Struga było mi już znane, gdyż ten wszechstronny artysta – śpiewak, instrumentalista, poeta – zajmuje się wykonywaniem polskich pieśni tradycyjnych i działa w środowisku, o które się otarłam. Kojarzyłam go z pieśniami kurpiowskimi oraz ludowym repertuarem religijnym; nie znalazłam natomiast jego związków z piosenką poetycką, zatem ten album był dla mnie zaskoczeniem. Zachwyciła mnie natomiast dancinowa nuta niektórych utworów, ale tak-



ANNA PIETRZKIWICZ-READ  
etnolog, zajmuje się wykonywaniem pieśni tradycyjnych (polskich, ukraińskich i rosyjskich).

że wielość muzycznych wątków, które wplótł tu artysta. Są odwołania do polskiej muzyki ludowej, brzmień Blińskiego Wschodu czy nawet greckiego rebetiko. Do tego piosenki Struga mają na ogół dobre teksty. Oprócz tego, że sam pisze, to komponuje również muzykę do wierszy uznanych poetów, w tym swojego ukochanego Bolesława Leśmiana. Płytę urozmaicają dodatkowo pojawiający się na niej gościnnie wokaliści oraz wspaniali muzycy, którzy im akompaniują, w tym sanoczanin Wojciech Lubertowicz.

„Adieu” to płyta, do której można tańczyć i przy której można się zadumać. Chwilami dosadna, chwilami liryczna. We mnie wywołuje ona nostalgię – za polskim krajobrazem, za starymi przyjaciółmi, za jakimś latem, którego nie było.



## Wariacje filmowe

### Dostojewskim podszyty

TOMEK MAJDOSZ  
tomajdosz@o2.pl

Smarzowskiego-reżysera zacząłem poznawać od jego mniej znanych utworów, balansujących na pograniczu filmu, spektaklu telewizyjnego i teatru. Smarzowskiego adaptatora, poszukującego swojej formy wypowiedzi, jeszcze nieukształtowanego, takiego z okresu późnych juveniliów. „Małżowina” (1998), „Kuracja” (2001), „Klucz” (2004), potem dopiero obsypany nagrodami debiut filmowy „Wesele” (2004), po drodze jeszcze „Cztery kawałki tortu” (2006). Trudno mi dzisiaj powiedzieć, czy autor „Drogowki” dojrzał, czy nadal jest w jakiejś fazie formowania się. Jeżeli wciąż poszukuje, to dobrze, jeśli nie, to grozi mu wtórność i „choroba powtórek”. Bo chyba z samej deprecjacji sztuki po to, by zdemaskować ludzką psychikę i naturę, nie uda się stworzyć

licentia poetica. Póki co Smarzowski pozostaje brutalistą, naturalistą i turpistą współczesnego polskiego kina. Ale w filmografii reżysera jest pewna prawidłowość. W tych obrazach, w których Wojciech Smarzowski nie pisze scenariusza, jakoś tak mniej wylewa się surrealistyczno-naturalistycznego szlamu. Mniej błota i kału, więcej natomiast refleksji, choć kulawej, jak w „Kluczu” czy w „Czterech kawałkach tortu”.

Spektakl telewizyjny z 2004 r. na podstawie sztuki Ludmiły Razumowskiej, mimo wielu niedociągnięć, wciąż mnie zaskakuje. To bodaj najmniej znany obraz Smarzowskiego, a jednocześnie najbardziej obiecujący. Taki ledwo zauważalny ogień, który pojawia się po to, by za chwilę zginąć i już nigdy się nie pojawić. „Klucz” śmiało można zaliczyć do najbardziej uniwersalnych utworów reżysera. Mamy nieokreślony czas, miejsce. Niewielkie



mieszkanie zawieszono w próżni, poza czasoprzestrzeń (jedyny wymiar czasowy to kilka godzin nocy). A w nim samotna i zamknięta w swojej wiedzy kobieta, matematyczka Helena Sergejewa (Halina Łabonarska), do złudzenia przypominająca Fausta. Na plecach przetrzucony pulower, ściana pełna książek, wyblakłe marzenia i miłość dawno zwietrzała. Pozostały ideały, które w konfrontacji z nieoczekiwaną sytuacją staną się równie nieoczekiwaną formą obrony. Do mieszkania Sergejewy wnet zleca się „duchy zwiewne [...] zjawione smętnym oczom przed latami”, ale nie od razu w oso-

bach swoich uczniów stara nauczycielka dostrzeże podstępne istoty. Wszystko okaże się niebawem. Na pewno w „Kluczu” wyróżniają się role Haliny Łabonarskiej i Michała Czerneckiego (diabolicznego Wołodii), jednak okropnie skrzypią dialogi. W ustach uczniów, młodych, niedoświadczonych, przedstawiane przez nich argumenty mają brzmienie po prostu naiwne. W rezultacie wychodzi sztuczny makiawelizm i tania sofistyka, której dziwność przybiera śmieszny kształt. Jedynie kwestie wypowiedziane przez starą nauczycielkę brzmią sensownie. Kiepsko wypada również zakończenie, znać chyba, że

Smarzowski nie miał koncepcji na całość fabuły. Siłą spektaklu bez wątplenia jest pomysł i makabryczna historia. Nie potrzeba od razu trupa, gnijącego porubstwa, pijackiego belkotu, charakterystycznych przecież dla reżysera, żeby uświadomić sobie głęboko zakorzenione w człowieku zło. W „Kluczu”, o dziwo, mamy do czynienia z nieco innym Smarzowskim. Owszem, wciąż szokującym, ale jakże bardziej subtelnym i demonicznym. W tej metodzie reżyser, a także autorka sztuki niebezpiecznie zbliżyli się do ideologii zła, prowincjonalności samego Dostojewskiego. Zła, które puka do naszych drzwi pod pozorem zwykłej

rozmowy. Nieświadomi – a jakże, my doskonale znamy tę postać – wpuszczamy języczkiem do środka, otwieramy swój umysł, marzenia. Ciasteczka, herbata, może coś mocniejszego i od słowa dajemy się usidlić. Spętać w sieć niczym mucha. Potem wraz z pierwszym błyskiem świtu przychodzi otrzeźwienie, po języczku nie ma śladu. Wtedy też okazuje się, że jego w ogóle nie było, że to my sami – my, czyli ci, którzy uwolnili zło. Doprawdy, do Heleny przybrywa nie kto inny, jak właśnie jej uczniowie. To mistrz przegrywa w momencie, kiedy jego własny uczeń nie umie, nie chce stłumić w sobie tej strasznej destrukcyjnej siły.

„Klucz” niesie i wyzwala ogromny potencjał, daje także wspaniałe możliwości interpretacyjne. Smarzowski ich nie wykorzystuje, próżno teraz szukać przyczyn. Istotne, że reżyser chyba nie powiedział ostatniego słowa, może z biegiem lat wykorzysta swoje wczesne pomysły...

„Klucz” (reż. Wojciech Smarzowski), Polska 2004, Sopot. Krajowy Festiwal Teatru Polskiego Radia i Teatru TV „Dwa Teatry” – nagroda aktorska dla Haliny Łabonarskiej.

Filharmonia Podkarpacka wystąpiła w skansenie

# W to nam graj!

— z prof. Martą Wierzbieniec, dyrektor Filharmonii Podkarpackiej rozmawia Małgorzata Sienkiewicz-Woskowicz

## Miło mieć sanoczkę w Filharmonii Podkarpackiej...

Zapraszam wszystkich Państwa do Filharmonii Podkarpackiej im. Artura Malawskiego. Rzeszów od Sanoka nie jest aż tak odległy, by nie można było wybrać się na koncert. Na nasze piątkowe cotygodniowe koncerty, które odbywają się zawsze o godz. 19, może być Państwu trudno zdążyć, bo w zwykłe dni robocze wszyscy mamy konkretne obowiązki, ale w filharmonii organizujemy przecież koncerty w soboty i niedziele, proszę śledzić naszą stronę w Internecie. Oferta jest różnorodna i zapewniam, że każdy może w niej znaleźć coś specjalnego dla siebie.

## Kiedy myślisz: Sanok...

Mam do Sanoka ogromny sentyment. To przecież miasto, w którym się urodziłam, to tutaj zaczęłam się uczyć grać na pianinie, potem była szkoła muzyczna i liceum muzyczne w Rzeszowie. Najmłodsze lata i pierwsze kroki, stawiane w Sanoku, wspominam bardzo ciepło. Zawsze wracam do Sanoka z radością.

## Koncert w skansenie, wieniec obchody 1050-lecia Chrztu Polski to jeden z tych sentymentalnych twoich powrotów?

Ten koncert odbywa się dzięki władzom województwa podkarpackiego. Otrzymałszy dotację na koncerty, które realizujemy na terenie Podkarpacia. Takich koncertów w skali roku jest kilka, co najmniej sześć; w ubiegłym roku było ich nawet więcej, w tym na naszej koncertowej mapie był już Rymanów Zdrój, Mielec, Leżajsk, a teraz Sanok, z czego bardzo, bardzo się cieszę. Nie byłoby nas tutaj, gdyby nie starania burmistrza Sanoka Tadeusza



Prof. Marta Wierzbieniec uhonorowana przez burmistrza Tadeusza Pióro

Pióro. Część spraw organizacyjnych, związanych z nagłośnieniem czy oświetleniem sceny, bierze na swoje barki podmiot organizujący koncert. Dziękuję wszystkim, którzy przyczynili się do naszego występu w tak uroczym miejscu, jak sanocki skansen, który przecież należy do czołówek tego typu obiektów nie tylko w Polsce, ale i w skali europejskiej. Skansen, ba, cały Sanok to miejsce, które zachwyca malowniczością, położeniem, historią, do którego przyciągają uwagę osoby tutaj urodzone, od Grzegorza z Sanoka poczynając, na Zdzisławie Beksińskim kończąc.

## Nie boicie się plenerów?

Zawsze takie koncerty niosą ze sobą ryzyko, bo pogoda lubi płatać figle. Nie, nie boimy się plenerów. Zaczęliśmy kilka lat temu przed zamkiem w Łańcucie organizować koncerty plenerowe w czasie festiwalu łańcuckiego, który odbywa się zawsze w ostatnim tygodniu maja. Na te festiwalowe koncerty mamy

przygotowane przeciwdeszczowe płaszcze, które rozdajemy w razie niepogody. W naszym położeniu geograficznym nie ma takiego miesiąca, co do którego można byłoby być pewnym ładnej, bezdeszczowej pogody. Dziś w Sanoku występujemy we wrześniu, kiedy można się spodziewać pluchy, a tu słońce pięknie grzeje, co jest dla naszego koncertu wspaniałą oprawą. Staramy się sprostać wyzwaniom i przewidzieć niedogodności. Wolimy występować na zadaszonej scenie – w sanockim skansenie są doskonałe warunki, bo także publiczność siedzi pod dachem. Robimy wszystko, by przełamać stereotyp, że koncertów plenerowych nie można grać, bo to może się nie udać ze względu na pogodę.

## Na co moglibyśmy w najbliższym czasie przyjechać do Filharmonii Podkarpackiej?

W sobotę 24 września organizujemy koncert z udziałem Stana Borysa, który w Rzeszowie się urodził i z Podkarpacem jest związany. Sezon

koncertowy rozpoczynamy tak naprawdę 30 września: przy fortepianie zasiądzie tego wieczoru Janusz Olejniczak, wykona koncert fortepianowy Fryderyka Chopina, a w drugiej części „September Symphony” Wojciecha Kilara, który jest honorowym obywatelem Rzeszowa – urodził się w Lwowie, ale w Rzeszowie chodził do szkoły muzycznej i zawsze chętnie i dość często do nas przyjeżdżał. Kolejne koncerty to piątkowe wieczory, podczas których będziemy słuchać utworów znanych, lubianych, często wykonywanych, ale także takich, które w Rzeszowie zabrzmiały po raz pierwszy. Zapraszam do Filharmonii Podkarpackiej i jeszcze raz dziękuję, że mogliśmy przyjechać i wystąpić w Sanoku podczas uroczystości jubileuszowych 1050-lecia Chrztu Polski. Mam nadzieję, że współpraca będzie się rozwijać, pomysłów nie zabraknie i Filharmonia Podkarpacka będzie do Sanoka przyjeżdżać częściej niż raz na kilka lat.

Prof. dr hab. Marta Wierzbieniec jest absolwentką Akademii Muzycznej w Krakowie. Swoją karierę zaczynała w Katedrze Wychowania Muzycznego na Uniwersytecie Rzeszowskim. W 2000 r. została mianowana dyrektorem Instytutu Muzyki Uniwersytetu Rzeszowskiego. Przez wiele lat prowadziła chór uniwersytecki. Umiejętności dyrygenta – chórmistrza doskonaliła w Szwajcarii, Belgii, Niemczech. Ma kwalifikacje pierwszego stopnia (doktorat) i drugiego stopnia (habilitacja) w zakresie prowadzenia zespołów wokalnych i wokalo-instrumentalnych. W 2004 r. otrzymała tytuł profesora.

Marta Wierzbieniec urodziła się w Sanoku; od wielu lat mieszka w Rzeszowie.



Ewa Biegas, sopran

Co ludzie gadają

## Upalne remanenty

TOMASZ CHOMISZCZAK



Lato za oknami jeszcze walczy o swoje, no ale niebawem już je odwołają – nawet w kalendarzu. Maruderzy twierdzą, że w tym roku nie odczuli wakacyjnych upałów w nadmiarze, że jakoś za szybko zrobiły się zimne poranki i wieczory. Hm, może i nie wszyscy zaznali żaru z nieba, ale gdy patrzę na to, co wypisywano przez ostatnie tygodnie w mediach – od centralnych po lokalne – to jednak wydaje mi się, że gorączka niektórych nie opuszczała ani na jeden dzień. Poniższe cytaty to tylko kilka wybranych przykładów ilustrujących moją diagnozę.

Najpierw coś ze stolicy. Czytaliśmy zatem: „Wstyd w Warszawie. Prezes Legii nie wytrzymał”. Sugerowałbym zrobienie zakładów, co oznaczało owo „niewytrzymanie”: czy chodziło o fizjologię, czy raczej o psychikę. Podczas typowania właściwego wytlumaczenia może się jednak zdarzyć, że również niekontrolowane zachowania przeniosą się na obstawiających ten zakład, skoro, jak gdzieś zobaczyłem, „połowa pali głupa”. Do tej pory głupa „walono”, a palono najwyższej kukły, teraz sprawa zaszła znacznie dalej...

Wakacje nie zwalniały od zmartwień. Oto „nowy dyrektor będzie miał twarde orzechy do zgryzienia w postaci porodówki” – ciekawe połączenie dendrologii z prokreacją. Przy okazji, skoro już jesteśmy tak blisko szpitala: pewien komentator „chyba otarł się o zawał”. Nie podano

co prawda, jak poważne było to otarcie, i czy chodziło o naskórek komory serca, czy tylko przedsionków.

Wakacje nie zwalniały też od mnożenia paradoksów. I tak, jeden z portali internetowych obwieszczał: „22-letni muzyk szkocki nie żyje. Zginął kilka godzin przed swoimi urodzinami”. Z kolei szef jakiejś instytucji zapowiedział swoim pracownikom „obowiązkowy wolontariat”. I tylko wokół seniorów przez całe lato panowała „toksyczna cisza”.

Od czego jeszcze nie zwalniały wakacje w mediach? Od tworzenia sprytnych konstrukcji językowych. W ogłoszeniu „biedzie konkurs na to stanowisko” zachwyciłem się przemyconą informacją, iż to taki „bieda-konkurs”, czyli w sumie nędza. Doceniam też inwencję autora powiedzenia „wykrętnie się tłumaczył”: niby się wykręcał, a jednak i tłumaczył – tyle że pokrętnie.

I tylko jedno zdarzenie mnie zaniepokoilo: kiedy na mój prywatny adres mailowy złożony z imienia i nazwiska przyszła oferta: „Sprawdź, jakim typem kobiety jesteś”.

PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA im. Jana Grodka w Sanoku

EDUKACJA ARTYSTYCZNA w zakresie sztuki muzycznej  
Nowe media, REKLAMA, kultura współczesna  
Pedagogika EKONOMIA Praca socjalna  
Praca socjalna z elementami organizacji i zarządzania  
RATOWNICTWO medyczne PIELĘGNIARSTWO  
MECHANIKA I BUDOWA MASZYN  
Gospodarka w ekosystemach rolnych i LEŚNYCH  
Gospodarka zasobami na obszarach WIEJSKICH  
GASTRONOMIA z dietetyką\* ROLNICTWO

SanOK

najlepszy kierunek na

studia

www.pwsz-sanok.edu.pl

MAGISTERSKIE INŻYNIERSKIE LICENCJACKIE

\*kierunek zostanie uruchomiony po wydaniu zgody przez MNiSW

Biegiem wokół Mont Blanc

# Góry, miłość mojego życia

Z Sebastianem Skoczypcem, ultramaratończykiem, rozmawia Tomek Majdosz

**Sanoczanin, obecnie mieszka i pracuje w Krakowie. Jest jednym z najmłodszych profesorów nadzwyczajnych na Politechnice Krakowskiej, pracuje w Instytucie Technologii Maszyn i Automatyki Produkcji. Pasjonat gór. Szczęśliwy ultramaratończyk. Dopódy pan coś więcej o sobie?** Urodziłem się w Sanoku, jestem absolwentem I Liceum Ogólnokształcącego. Często wracam do mojego rodzinnego, kochanego miasta, tutaj mieszkają moi rodzice; bardzo często także, jak tylko czas pozwala, wyruszam w Bieszczady.

**Innymi słowy, góry to miłość od pierwszego wejrzenia?**

Na pewno tak, ale miłość i cała pasja dotycząca gór towarzyszyła mi od dziecka. Mama była pracownikiem administracyjnym Grupy Bieszczadzkiej GOPR, więc siłą rzeczy od młodości związany byłem z górami, które wywarły i nadal wywierają na mnie duże wrażenie. Poza tym mając 18 lat, czyli w bardzo młodym wieku, zostałem ratownikiem GOPR, dzisiaj już mniej aktywnym ze względu na inne obowiązki związane z pracą zawodową.

**Proszę powiedzieć, skąd w ogóle pomysł na start w jednym z najbardziej prestiżowych ultramaratonów terenowych w Europie, czyli Ultra-Trail du Mont-Blanc?**

UTMB przebiega jedną z najpiękniejszych europejskich

skich tras trekkingowych, która poprowadzona jest wokół masywu Mont Blanc. Wiedzie przez trzy kraje (Szwajcarię, Francję, Włochy), a jej pokonanie zajmuje turystom około dwóch tygodni. Siedem lat temu razem z żoną przeszliśmy część tej trasy. Wówczas spotkaliśmy wielu ludzi ubranych w lekkie buty, z małymi plecakami i bardzo szybko poruszających się pod górę. Później w Chamonix zobaczyliśmy plakaty zapowiadające imprezę, której częścią jest bieg UTMB. Nie ukrywam, że bardzo mnie to zainteresowało. Wcześniej brałem udział w maratonach rowerowych, miałem za sobą rajdy na orientację. Ponadto regularnie jeżdżę w wysokie góry na wyprawy skitowe. Postanowiłem wtedy, że kiedyś wystartuję w UTMB i tak zaczęła się moja przygoda z bieganiem długodystansowym po górach.

**A jak wyglądają kwalifikacje do UTMB?**

Trzeba zdobyć odpowiednią liczbę punktów kwalifikacyjnych. Te punkty, co jest bardzo wygodne, można też zdobywać w Polsce na wszelkiego rodzaju dużych ultramaratonach.

**Nie był pan więc amatorem, zapewne też z przygotowaniem kondycyjnym nie miał pan problemów. Ale do górskiego ultramaratonu, liczącego 170 kilometrów, chyba trzeba się jakoś dodatkowo przygotować?**

Najważniejsze jest nastawienie psychiczne. Trzeba jasno



Sebastian Skoczypiec

określić sobie cel: „ja muszę wystartować, wytrzymać i ukończyć”, skoncentrować się na nim i uwierzyć w możliwość jego realizacji. Druga sprawa – rzeczywiście należy być doskonale wytrenowanym i przygotowanym kondycyjnie. Trzecia rzecz to sprzęt. Owszem, są wymogi organizatorów, ale w tej sprawie liczy się również doświadczenie, bowiem naj-

mniej szczegóły na tak długim dystansie mogą urosnąć do rangi ogromnych problemów, nawet dobór koszulki odgrywa kluczową rolę, nie wspominając o butach.

**Mówimy o 170 kilometrach – czy pokonując ten ogromny dystans można pozwolić sobie na odpoczynek?**

Na trasie przewidziano jedenaście punktów żywienio-

wych, na których można odpocząć. Ale jeżeli chce się całość przebiec z przyzwoitym wynikiem, nie można tracić na nich zbyt wiele czasu. Przed startem zakładałem, że na każdym z tych punktów będę spędzał maksymalnie dziesięć minut, ale bieg trochę zweryfikował moje plany. W kilku miejscach zmęczenie dało o sobie znać, przez co dodatkowo straciłem kilkadziesiąt minut. Poza tym w biegu obowiązuje limit czasowy 46,5 godziny, nie wolno go przekroczyć, co sprawdzane jest na poszczególnych punktach kontrolnych. Jeżeli dany zawodnik na takim punkcie kontrolnym nie mieści się w określonym limicie czasowym, jest wycofywany z biegu, wiadomo bowiem, że nie zmieści się w regulaminowych 46,5 godzinach.

**W tegorocznym ultramaratonie brało udział około 2300 osób. Chyba żaden z uczestników, podobnie jak pan, nie biegnie dla wyniku, tylko żeby sprawdzić swoje możliwości, swoją granicę wytrzymałości psychicznej i fizycznej?**

Regularnie w UTMB startuje do 2,5 tysiąca ludzi. Z tego 2300 to zawodnicy amatorzy, którzy są rozlosowywani spośród wszystkich chcących

wziąć udział. Pozostałe dwieście osób to zawodowcy. W UTMB biegną osoby z około osiemdziesięciu krajów. Jeżeli chodzi o kwestię sprawdzenia się – mówię to za siebie, ale wiem, że spora liczba biegaczy myśli podobnie – głównym celem jest ukończenie biegu. W moim przypadku chciałem przekroczyć pewną granicę, udowodnić sobie, że jestem w stanie to zrobić. Bieg miałem „poukładany” w głowie na 40 godzin, a udało się mi się go ukończyć w 36,5 godziny. Muszę jednak powiedzieć, że każdy, kto ukończy UTMB, traktowany jest jak bohater. Naprawdę trzeba tam być, aby poczuć niesamowitą atmosferę festiwalu sportowego.

**W Bieszczadach mamy za to o połowę krótszy Bieg Rzeźnika; myślał pan kiedyś, żeby wziąć w nim udział?**

Ten bieg to trochę inna specyfika. W Rzeźniku biegnie się w parach, a ja lubię jednak samotnie zmagać się górami, ze swoimi słabościami. Ale jestem zdania, że zarówno ci startujący w UTMB, jak i ci w Biegu Rzeźnika są po prostu „twardymi” ludźmi. W każdym z tych biegów przelany pot smakuje tak samo.

Ultra-Trail du Mont-Blanc – jeden z najtrudniejszych ultramaratonów terenowych w Europie, którego szlak biegnie wokół masywu Mont Blanc przez trzy kraje: Francję, Włochy i Szwajcarię, z łącznym przewyższeniem ok. 10 tys. m. Organizowany jest od czternastu lat. W tegorocznej edycji, która odbyła się 26 sierpnia, udział wzięło około osiemdziesięciu Polaków.

Listy od Czytelników

## Sanok a sprawa hokeja

W sprawie hokeja w Sanoku jest tyle tematów do omówienia, że nie da się tego zrobić w krótkiej wypowiedzi, można tylko nakreślić podstawowe tematy. Nie ulega wątpliwości, że nie powinno się brać poważnie pod uwagę anonimowych wypowiedzi, które są wyrazem osobistych negatywnych emocji, najczęściej nieopartych na znajomości faktów, nie mówiąc już o kulturze wypowiedzi. Jestem kibicem od dziesięć lat i myślę, że mogę wypowiedzieć się w tej sprawie i moje zdanie nie będzie na pewno odosobnione. Popieram każdy sport; kibice hokeja są również kibicami piłki nożnej, siatkowej itd. Wszystkie te dyscypliny są ważne, jak i szereg innych zadań, którymi zajmuje się

miasto. Jednak – jak we wszystkich sprawach gospodarczych – są rzeczy ważne i ważniejsze. Tak samo w sporcie jest pewna gradacja ważności, bo inaczej nie byłoby ekstraklasy i np. 4 klasy rozgrywek piłkarskich. Wszystkie miasta, regiony walczą o to, żeby ich drużyny zaszły jak najwyżej w rozgrywkach, bo to sława i potężna reklama miasta na cały kraj. Sanok ma to szczęście, że dziesiątki lat temu zaangażował się w tak elitarny sport jak hokej i wysiłkiem paru pokoleń, przy aktywnej postawie władz miasta, przetrwaliśmy w tej trudnej dyscyplinie. Zbudowaliśmy nowe obiekty (jedne z najlepszych w Polsce), doczekaliśmy czasów, kiedy znaleźli się bogaci i hojni sponsorzy (chwała im za to)

i osiągnęliśmy to, o czym marzą wszyscy kibice – mistrzostwa Polski oraz puchary Polski. Weszliśmy na szczyt, nazwa naszego miasta była wymieniana we wszystkich większej bezpłatnej reklamy. Oczywiście, w takiej sytuacji zawsze są koszty, ale główną ich część ponieśli sponsorzy, a wkład miasta (również ważny) to utrzymanie obiektów (które i tak musimy utrzymywać, czy są pełne, czy puste) oraz szkolenie młodzieży, co jest też jednym z ważniejszych zadań miasta. Trzeba wziąć pod uwagę, że inne miasta „hokejowe” dodatkowo dotują ten sport sporymi kwotami, np. ostatnio Nowy Targ przekazał na klub pieniądze zaoszczędzone na odśnieżaniu (informacje o in-



nych dotacjach dostępne w Internecie). Przez trybuny lodowiska przewinęły się dziesiątki tysięcy widzów nie tylko z Sanoka, ale i z całej okolicy. Nikt nie może pochwalić się taką frekwencją. Na hokeju wychowały się trzy pokolenia sanockich ki-

biców. Hokej uczył nas patriotyzmu lokalnego i dumy z grodu Grzegorza. Jest to nasza krajowa marka i nie chodzi o to, żeby miasto utrzymywało hokej – jestem tego zdecydowanym przeciwnikiem. Jest jednak taka sytuacja, że ta sanocka wizytówka

sportowa po zmianach, jakie nastąpiły, zachwiała się z braku dofinansowania (mam nadzieję że tylko na chwilę) i wymagała „kropłówki”, żeby przetrwać. Z tego zadania miasto się nie wywiązało. Hokej – tak ważny dla wielu sanoczan – jeżeli nie będzie wspierany przez wszystkich (miasto, sponsorów, sanoczan), może nie dotrzeć do jubileuszu. Brak „chemii” (jak mówią kibice) pomiędzy nowymi władzami miasta i sponsorami może mieć dla hokeja poważne konsekwencje. Pomijam temat różnych nieprawidłowości w klubie, którym – jak wszyscy kibice – jestem zdecydowanie przeciwny (ciekawe, gdzie był nadzór), ale to jest temat na oddzielną dyskusję. Na koniec chcę gorąco podziękować wszystkim rodzimym hokeistom, którzy – żeby klub istniał – często dawnej grali za marne pieniądze.

Niech trwa nasza Sanocka Republika Hokejowa!

Piotr Rychter

# Prezent dla wszystkich dzieci

Pass-Pol ufundował dla Przedszkola nr 4 na Posadzie wyposażenie placu zabaw – „klasę pod chmurką” oraz huśtawkę „bocianie gniazdo”. Urządzenia będą służyć przedszkolakom i dzieciom z całego osiedla, gdyż plac jest otwarty dla wszystkich. Firma nie tylko zasponsorowała zakup, ale też zatroszczyła się o zainstalowanie wszystkich elementów. W akcję montażu zaangażował się cały zarząd i kadra kierownicza Pass-Polu. W ubiegłą sobotę kilkanaście osób wyposażonych w łopaty, świdry, wkrętarki stanęło do pracy. Pot lał się obficie! Kopanie, betonowanie, skręcanie – w upalnym słońcu – dały się we znaki, ale nikt nie narzekał. Fajnie jest zrobić coś dla innych, a dzieci na pewno chętnie będą korzystały z nowoczesnych, kolorowych urządzeń.

Do pracy stawili się wszyscy, łącznie z prezesem Jaromirem Wiluszem i dyrektorką Alicją Jarugą, członkiem zarządu. Inicjatywa, aby zrobić coś dla lokalnego środowiska, wyszła właśnie od zarządu firmy. A ponieważ Pass-Pol zlokalizowany jest w dzielnicy Posada i stamtąd pochodzi wielu pracowników, urodził się pomysł, aby pomóc Przedszkolu nr 4. Placówka ma duży ogród i od kilku lat własnymi siłami stara się go wyposażać, przy zaangażowaniu dyrekcji, pracowników i rodziców. Wiadomo jednak, że urządzenia są kosztowne, dlatego każdy zakup jest wielkim świętem. – Kiedy otrzymałam telefon z Pass-Pol z propozycją pomocy w urządzeniu placu, byłam niesamowicie zaskoczona. Uznałam, że to prawdziwa gwiazdka z nieba, choć mamy środek lata – mówi uszczęśli-

wiona Mariola Milewska, dyrektorka przedszkola.

Ustalono, że placówka przygotuje dwa alternatywne projekty. Zarządowi Pass-Pol spodobała się „klasa pod chmurką” – zestaw służący nie tylko do zabawy, ale mający też walory edukacyjne. Składają się nań: ławki, stoliki



Kopali, betonowali, usuwali z ziemi „kamyki”...



Fajnie jest zrobić coś dla innych. Na zdjęciu – ekipa Pass Polu

z krzeselkami, podwójna tablica rysunkowa, liczydło, „sklepik” oraz gra „kółko-krzyżyk”. Ekstra prezentem była huśtawka „bocianie gniazdo”, bezpieczna i lubiana przez dzieci.

Propozycja Pass-Pol nie ograniczyła się do zapłacenia rachunku. Szefostwo zaproponowało, że zatroszczy się także o całą logistykę i montaż, realizując pomysł od początku do końca. – To wspaniale, bo nie musiałam się martwić, kto nam to wszystko zainstaluje, o materiały budowlane i specjalistyczne urządzenia, za co także musielibyśmy zapłacić – nie kryje uznania i wdzięczności dyrektorka placówki.

W ubiegłą sobotę do pracy stanął cały zarząd i kadra kierownicza Pass-Pol, około dwudziestu osób. Na roboty, z narzeczami, w doskonałych nastrojach. – Był to rodzaj imprezy integracyjnej. Spotkaliśmy się w odmiennych okolicznościach

niz w pracy, realizując wspólne zadanie. Była to świetna okazja, by poznać się z innej strony – zauważa Agnieszka Mikołajczyk, koordynator Działu Personalnego. Nie na co dzień widzi się swoich szefów z łopata i grabkami!



Panie pracowały na równi z panami

– Wszyscy naprawdę równo pracowali. Teren był trudny, wykopywaliśmy olbrzymie kamienie, trzeba było używać świdrów – relacjonuje Jacek Maślak, koordynator Optymalizacji Procesów.

Na koniec prezes Jaromir Wilusz przybił tabliczkę wieńczącą dzieło, która wskazuje ofiarodawców i najważniejszy cel przedsięwzięcia: „Drogie Dzieci. Niech każdy dzień waszego dzieciństwa będzie niezapomnianą przygodą. W imieniu firmy Pass Polska Sp. z o.o. Zarząd i Pracownicy. 2016 r.”

– Jestem przekonana, że nasza aktywność na rzecz społeczeństwa to również inspiracja do podejmowania kolejnych, ciekawych i wartościowych inicjatyw – podsumowuje sympatyczną inicjatywę dr Alicja Jaruga.

## Nie daj się bezrobociu

## z Młodzieżowym Centrum Kariery OHP w Sanoku



Młodzieżowe Centrum Kariery – jako jednostka budżetowa Ochotniczych Hufców Pracy – w Sanoku funkcjonuje od 2010 r. Od momentu swego powstania jednostka prężnie działa w środowisku lokalnym, pomagając młodzieży, osobom bezrobotnym oraz nieaktywnym zawodowo w znalezieniu pracy, organizując spotkania z zakresu poradnictwa zawodowego czy też organizując bezpłatne szkolenia i kursy podnoszące kwalifikacje zawodowe.

Młodzieżowe Centrum Kariery w Sanoku swoją pomoc kieruje przede wszystkim w stronę osób poszukujących zatrudnienia. Jednostka dysponuje zarówno ofertami pracy krótkoterminowej, dorywczej dla młodzieży, typu pracownik inwentaryzacji, kelner-barman, kolporter gazet reklamowych, hostessa, promotor, jak również ofertami pracy długoterminowej, stałej, np. pracownik produkcji, pracownik biurowy, sprzedawca, magazynier, spawacz, kierowca, pracownik sprzątający, pracownik ochrony. Wachlarz branż jest szeroki.

W jednostce bezpłatnie może zarejestrować się każdy, kto chciałby skorzystać z naszych usług już po ukończeniu 16 roku życia. Osobom chcącym podnieść swoje kwa-

lifikacje zawodowe MCK w Sanoku zapewnia bezpłatne szkolenia zawodowe w kierunku m.in.: operator wózka widłowego, operator koparko-ładowarki, spawacz, kelner-barman-barista. Klienci mogą skorzystać również z warsztatów na temat poruszania się po rynku pracy, autoprzedstawienia czy zarządzania stresem. W celu ułatwienia kontaktów między pracodawcami i osobami bezrobotnymi, MCK w Sanoku okresowo organizuje giełdy pracy i targi pracy.

W trakcie swej działalności jednostka może pochwalić się organizacją czterech edycji Targów Edukacji i Pracy, przy współpracy z Państwową Wyższą Szkołą Zawodową im. Jana Grodka w Sanoku. To pierwsza tego typu impreza organizowana w Sanoku.

Obecnie realizuje również projekt unijny o nazwie „Obudź swój potencjał”, w ramach programu „Gwarancje dla Młodzieży” – operacja wspierana w ramach inicjatywy na rzecz zatrudnienia ludzi młodych. W ramach projektu zapewniamy jego uczestnikom m.in. bezpłatne szkolenia zawodowe, kursy prawa jazdy, kursy komputerowe, językowe oraz płatne staże zawodowe. W związku z realizacją projektu zapraszamy wszystkich chętnych pracodawców do zgłaszania zapotrzebowania na staże.

W sanockiej jednostce można skorzystać również z płatnych szkoleń zawodowych, będących w ofercie Podkarpackiej Wojewódzkiej Komendy OHP w Rzeszowie, m.in. kursu obsługi kasy fiskalnej, fakturzysty-magazyniera, obsługi kadr i plac.

Obecnie jednostka prowadzi nabór na bezpłatne szkolenie: kucharz. Oferta skierowana jest do osób w wieku pomiędzy 18–25, nieuczęszczających się i niepracujących.



Grupowe doradztwo zawodowe w projekcie „Obudź swój potencjał” w MCK Sanok

Zapraszamy wszystkich zainteresowanych.

**Piotr Kozłowski** – pośrednik pracy MCK w Sanoku  
**Iwona Samborska-Adamiak** – specjalista ds. rozwoju zawodowego MCK w Sanoku

Szczegółowe informacje dotyczące działalności MCK w Sanoku można uzyskać w siedzibie jednostki przy ul. Kościuszki 15 w Sanoku, pod nr tel. 13-463-10-60 lub 13-463-03-31 oraz na naszych stronach internetowych:

[www.podkarpacka.ohp.pl](http://www.podkarpacka.ohp.pl) [www.ecam.ohp.pl](http://www.ecam.ohp.pl)

# Państwo na solidnych fundamentach

— z prof. dr. hab. Krzysztofem Ożogiem, mediewistą z Uniwersytetu Jagiellońskiego rozmawia Małgorzata Sienkiewicz-Woskowicz

**1050 rocznica Chrztu Polski obchodzona była hucznie w całym kraju. Uczestniczyłeś w wielu uroczystościach, od państwowych, najwyższego szczebla i organizowanych przez episkopat, po powiatowe i gminne, pewnie i szkolne. Warto?**

Początki państwa i to, co się wydarzyło poprzez przyjęcie wiary przez Mieszka, zawsze są fascynujące dla słuchaczy. Przekaz, który płynął z tych rozmaitych jubileuszowych uroczystości, to także przekaz związany z najnowszymi badaniami i odkryciami archeologicznymi. Jest to okazja, która nieprędko pojawi się ponownie. 50 lat temu przeżywanie tysiąclecia chrztu było konfrontacyjne, władze starały się mówić o tysiącleciu państwa polskiego, marginalizując znaczenie chrztu Mieszka, chrystianizacji Polski, wejścia w świat cywilizacyjny i chrześcijański, Kościół zaś próbował te dwie sfery jakoś łączyć, jednak to było uwarunkowane pewnym, nazwijmy to, zmaganiem. Teraz nadarza się pierwsza okazja w polskiej historii przeżywania tej rocznicy bez walki, w harmonii, która uświadamia wszystkim, jak wiele zawdzięczamy poprzednim pokoleniom i jak wspaniałe dziedzictwo jest naszym udziałem.

**Jeśli spór, to tylko na poziomie dyskursu naukowego?**

Dyskurs naukowy oczywiście istnieje i ja też w nim uczestniczę. Ten okres historii charakteryzuje się tym, że mamy stosunkowo ograniczoną liczbę źródeł. Daje to asumpt do rozmaitych koncepcji, które często, choć rodzą się na gruncie naukowej dyskusji, są bardzo odległe od rygorów badawczych, rygorów warsztatowych metodologicznych. Mam przykład koncepcji, którą znany archeolog warszawski, profesor Przemysław Urbańczyk przedstawił w książce wydanej dwa lata temu „Mieszko I tajemniczy”. Wbrew źródłom archeologicznym i dostępnym nam przekazom starał się przeforsować koncepcję, że Mieszko nie wywodził się z dynastii Piastów. Zakwestionował wszystko, co do tej pory na podstawie badań ustalono, a co dotyczy początków państwa polskiego. Profesor Urbańczyk stwierdził, że Mieszko wywodził się z dynastii wielkomorawskiej Mojmirowiców – tam była taka sytuacja, że po 906 r., kiedy Węgrzy zniszczyli Wielkie Morawy, po tamtejszych władcach wszelki ślad się urywa – Urbańczyk postanowił niejako przedłużyć tę dynastię. Chodzi o Świętopełka II i o Mojmira II: że jeden z nich, wedle Urbańczyka Świętopełk II, z dużą częścią elity wielkomorawskiej przeniósł się na Śląsk, a potem do Wielkopolski i tam zbudował państwo. Według tej koncepcji Mieszko jest synem Świętopełka, a nie Siemomysła, jak głosi tradycja dynastyczna zapisana w kronice anonima zwanego Gallem; że był ochrzczony w dzieciństwie, że chrztu w 966 roku nie było i tak dalej, i tak dalej... Wszystko to nie opiera się na fundamencie źródeł pisanych i archeologicznych. Uczestniczyłem w publicznej dyskusji z autorem tej książki, profesorem Urbańczykiem, którego znam



od wielu lat, ale to są jednak manowce. Często chęć stworzenia oryginalnej koncepcji przeważa nad rzetelnością, nad całą dotychczasową tradycją badań.

**W naukach humanistycznych, w szczególności historii i archeologii, nie ma nagłych rewolucji?**

Wątpię, by nagle zostały odkryte nowe przekazy pisane, dlatego że od dwustu lat historycy bardzo intensywnie badają wszelkie ślady dotyczące początków Polski. Oczywiście archeologia przynosi nowe fantastyczne odkrycia, które dotyczą czasów budowy pierwszych grodów państwowych; tutaj stosowana jest metoda dendrochronologii, bowiem wówczas używano belek dębowych, a dzięki dendrochronologii można ustalić, kiedy drzewo zostało ścięte i chodzi tutaj o roczną datę ścięcia dębu wykorzystanego do budowy grodów w Poznaniu, na Ostrowie Lednickim, w Gnieźnie, Gieczu, Moraczewie czy w Grzybowie – to są ważne, wielkie grody. Na budowę tych wielkich grodów dęby ścinano między rokiem 920 a 940. Wtedy powstało państwo. Polanie jako plemię zostali zagrożeni śmiertelnym niebezpieczeństwem za sprawą sojuszu między Wioletami na północnym zachodzie, siedzącymi za Odrą, i Czechami, którymi rządził wówczas Bolesław I Srogi, ojciec Dobrawy. Ten sojusz, który został zawarty w latach 30. X wieku był śmiertelny, dlatego Polanie zdecydowali się na budowę grodów, a ojciec Mieszka, Siemomysł, został księciem, przejął władzę. Archeologia bada rozmaite ślady: na Ostrowie Lednickim odkryto dobrze zachowaną staurotekę pochodzenia bizantyjskiego – niewielki relikiarz drzewa krzyża Pańskiego w stanowisku z X wieku, czyli z czasów, kiedy Mieszko przyjmował chrzest. Jest to rzecz fantastyczna, pokazuje nam, że Mieszko starał się o najcenniejsze relikwie. Wiele elementów świadczy o tym, że chrześcijaństwo w X wieku zostało zaszczerpione, że koncentrowało się w centrach państwowych budowanych przez Mieszka. Prowadzone są badania nad cmentarzyskami. Profesor Andrzej Buko dodatkowo

przebadal cmentarzyska wokół wielkich grodów ze względu na to, że tam chowano ludzi z otoczenia książąt, z elity polańskiej z czasów Mieszka i Bolesława. Okres pogański charakteryzuje się porządkiem ciałopalnym, chrześcijaństwo wprowadzało pochówek ciała, czyli tzw. szkieletowy. Udało się wyodrębnić najstarsze fragmenty cmentarzy z II połowy X wieku, gdzie są pochówki szkieletowe. Do niedawna, jeszcze jakieś trzy, cztery lata temu uważano, że pochówki szkieletowe rozpoczęły się w XI wieku. Prace archeologiczne przynoszą wiele odkryć, ale nie pozwalają na rozwój koncepcji kwestionujących kompletnie wszystko, co do tej pory historia i archeologia wspólnie odkryły i opracowały, a szczególnie osiągnięć dynastii Piastów. Profesor Urbańczyk co prawda podtrzymuje swoją koncepcję, w tym roku ponownie wydał książkę. No, cóż... Na upór niewiele można poradzić.

**Użyłeś słowa „elita”. Jakie były elity za czasów pierwszych Piastów? Z jednej strony wykształcona i utalentowana literacko Gertruda, z drugiej – zwyczajnie bratobójczych okrutnych walk...**

Chodzi o pojęcie elity, która ma wpływ na monarchę i podejmowane przez niego decyzje. Elita, która jest skupiona na dworze i stanowi

podstawowy aparat rządzenia państwem. W pierwszej monarchii, która kończy się najazdem Brzetysława w 1039 r., to jest elita dworska i elita wielkiej drużyny, która była podstawową instytucją – o wielkiej drużynie pisze już Ibrahīm ibn Jakub, który podróżował po tej części Europy zimą 965 na 966 r. i stwierdził, że Mieszko ma 3 tysiące znakomitych wojów. Te dane są o tyle wiarygodne, że Bolesław Chrobry w roku 1000 podarował cesarzowi Ottonowi w Gnieźnie oddział 300 wojów. Z kolei Gall Anonim w oparciu o tradycję dynastyczną pisze, że tych wojów Bolesław Chrobry miał 3900. Te liczby pozwalają nam przyjąć, że drużyna była duża i elita przywódcza tej drużyny była także elitą tego państwa. Do elity zaliczam też arystokrację plemienną, która była związana z rodziną Piastów. To nie jest pojęcie w sensie elity intelektualnej. Bolesław starał się tak postępować i rządzić, żeby pokazać, iż jest władcą chrześcijańskim i dba o wykształcenie na najwyższym poziomie swoich dzieci.

**O tym, że Piastowie dbali o wykształcenie, praktycznie się nie mówi.**

Bezpryma przeznaczono świętemu Romualdowi, wbrew jego woli, na eremity. Otton, młodszy syn Bolesława zapewne był wykształcony, Gertruda, córka Mieszka II była wykształcona. Zachował się list Matyldy, księżnej szwabskiej, do Mieszka II, w którym ona pisze, że król wychwalał Boga nie tylko w swoim ojczystym języku, ale także po łacinie i po grecku, co oznacza ponadprzeciętną edukację. Kazimierz Odnowiciel – którego w tym roku będziemy obchodzili tysięczną rocznicę urodzin, ponieważ została zanotowana dzienna data urodzenia i pod tym względem jest Kazimierz Odnowiciel wyjątkowy: 25 lipca 1016 r. – mamy wiarygodną zapisaną kronikarską, że został oddany na naukę. Przypuszczalnie do klasztoru benedyktynów, który został przez Mieszka II i Rychezę założony obok katedry na Wawelu, a Gertruda i jej nieznaną z imienia siostrę, która została wydana za Belę I, późniejszego króla Węgier, odebrały edukację w jednym z klasztorów benedyktynów w Nadrenii, kiedy po 1031 r. musiały wraz z matką opuścić Polskę po wypędzeniu Mieszka

II. Kiedy się czyta modlitewnik Gertrudy, zauważa się nie tylko głębię teologiczną, ale też piękno literackie. Profesor Teresa Michałowska napisała książkę o Gertrudzie jako autorce. To są fantastyczne rzeczy. Nam się wydaje w powszechnym obiegu, że monarchowie byli tępi, brutalni, tymczasem – nie. Nie zawsze edukacja była kontynuowana, to prawda. W swoich badaniach zajmowałem się czymś, co można nazwać ideałem władcy wykształconego w średniowieczu (rex literatus), który formułowało środowisko europejskich intelektualistów od XI wieku. Władca, który chce dobrze sprawować władzę, powinien mieć systematyczną umysłową edukację. Był też określany sposób tej edukacji.

**Państwo polskie zostało ustanowione na solidnych podstawach.**

Tak. Decyzje Mieszka, który świetnie się znalazł w świecie chrześcijańskim i potrafił prowadzić politykę z cesarstwem, dały solidne podstawy polskiemu państwu. Przyjęcie chrześcijaństwa i uznanie zwierzchnictwa władzy cesarskiej nie osłabiało Polski, ale wzmocniało ją, bo dawało jej realną obecność w świecie cywilizowanym. Gdy działo się coś złego, z tego świata mogła nadejść pomoc. Mamy do czynienia z takim faktem, gdy doszło do kryzysu na skutek wewnętrznych walk, w obrębie dynastii, gdy zwalczały się wzajemnie Mieszko II z Bezprymem i Ottonem, wnukowie Mieszka I, a czeski Brzetysław to wykorzystał i niewiele brakowało, by doszło do całkowitego unicestwienia monarchii. Polska jako państwo przestała istnieć. I dlatego, że Kazimierz był na wygnaniu, dostał wsparcie od cesarza Konrada – żeby ziemie polskie nie popadły na nowo w pogaństwo, żeby Polska nie zniknęła, w sensie bytu państwowego. Cesarz dał Kazimierzowi wsparcie i dzięki temu można było odbudować monarchię. Gdyby Polska nie była chrześcijańska, nie byłoby Polski. Pierwszy konflikt w obrębie rodziny, a te się zdarzały dość często, prowadził do totalnego zagrożenia. Pokazując, jak to się działo, możemy powiedzieć, że Polska ocalała dzięki mądrej decyzji Mieszka I, bo już od kilku dziesięcioleci należała do świata chrześcijańskiego i dlatego otrzymała wsparcie cesarstwa.



Uroczystości jubileuszu Chrztu Polski

# W orbicie kultury łacińskiej

„Gdy zaś on [Mieszko] przystał, że porzuci ów zwyczaj pogański i przyjmie sakramenta wiary chrześcijańskiej, pani [Dąbrówka] owa przybyła do Polski z wielkim orszakiem [dostojników] świeckich i duchownych, ale nie pierwej podzieliła z nim łożę małżeńskie, aż powoli a pilnie zaznajamiając się z obyczajem chrześcijańskim i prawami kościelnymi, wyrzekł się błędów pogaństwa i przeszedł na łono matki-Kościola”.

Gall Anonim

TOMEK MAJDOSZ  
tomajdosz@o2.pl

W historycznym miejscu, zamku królewskim, gdzie m.in. niemal sześćset lat temu król Władysław Jagiełło brał ślub z trzecią żoną Elżbietą Granowską, w Sali Gobelinowej odbyły się uroczystości związane z rocznicą symbolicznego powstania załóżki państwa polskiego. Również 1050 lat temu wraz z przyjęciem chrześcijaństwa książę Mieszko I dał początek konsolidacji narodu i wprowadził nowe państwo w orbitę kultury łacińskiej. O tym wiekopomnym wydarzeniu przypomniawszy zorganizowana przez Urząd Miasta Sanoka konferencja pt. „1050 rocznica Chrztu Polski”.

Dobrym zwyczajem, zebranych gości przywitał gospodarz miasta Tadeusz Pióro. Wśród nich: prelegentów w osobach ks. dra hab. Dariusza Oko z Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie, ks. dra hab. Stanisława Nabywańca z Uniwersytetu Rzeszowskiego oraz prof. dra hab. Krzysztofa Ożoga z Uniwersytetu Jagiellońskiego. A także posła na Sejm RP Piotra Uruskiego, współorganizatora imprezy starostę Waclawa Krawczyka, dyrektorów szkół i instytucji podległych miastu i powiatowi, przedstawicieli służb mundurowych, radnych miasta, powiatu, siostry słuźebniczki, młodzież szkolną.

Zanim jednak wysłuchano zaproszonych profesorów, jako pierwszy zabrali głos Piotr Kotowicz i Piotr Skowroński z Muzeum Historycznego. W swoich referatach młodzi historycy przedstawili dzieje chrześcijaństwa zachodniego w grodzie Grzegorza na podstawie badań archeologicznych kościoła pw. św. Michała Archaniola, będącego pierwszą świątynią lokacyjną w Sanoku, i zapomnianego kościoła Najświętszej Marii Panny. Oba budynki sakralne były rozmieszczone niedaleko siebie: pierwszy na obecnym placu Świętego Michała – celowo po remoncie terenu przyfarnego pozostawiono charakterystycznego kamienie odwzorowujące bryłę kościoła – drugi zaś znajdował się przy zbiegu dzisiejszych ulic Grzegorza i Kościuszki. O ich lokalizacji świadczy tzw. mapa von Miega z lat 1779–1783, a informacji dostarczają dokumenty powstałe w związku z wizytacjami kolejnych biskupów. O tyle istotne są owe odkrycia archeologiczne, że o wczesnych dziejach naszego miasta niewiele wiadomo. Gdzieś ok. XI w. na tych terenach toczyły się boje pomiędzy książętami ruskimi a polskimi. Zbadane świątynie jednak dobitnie świadczą, jak mocne były wpływy świata chrześcijaństwa zachodniego także na obrzeżach kształtującego się państwa polskiego.

O strategicznym pod względem bezpieczeństwa, a także w wymiarze politycznym przyjęciu chrześci-



AUTOR

jaństwa mówił pierwszy z zaproszonych gości, ks. dr hab. Stanisław Nabywańca. Prelegent podkreślał m.in., że proces chrystianizacji stał się z jednej strony gwarantem stabilności nowo formującego się państwa, a drugiej włączał je do koalicji silnej chrześcijańskiej Europy. Dodatkowo zawarcie przymierza z Czechami było politycznym majstersztykiem Mieszka I, dzięki czemu uniknął on tym samym losu m.in. Duńczyków, którzy przyjąwszy chrześcijaństwo z rąk dynastii Ludolfingów jednocześnie powodowali uzależnienie swego państwa od Niemiec. Całemu wystąpieniu księdza Nabywańca towarzyszyła idea prymasa Stefana Wyszyńskiego, który na temat chrztu Polski mówił: „Patrząc na minione dziesięć wieków, możemy stwierdzić jasno, że chrzest udzielony Mieszko- wi I 14 kwietnia 966 roku, był otwarciem źródła, które do dziś dnia sływa na głowy rodzących się Polaków”.

Po referacie księdza dra Nabywańca zebrani wysłuchali wykładu mediewisty prof. dra hab. Krzysztofa Ożoga. Profesor w swoim wystąpieniu skupił się na dziejowych skutkach decyzji księcia Mieszka I, mającej znaczenie nie tylko dla dynastii Piastów, ale również dla idei formowania silnego państwa i narodu polskiego. To z kolei skutkowało m.in. tym, że w okresie zaborów, kiedy formalnie Polska znikła z map, duch narodu przetrwał stulecia właśnie dzięki tradycji, którą zapoczątkował Mieszko I. Owszem, jak podkreślał profesor Ożóg, chrzest, który odbył się w Poznaniu, Gnieźnie lub na Ostrowie Lednickim, miał wymiar

jednostkowy i był zawężony do elit związanych z księciem. Potem jednak faktycznie przybrał wymiar ogólnospołeczny.

Ostatnim z zaproszonych gości był ks. dr hab. Dariusz Oko, kapłan, duszpasterz lekarzy archidiecezji krakowskiej. Jego wystąpienie miało charakter zestawienia i porównania krajów zachodnich, w tym także Polski, i zwrócenia uwagi na coraz silniej odczuwalny proces wygaszania tradycji łacińskiej, tej zapoczątkowanej przez władców i hierarchów Kościoła, na rzecz laicyzacji, ateizacji, a w dalszej konsekwencji przeobrażaniu w twór obcej kultury, jaką jest powszechna islamizacja. Ksiądz Oko zwracał też uwagę na



ideologię gender, którą nazwał różowym neomarksizmem, dużo bardziej niebezpiecznym dla fundamentów Europy niż hybryda marksizmu, jaką był komunizm.

Po wykładach zebrani goście, mieszkańcy i turyści na dziedzińcu zamkowym mogli niemal naocznie doświadczyć wydarzenia związane z obrzędem Chrztu Polski, a to za sprawą grupy rekonstrukcyjnej „Scutum” oraz młodzieży szkolnej. Na dziedzińcu odbyły się również pokazy turnieju walk rycerskich. Następnie uroczystości przeniosły się do skansenu, gdzie Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Podkarpackiej pod batutą Sławomira Chrzanowskiego dała niesamowity koncert. Przy okazji burmistrz Sanoka Tadeusz Pióro wręczył okolicznościowy upominek profesor Marcie Wierzbieniec, dyrektor naczelnej Filharmonii Podkarpackiej.

„Zaiste ślepą była przedtem Polska, nie znając ani czci prawdziwego Boga, ani zasad wiary, lecz przez oświeconego [cudownie] Mieszka i ona także została oświeconą, bo gdy on przyjął wiarę, naród polski uratowany został od śmierci w pogaństwie.” Gall Anonim

## AUTORSKA RECENZJA

## Polecają panie z księgarni Autorskiej

## Wejściówki do odbioru w MH

## „Ostatnia rodzina”

30 września film „Ostatnia rodzina” w reżyserii J.P. Matużyńskiego trafia do polskich kin. 27 września specjalny pokaz odbędzie się w Warszawie, w Sanoku zaś 29 września.

Na sanocki pokaz Fundacja Beksińskich i Burmistrz Miasta Sanoka zapraszają specjalnych gości, chcąc w ten sposób zwrócić uwagę na aspekt promocyjny wydarzenia. Dla sanoczan przygotowano pulę specjalnych wejściówek, które można odebrać w Muzeum Historycznym w kasie zamku 27 września od 9.00 do 17.00.

Wejściówki będą wydawane osobom, które w tym dniu zwiędzą GALERIĘ BEKSIŃSKIEGO po wykupieniu biletu w promocyjnej cenie 5 zł. Liczba wejściówek ograniczona.

Pokaz przedpremierowy odbędzie się w Sanockim Domu Kultury 29 września o godz. 18.00.



**OSTATNIA RODZINA**

PREMIERA FILMU W SANOKU  
Sanocki Dom Kultury  
29.09.2016, godz. 18:00

Organizatorzy:

Patronat medialny:

zapraszają:

Burmistrz Miasta Sanoka  
Fundacja BEKSIŃSKI  
Muzeum Historyczne w Sanoku  
Tygodnik Sanocki

„Zgnilizna”  
Siri Pettersen

Jest to druga część skandynawskiej sagi fantazy „Krucze Pierścienie”. Krucze Pierścienie przeniosły Hirkę do naszego świata – jak po dzikich krainach Ym odnajdzie się w zgiełku XXI wieku? Czy jej ojciec okaże się istotą na wskroś złą? Czy dziewczyna dowie się w końcu, kim sama jest? W tej części Kuro przejdzie metamorfozę i będzie miał coś do powiedzenia. Poznamy tu Widzącego, a Rime będzie musiał wybrać między zaprowadzaniem prawych rządów wśród zdeprawowanych członków Rady a odnalezieniem Hirki. „Dziecko Odyna” zrobiło na mnie duże wrażenie, ale „Zgnilizna” jest książką pięk-

ną, poruszającą, wyciskającą łzy z oczu! To jedna z tych książek, o których nie da się zapomnieć, ciągle tęsknię za bohaterami i z niecierpliwością czekam na „Evnę”.

Agata

„Nieobecna”  
Agnieszka Olejnik

To kryminał, od którego nie można się oderwać. Dwie bliźniaczki, na pierwszy rzut oka takie same, gdyż nawet najbliżsi mieli wątpliwości, z którą w danym momencie przebywają – ale przy bliższym poznaniu jakże różne. Julia do pewnego momentu miała więcej szczęścia. Z pozoru udane małżeństwo, mały synek, dostatnie życie, wszystko układało się po jej



myśli. Julita pracowała w szkole, ciągle poszukiwała miłości, ludziła się, że jej związek z zonatym mężczyzną ma jakąś szansę przetrwania. Od zawsze lubiły się zamieniać. Wszystko skończyło się tego feralnego dnia. Jeden telefon odmienił całe życie Julity. Okazało się, że Julia i jej kochanek zostali brutalnie zamordowani. Co teraz? Jak długo Julita zdoła udawać swoją siostrę? Dlaczego ktoś zabija kolejne osoby z najbliższego kręgu bohaterki? Czy tragiczna śmierć ich matki była przypadkowa? Polecam miłośnikom dobrej, polskiej literatury.

Marzena

„Pani Furia”  
Grażyna Plebanek

Alia już od dzieciństwa musi walczyć z brakiem poczucia przynależności. Nie pasuje do kolegów z podwórka, bo – choć świetnie gra w piłkę i z pewnością przydałaby się drużynie – jest dziewczynką. Nie pasuje do koleżanek ze szkoły, bo jest za mało kobieca – od dziecka wysoka, chuda, ze sterzcącymi na wszystkie strony włosami. Nie pasuje do kraju, w którym mieszka, bo przecież większość stanowią tam biali. Tylko nieliczne osoby potrafią sprawić,



że Alia czuje się akceptowana. Ale i one odchodzą, jedna po drugiej... Zostaje tylko furia.

To świetnie napisana, wnikliwa powieść o samotności, imigracji i o tym, jak ciężko zachować własną tożsamość kulturową w wielokulturowym środowisku. O tęsknocie za ciepłem, bliskością i przynależnością. O próbach ich zdobycia i o porażkach – bo kiedy ktoś za długo odczuwał wewnętrzne zimno, już nie będzie potrafił rozgrzać siebie i innych. To niezwykle aktualna książka. Mam wrażenie, że jeszcze długo będę rozmyślać nad losami Alii i innych osób, z którymi się stykała. A także nad zakończeniem...

Polecam.

Beata

## Odcinek 22

Stary Odrzykoń siedział na środku małego korytarza, ciężko łapiąc oddech. Tymczasem ludzie Marszałka skrupulatnie przeszukiwali leśniczówkę. W pokoju obok fruwało gęsie pierze, po podłodze walały się poźółtkie notatniki i książki, szkło w dębowym kredensie nie wytrzymało naporu ciężkich pięści, wypłuło całą swoją szklaną zawartość. Krzesła i stół zmieniły zupełnie położenie, teraz ogłupiale patrzyły na popękane belki przy stropie, dywany zwinęły się w nieregularne kształty, obnażając stuletni kurz desek. Gdyby mogli, zrywaliby nawet podłogi, ale rozjuszony Marszałek dał znak, żeby sfora wyszła z domu. Na zewnątrz inni skończyli przeszukiwanie zagrody, chyba z wściekłości nie darowali żadnemu zwierzęciu. Ich zwłoki, rzucone do małej zagrody wraz z pocziwą lochą, dopełniły obrazu Sodomy i Gomory, którą urządził w gospodarstwie Odrzykonii stary esbek.

– Dobra, mów, gdzie ją schowałeś, nie mam czasu pi... się z tobą – Marszałek dyszał z wściekłości, chyba nikt nigdy, żadna jego ofiara nie wyprowadziła go z równowagi tak, jak dzieciaki przybyłe z północy.

– Nieraz szukałeś u mnie swoich dziewczynek i co, żadnej nie znalazłeś, bo i zad-

na się tutaj nie chciała schować – leśniczy zaśmiał się mimo bólu. – A teraz widzę, że ci na jakiejś laluni bardzo zależy, nigdy nie zrobiłeś mi takiego burdelu...

Marszałek nie dał mu skończyć, podbiegł do starca, chwycił go żelaznym uściskiem za szczękę.

– Słuchaj, śmieciu, dawno bym cię wykończył, gdyby nie to, że mój ojciec wiele ci zawdzięczał i miał do ciebie słabość. Ale moja cierpliwość i dobroć właśnie się kończą. Więc albo...

– Co „albo”? – stary leśniczy nie dał się zastraszyć, patrzył śmiało esbekowi prosto w oczy. – Możesz mnie wykończyć, co mi pozostało. Tej, której u mnie szukasz, nie ma, więc tylko dla zabawy zabijesz moje truchło. Śmiało!

Marszałek jeszcze mocniej ścisnął szczękę Odrzykonii, po chwili jednak zwolnił uścisk. Wyraźnie stary wytrącił go z równowagi, ale nie dał tego pokazać po sobie.

– Masz.

Esbek wyciągnął plik stówek i położył je na ziemi.

– Bierz i mnie nie wku... Chłopaki niezłego bajzlu ci narobili.

Nie minęło pięć minut, jak sfora znikła. Nastąpiła zła cisza. Odrzykoń powoli wstał, otrząpiał z siebie pył, przetań niedbale wąsy i poszedł do kuchni. Z kranu pu-

ściła się woda. Jak gdyby nie się nie stało, leśniczy zabrał się za mycie garów, które jeszcze zostały.

– Nawet nie próbuj wychodzić – Odrzykoń puścił jeszcze większy strumień. – To cwany lis, na pewno mnie obserwuje, więc wytrzymaj. Odpukaj delikatnie, że mnie słyszałaś.

Spod podłogi doleciało delikatne stukanie.

Dywany na powrót odzyskały swój dawny kształt, krzesła i stół miejsce. Książki, papiery zebrały się w porządną kupkę. Odrzykoń pozamiatał podłogę – po śmierci żony nie używał odkurzacza, leżał gdzieś w kącie porastając kurzem. Sprzątanie zajęło mu dobre trzy godziny. Nalot psów Marszałka pozabawił le-

śniczego wszystkich jego trofeów, z całej czterdziestoletniej służby. Ściany zionęły teraz pustką, ostała się jedynie fotografia ślubna. Odrzykoń wyszedł na zewnątrz. Było już koło północy, mimo to postanowił zakopać swoje kury i Slonicę. Nad jej ciałem leśniczy stał dobrą chwilę, podkręcił węża i zabrał się za kopanie dołów. Potem zrobił obchód, niby oceniając straty. W ręce trzymał szperacza, wysłużoną, mocną latarkę wojskową. Rzeczywiście, nie mylił się. Z mroku wyłonił się Marszałek, wyglądał potwornie, oczy jego płonęły niepomowaną żądzą krwi, niczym u drapieży szczującego zwierzęcą łowną.

– Jesteś w porządku, stary...



w leśniczego, który cały czas trzymał latarkę, snop światła puszczając gdzieś w czarną przestrzeń. – Tak, wiem, że i ty mnie chowałeś, byłeś moim Dziadkiem Mrozem, brałeś mnie na kolana. Pamiętam smak cukierków, takich pomarańczowych, pierwsze banany i te kudłate owoce. A ty wiesz, że stara Protaska, no ta z Posady, któregoś razu dałem jej kiwi, a ona je zżarła ze skorupką, myślała, że to ziemianki i do ogniska je wkładała. Ech, dzieciństwo... Nic nie zapomniałem, ale oczywiście masz prawo mieć mnie w dupie.

Marszałek skończył palić, rzucił peta pod nogi starogo. Długi czas wdeptywał go w ziemię. Gdy skończył, zbliżył swoją twarz na odległość kilku centymetrów do twarzy Odrzykonii, jak to miał w zwyczaju.

– Jeżeli dowiem się, że ją ukryłeś, nie udawaj, że nie wiesz. Ja wrócę, a wtedy...

Oczy esbeka mówiły same za siebie. Kiedy odchodził, leśniczy jakby od niechcienia rzucił za nim:

– Współczuję Tądkowi i Marusi, niech im ziemia lekka będzie...

Marszałek nagle zawrócił, chwycił Odrzykonii za połą płaszcz i wyszeptał wprost w jego sumiaste wąsy:

– Ich do tego nie mieszaj, zwłaszcza mojego ojca.

Tomek Majdosz

## Silent Jester

## W poszukiwaniu „sygnatury brzmienia”

Przegląd kapel muzycznych „Garaż 2016” był, jak sądziliśmy, echem minionego lata, nasz cykl wywiadów z zespołami uczestniczącymi w przeglądzie muzycznym wydawał się być zakończony. Tymczasem niespodziewanie odezwali się członkowie zespołu Silent Jester (uczestnicy przeglądu), którzy dopiero co wrócili z rozjazdów. I znaleźli czas, by udzielić nam wywiadu.

## Pochodzicie z Rzeszowa? Od kiedy gracie razem i jak to się zaczęło?

Obecnie wszyscy mieszkamy w Rzeszowie lub jego najbliższej okolicy. Pomysł założenia zespołu pojawił się na przełomie lat 2012/2013. Wtedy to Sebastian Materna (bas) i Michał Marut (wokół) dali początek idei, która po czasie wyewoluowała do tej formy, jaką jest dzisiaj Silent Jester. Do zespołu kolejno dołączali: Filip Cach (perkusja), Adrian Arendowski (gitara rytmiczna), Radosław Kubiszyn (gitara solowa) oraz Łukasz Obszyński (wokół).

Zespół po drodze przechodził wiele zmian, również w składzie miały miejsce rozszady.

Obecnie gramy, niestety, w okrojonym składzie, bez Radka, i czekamy na objawienie gitarzysty solowego, który sprosta wyzwaniu :)

## Przyjechaliście do Sanoka, by wziąć udział w przeglądzie Garaż 2016. Lubicie rywalizację?

Tu członków zespołu, tylu indywidualistów. Każdy z nas,

jak na faceta przystało, lubi w jakimś stopniu rywalizować. Szczególnie na tle muzycznym, ponieważ to jest to, w czym chcemy się zdecydowanie rozwijać, a możliwość zmierzenia się z innymi zespołami jest dla nas swego rodzaju sprawdzianem.

## Co robicie prywatnie? – jeśli mogą o to zapytać...

Jesteśmy na różnych etapach życia. Część z nas studiuje, Adrian np. będzie zaczynał doktorat. Część natomiast pracuje już od dłuższego czasu na różnych stanowiskach. Nie przeszkadza nam to jednak w realizowaniu swoich planów na scenie muzycznej.

## Wspólne granie, próby, koncerty – można to robić na zasadzie „milego spędzania czasu wolnego”?

Jak najbardziej. Przede wszystkim dla nas zawsze jest to miłe spędzanie czasu, ponieważ nasze działanie bierze się z pasji, daje nam wiele satysfakcji. Oczywiście, nie zawsze jest to czas wolny. Tutaj wchodzi w grę priorytety, zdarzają się trudniejsze mo-



menty, tego elementu nie da się na stałe wyeliminować, jeżeli chce się coś robić na poważnie, ale z tym trzeba się liczyć i umieć sobie radzić w takich sytuacjach.

## Koncertujecie? Jakie są Wasze muzyczne plany na najbliższą przyszłość?

Oczywiście, że koncertujemy. Staramy się robić to jak najczęściej, a obecnie skupiamy się na koncertach w miejscach dla nas świeżych i zdecydowanie bardziej odległych niż dotychczas, co nie znaczy, że pozwolimy o sobie zapomnieć na Podkarpaciu. Chyba dla każdego z nas to

najlepsza część z tego wszystkiego, co daje zespół. Każdy koncert to okazja do pokazania się przed nowymi ludźmi, nowe znajomości, okazja do spotkania z przyjaciółmi oraz nawiązania współpracy z innymi kapelami. To wszystko jest swego rodzaju ukoronowaniem naszych muzycznych zmagani i niezliczonych godzin spędzonych na sali prób. W międzyczasie dobiegają końca prace nad naszym pierwszym albumem, który ujrzy światło dzienne już w najbliższych miesiącach. Mając profesjonalnie nagrany materiał, z pewnością uderzymy na większą scenę. Juvena-

lia Rzeszowskie oraz KultUralia pozostawiły po sobie jeszcze większy głód dużej sceny oraz imprez masowych, a w tym przypadku zawsze jesteśmy nienasytzeni :)

## Czy istnieje jakiś wokalista bądź zespół, który w szczególności was inspiruje?

Każdy z nas ma zespoły, które go inspirują i którym poświęca szczególną uwagę, natomiast nie mamy określonego jednego wzorca, z którego czerpiemy i do którego dążymy. Bywa, że po inspiracji sięgamy do zupełnie innych źródeł niż szeroko pojęty metal. Na nadchodzącej

plycie najbliższej naszej twórczości jest do gatunków metalcore, death metal. Nierzadko pojawiają się również elementy blackmetalowe i heavymetalowe. Nie chcemy kopiować czegoś, co już jest na rynku muzycznym. Zamiast tego wolimy stworzyć coś świeżego, co będziemy mogli określić jako nasz styl. Coś na swój sposób oryginalnego, co będziemy mogli określić to jako naszą „sygnaturę brzmienia”. Z czasem nasz styl i brzmienie będzie ewoluować. Już pracujemy nad nowym materiałem i różnica jest zauważalna – w tym temacie z pewnością będzie się działo :)

## Gdybyście mogli zaprosić do wspólnego koncertowania jakąś gwiazdę – kto by to był? Dlaczego?

Zależy, o jakiego formatu gwiazdzie mówimy (śmiech). Mieliśmy okazję dzielić scenę między innymi z takimi zespołami, jak KAT, Acid Drinkers, Hunter, Materia. Oczywiście w tych zespołach grają świetni ludzie, ale Hunter i Materia od strony backstage'u chyba najbardziej przypadli nam do gustu. Możemy też sięgnąć do krainy fantazji i pomarzyć o zespołach jeszcze większego formatu – tutaj lista jest naprawdę długa, ale to temat, który – mamy nadzieję – będziemy mogli poruszyć za dobrych kilka lat.

Z zespołem Silent Jester w składzie: Adrian Arendowski, Filip Cach, Łukasz Obszyński, Michał Marut, Sebastian Materna rozmawiał **Andrzej Borowski**

## Materiały nadesłane

## Modliszka: ujęcie drugie

Modliszka jednak straszna. W poprzednim numerze zamieściliśmy owada wyglądającego na niegroźne stworzenie, ale nasz Czytelnik nie dał się zwieść i przysłał zdjęcia mordercy.

– Miałem rozterki: pomóc małej jaszczurce czy zostawić naturę samą z jej okrucieństwem? – zwierzył się nam pan Marek, autor zdjęć i mroźnego krew w żyłach filmu, którego nie upowszechni-

nimy za żadne skarby. Zdjęć mamy kilka, na każdym kolejna faza pożerania gada. Publikujemy to, które wydało nam się wystarczająco okrutne, ale w porównaniu z resztą fotografii – niewinne...

Kochani Czytelnicy, nie nadsyłajcie nam już więcej modliszek – ani na zdjęciach, ani na filmach. Dostyc. Wiemy, co potrafią, nie róbmy im reklamy. Prosimy w zamian o zdjęcia innych małych zwierzątek lub owadów czających się w ogrodach, żebyśmy mieli jasność: co nam w trawie piszczy... **FZ**



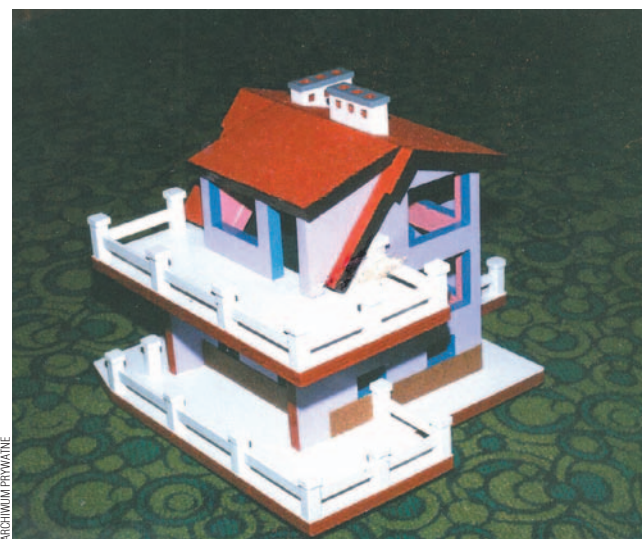
## List od Czytelnika

## Alicja w Krainie Czarów

Jest to mały domek marzeń, który na pewno dostarczy dzieciakom wielu ciekawych przeżyć i wrażeń. Nie trzeba być architektem, aby stworzyć coś podobnego.

W 1993 r., kiedy moja córka miała sześć lat, wpadłem na pomysł, aby zrobić małej coś, czego praktycznie w sklepach nie było. Pracując w tamtym czasie w zakładzie stolarskim dysponowałem odpadami sklejek. Robiłem z nich różne rzeczy, m.in. mebelki dla małej Ali, kołyskę, fotelik, kojec i inne przedmioty codziennego użytku. Opracowanie pomysłu na zbudowanie takiego domku zajęło mi dwa tygodnie. Prototyp wiele razy zmieniałem. Ekstremalne warunki styczniowych mrozów nie rozpieszczały mnie w warsztacie bez pieca. W końcu, po wielu dniach wysiłku, powstał wspaniały model domku do zabawy z kawałków sklejek grubości 12 mm, sklepanych klejem „Wikol”.

Domek miał podstawę o wymiarach 30 x 30 cm i 25 cm wysokości. Dach i ozdoby w postaci lastriko wokół modelu okleiłem papierem ściernym.



Duże otwory okienne pozwalały na swobodny wgląd do wnętrza, gdzie ustawiłem ruchome wyposażenie pomieszczeń.

Trud ten w pełni się opłacił, bo gdy córka Alicja otrzymała ode mnie gotowy egzemplarz, była bardzo ucieszona. Często bawiła się nim, przez kilka lat.

Myszę, że dziś, w dobie rządowego programu 500 plus, wielu ojców i dziadków, przy odrobinie dobrej woli i fantazji, w wolnym czasie mogłoby spróbować swoich

umiejętności, aby uszczęśliwić swoje pociechy. Niedawno, będąc w kilku sklepach zabawkowych, w rozmowie z ekspedientkami potwierdziłem swoje obawy, że w sprzedaży nie ma takich rozwiązań, a już na pewno z drewna.

Z wyrazami szacunku i podziękowania dla Redakcji i Czytelników

**sanoczanin**  
**Janusz Rogowski**

♥ Redakcja „TS” poleca Państwu patent pana Janusza Rogowskiego.

# Szymona Jakubowskiego gawędy o przeszłości Jak hetman Sobieski sanocką ludność oswabadzał

Jesienią 1672 r. potężna jeszcze niedawno Rzeczpospolita przeżywała ciężkie chwile. Kraj doświadczony w ciągu ledwie ostatniego ćwierćwiecza klęską powstania Chmielnickiego, „potopu” szwedzkiego i wyniszczających wojen z Rosją dotknęła kolejna plaga: atak potężnej armii tureckiej i sprzymierzonych z nią Tatarów, którzy dokonali straszliwych spustoszeń, m.in. w ziemi sanockiej.

Turecka inwazja nastąpiła pod pretekstem wsparcia dla hetmana kozackiego Piotra Doroszenki, który sześć lat wcześniej uznał zwierzchnictwo imperium osmańskiego. Wyniszczona dotychczasowymi wojnami, targana wewnętrznymi sprzecznościami i kierowana przez nieudolnego króla Michała Korybuta Wiśniowieckiego Rzeczpospolita nie była w stanie skutecznie się przeciwstawić 80-tysięcznej armii tureckiej. Sytuację pogarszał jeszcze fakt, że szlachta i magnateria bardziej zajęte były dbaniem o własne majątki niż obroną.

W połowie września 1672 r. Turcy, wspierani przez Tatarów, Wołochów i Kozaków, odnieśli sukces za sukcesem. Po bohaterskiej walce poddał się Kamieniec Podolski (jego obrona zapadła w społecznej świadomości dzięki Henrykowi Sienkiewiczowi, który barwnie opisał ją w „Panu Wołodyjowskim”), po kolei padały Zborów, Złoczów, Buczacz. 20 września wróg rozpoczął oblężenie Lwowa.

## Atak tatarskich czambułów

Inwazji ogromnej armii tureckiej towarzyszył niezwykle niszczący atak sił tatarskich, które – wykorzystując zaangażowanie głównych sił polskich w walce z Turcją – przystąpiły do niemal bezkarnego pustoszenia południowo-wschodnich kresów Rzeczypospolitej, zapuszczając się głęboko na obecne Podkarpacie, ziemi przemyską i sanocką.

Tatarskie czambuły operowały w trzech zasadniczych zgrupowaniach: czambuł Dziambet Gireja-Sołtana działał w rejonie Sanu, Wisły i Wieprza, czambuł Nuradyn-Sołtana działał w rejonie podgórze, wyprawiając najwięcej jasyru z okolic Leska, Krosna i Bieczka, czambuł Adzi-Girej-Sołtana działał na południowym brzegu Dniestru, dochodząc aż po okolice Sanoka.

Miejscowa ludność była niemal bezbronna. Duża część sanockiej szlachty pod przy-



Bitwa pod Chocimiem na obrazie Franciszka Smuglewicza

wództwem starosty sanockiego Jerzego Mniszcha przebywała na ziemi lubelskiej. Tymczasem ogromne połacie Podkarpacia płonęły, wokół rozlegały się jęki mordowanych, płacz kobiet i dzieci. Tatarzy rabowali co się dało, a czego nie udało się zabrać, palili. Okoliczne wsie i miasteczka praktycznie przestały istnieć.

Jedyną realną siłą, która była w stanie powstrzymać tatarski marsz i zminimalizować skalę zniszczenia, był hetman Jan Sobieski. Dysponował jednak bardzo niewielką liczbą wojska – ledwie kilkoma tysiącami jazdy. Liczył mógł jeszcze na ukrywającą się po lasach, ocalałą z pogromów ludność, żądną odwetu. Sobieski miał jednak przeciw sobie 20–30 tysięcy zaprawionych w bojach wojowników, zdolnych przemierzać w szybkim tempie ogromne odległości.

## Wyprawa Sobieskiego

Hetman Jan Sobieski rozpoczął swój rajd przeciw Tatarom 5 października 1672 r. Jego idące od strony Lubelszczyzny ledwie kilka tysięcy zbrojnych napotykało na spalone domostwa, trupy, gdzieś tam udało się rozbić mniejsze

grupki Tatarów. W okolicach Narola udało się uwolnić pierwszych jeńców uprowadzonych w jasyr, a porzuconych przez wroga, który pierzchał na wieść o zbliżaniu się Sobieskiego.

Uciekających w stronę rzeki Tanwi Tatarów zapędzono za rzekę, gdzie wybito wielką ich liczbę, wielu też potonęło. Dalszy ciąg bitwy, a raczej oblawy na niedobitków wstrzymał zapadający wieczór. Rycerstwo po zakończonym boju, mimo zmęczenia 54-kilometrowym przemarszem i walką, zabrało się do zbierania porzuconego jasyru, a zwłaszcza dzieci, których bardzo wiele spotykano w każdym czambule. Zdobyć była znaczna, wzięto dużą ilość koni i bydła oraz paru jeńców. Było to pierwsze zdecydowane zwycięstwo w wyprawie.

7 października polskie wojsko ruszyło w stronę Cieszanowa i Lubaczowa. Drogowskazem były luny płonących miejscowości. Tu, po rozbięciu mniejszego zagonu i pojmaniu jeńców okazało się, że na miejsce postoju głównego „kosza” (obozowiska, do którego wracały z łupem i jasyrem poszczególne oddziały) Dziambet-Girej-Sołtana został wyznaczony Niemirów, do którego wiodły szlaki wszystkich zagonów tegoż czambułu.

## Pod Niemirowem i Komarnem

W okolicach Bruśni Polacy natrafili na opuszczone koczowisko tatarskie, gdzie znaleziono mnóstwo porzuconego jasyru i bydła. W okolicach Niemirowa na Tatarów uderzył porucznik Linkowicz z zaledwie trzystu ludźmi. W miarę upływu czasu bitwa wybuchała z nową siłą wraz z przybywającymi na miejsce kolejnymi oddziałami zarówno polskimi, jak i tatarskimi. Ostatecznie udało się wroga rozbić. Uwolniono kilkanaście tysięcy mieszkańców ziemi sanockiej i Bieszczad. Sam Dziambet-Girej-Sołtan zdołał umknąć z kilkudziesięciosobowym oddziałem.

Wojska Sobieskiego nie zwalniały tempa. W ciągu ledwie trzech dni przebyły ok. 150 km, stacząc pięć większych bitew i szereg potyczek. W rejonie Hoszan straż przednie hetmana rozbiły kolejny oddział tatarski zajęty pładowaniem wsi. Od jeńców dowiedziano się, że kolejnym miejscem koncentracji wrogich wojsk jest Komarno. Tam miał się rozłożyć główny „kosz” Nuradyna z ok. 10 tys. Tatarów, Lipków (Tatarów litewskich) i Kozaków.

Wódz tatarski, świadom zagrożenia, zaczął przygotowywać się do walki. Usiłował zebrać w jednym miejscu cały jasyr, by zmniejszyć liczbę wojowników potrzebnych do jego pilnowania. Chorych, osłabionych, uznanych za niepełnowartościowych jeńców po prostu mordowano. Mimo że żołnierzom Sobieskiego też doskwierało znużenie, co niektórzy nawet ze zdobyczą dezertowali do domów, udało się im odciąć Tatarom drogi odwrotu w kierunku Lwowa i Dniestru.

Zdobyć była znaczna. Zdobyto dwie chorągwie: tatarską i kozacką, kilkudziesięciu jeńców, przeważnie janczarów, oraz zdołano uwolnić ok. 20-tysięczny jasyr. Ostatnie walki w okolicach Stryja, a w zasadzie wyrznięcie w pień tatarskich niedobitków, trwały dwa dni. Jak donoszono w listach i raportach, wszędzie na drogach i po lasach leżały dziesiątki i setki trupów tatarskich, głównie ofiar chłopów, którzy w ten sposób mścili się za swoje krzywdy. Zdobyto chorągwie sultańskie i tatarskie, duże ilości bydła i koni. Zwolniono ok. 10 tys. wziętych w jasyr, w tym bardzo wiele kobiet i dzieci. Niemal wszyscy pochodzili z okolic Sanoka.



Jan Sobieski



Potyczka z Tatarami na obrazie Maksymiliana Gierymskiego

## Zwycięstwa w cieniu klęski

Boje rycerzy Jana Sobieskiego, w wyniku których – jak stwierdzono później w raportach – uwolniono ponad 40 tys. osób pojmanych w jasyr, trwały 10 dni. Ich symboliczny koniec nastąpił 15 października pod Uhrynówem, gdzie odprawiono uroczyste nabożeństwo, po którym do króla został wysłany Złotnicki, cześnik poznański, z listem hetmańskim, zawiadającym o zwycięstwie i zawierającym prośbę o zimowe leże. Wojsko, zmęczone do granic wytrzymałości intensywnym pościgiem i ciągłymi walkami, nie było w stanie dalej iść.

Ziemia sanocka i Bieszczady długie lata po wydarzeniach 1672 r. goiły rany. W wielu miasteczkach i wioskach zostały tylko pojedyncze domy. Ogromne połacie ziem były wyludnione. Wielu z uwolnionych nie wróciło już w rodzinne strony, tylko zostało przy swych wybawicielach. Niestety, nie wszystkim udało się odbić; ci, którzy nie zginęli w drodze na Krym, podzielili los osmańskich jeńców, pracujących w kopalniach czy na galerach.

Wyprawa Sobieskiego na czambuły tatarskie nie zmieniła wyniku kampanii tego roku. Rzeczpospolita była pobita i zmuszona do podpisania hańbiącego traktatu w Buczaczu, który formalnie uzależniał ją od Turcji. Na podstawie umowy Polska oddawała wrogowi województwa podolskie, braclawskie i część kijowskiego, miała płacić też haracz w wysokości 20 tys. talarów rocznie. Zrównywała się w ten sposób z innymi lennikami tureckimi, jak Wołoszczyzna czy chanat krymski.

Na szczęście hańbiące postanowienia traktatu buczackiego spowodowały w Rzeczypospolitej szok, protesty i otrzeźwienie szlachty. Na Sejmie odmówiono ratyfikacji układów, uchwalono specjalne podatki na wyekwipowanie armii zdolnej do stawienia czoła najeźdźcom. Duże znaczenie psychologiczne miała tu październikowa wyprawa hetmana Jana Sobieskiego, która mimo klęsk na innych polach pokazała, że Rzeczpospolita jest w stanie skutecznie walczyć.

## Droga Sobieskiego do korony

Rok później losy wojny odwróciły się na korzyść Polaków. Armia pod dowództwem Jana Sobieskiego rozgromiła siły tureckie pod Chocimiem, przywracając Rzeczypospolitej dumę i honor. Wojna trwała jeszcze do 1676 r., gdy po bitwie pod Żurawnem i zawartym tam kolejnym traktacie wynegocjowano odzyskanie części utraconych ziem (z Podolem, ale bez Kamieńca Podolskiego, który powrócił w granice I RP dopiero w 1899 r.).



Kampania przeciw Tatarom z jesieni 1672 r. i rok późniejsza wiktoria pod Chocimiem otworzyły natomiast Sobieskiemu drogę do korony polskiej. Po śmierci niedołęznego Michała Korybuta Wiśniowieckiego, 19 maja 1674 r. hetman został wybrany królem Polski. Rzeczpospolita na krótko znów odzyskiwała swój blask, jak się miało okazać – po raz ostatni przed rozbiorem...

## Z kalendarium podkarpackiej historii 16–22 września

### Urodzili się

**17.09.1978** w Edmonton w Kanadzie urodził się Mike Bayrack, hokeista, początkiem 2014 r. ściągnięty do Ciarko PBS Bank KH Sanok.

**20.09.1848** w Sanoku urodził się Michał Słuszkiewicz, działacz społeczny, burmistrz Sanoka w czasie I wojny światowej i okresie międzywojennym. Był właścicielem największej masarni w mieście i słynnego sklepu z wędlinami przy obecnej ul. Kościuszki 3. Przez prawie 40 lat sprawował mandat radnego. W okresie okupacji rosyjskiej podczas I wojny światowej był zarządcą komisarycznym miasta, aresztowanym za niewywiązanie się z nałożonej kontrybucji. W maju 1920 r. został wybrany burmistrzem. Za jego czasów m.in. uregulowano brzegi Sanu, stworzono sieć wodociągowo-kanalizacyjną, otworzono cegielnię, betoniarnię i seminarium nauczycielskie.

### Zmarli

**20.09.1983** zmarł kapitan Michał Fijałka, żołnierz kampanii wrześniowej i kampanii francuskiej 1940 r., cichociemny, oficer AK. Był absolwentem sanockiego gimnazjum. W 1939 r. przez Węgry i Jugosławię przedarł się do Francji, do polskiego wojska. Odznaczony krzyżem Virtuti Militari. We wrześniu 1942 r. zrzucony do kraju, brał m.in. udział w słynnej akcji rozbitcia więzienia w Pińsku, walczył z UPA w obronie polskiej ludności. Był dowódcą I batalionu 27 Wołyńskiej Dywizji AK, nad której monografią pracował później aż do śmierci.

**21.09.1461** zmarła Zofia Holszańska, zwana Sonką, Królowa Polski, czwarta i ostatnia żona Władysława II Jagielly, matka Władysława III Warneńczyka i Kazimierza IV Jagiellończyka. W ślubnym wianie otrzymała m.in. Sanok, w którym mieszkała przez 26 lat, przyczyniając się do rozwoju miasta i zamku.

**21.09.1874** w Sanoku zmarł Jerzy Rapf. Pochodził spod Wiednia, do Sanoka trafił w 1832 r. Pełnił tu m.in. funkcję lekarza miejskiego i dyrektora szpitala, zaś w latach 1865–1867 – burmistrza.

### Wydarzyło się

**16.09.1944** wojska radzieckie (siłami 67 Korpusu 38 Armii I Frontu Ukraińskiego) wyparły Niemców z Beska. Była to część tzw. operacji przyszowsko-dukielskiej, jednej z najkrwawszych kampanii II wojny światowej. W wyniku walk zniszczona została część zabudowań w Besku, m.in. budynki szkoły i sióstr felicjanek.

**17.09.1946** drużyna piłkarska „Wagonu” Sanok (późniejszej „Stali”) została zgłoszona do rozgrywek ligowych na szczeblu okręgu rzeszowskiego.

**18.09.1924** burmistrzem Sanoka wybrany został Adam Pytel. Zanim w wieku 68 lat został włodarzem miasta, był m.in. nauczycielem, a także przez pewien czas dyrektorem sanockiego gimnazjum, redagował również „Tygodnik Ziemi Sanockiej”. Jego rządy w mieście przyczyniły się m.in. do stworzenia planu zagospodarowania przestrzennego, powstania nowych ulic, uruchomienia komunikacji autobusowej łączącej miasto z okolicznymi wioskami, zbudowania łaźni miejskiej czy szkoły w Posadzie Sanockiej.

**18.09.1944** w Maniowie w powiecie sanockim członkowie Ukraińskiej Powstańczej Armii bestialsko zamordowali ośmiu Polaków, w tym pięcioro dzieci. Najmłodsza ofiara miała 8 miesięcy.

**19.09.1939** resztki wywodzącego się z Sanoka 2 Pułku Strzelców Podhalańskich, tocząc boje z przeważającymi siłami wroga, przedzierali się w lasy w okolicach Belźca. Trzy dni później, otoczone na drodze Tarnogród–Sieniawa przez Niemców, skapitulowały.

**19.09.2013** zarząd „Autosanu” złożył w sądzie wniosek o upadłość legendarnej firmy, której korzenie sięgają okresu powstania listopadowego.

**21.09.1939** w swoim sanockim mieszkaniu zaarrestowany został przez Niemców ostatni przedwojenny burmistrz miasta Maksymilian Słuszkiewicz. Był synem Michała, wcześniejszego włodarza Sanoka. Przez kilka kadencji radny miejski, wcześniej działacz „Sokoła” i Drużyn Bartoszo-wych, żołnierz Wojska Polskiego. Obowiązki burmistrza pełnił od 1937 r. do 10 września 1939 r., gdy wkroczyli Niemcy. Namawiany do schronienia się przed spodziewanym aresztowaniem miał odpowiedzieć: „Nie mogę zawieść tych, co mi zaufali, nie zostawię ich samych, przecieży tu, z nimi mój obowiązek”. Wywieziony do obozu koncentracyjnego w Buchenwaldzie, zginął tam 17 stycznia 1940 r. w wieku 55 lat.

**21.09.1945** został aresztowany przez UB i uwięziony w Rzeszowie Jozafat Kocylowski, urodzony w Pakoszówce greckokatolicki biskup przemyski. Oskarżany był m.in. o kolaborację z hitlerowcami i sprzyjanie UPA. Uznany za męczennika i beatyfikowany w czerwcu 2001 r. we Lwowie przez Jana Pawła II.

**22.09.1941** pierwszy transport sanockich Żydów do obozu zagłady w Auschwitz.

(sj)



DELINEATIO IN SLOVONIS VICTORIAE, AB EXERCITU POLONICO LITHUANICO, PROPE CHOCIMUSIA TURCIS REPORTATAE. D. XI. NOVEMB. AN. M. DC. LXXIII. (Title of the engraving)

A Camilleonem.  
B. Axa & Oppidum Svatice.  
C. Pons super Gaviam Tyraco.  
D. Axa Chocim.  
E. Castrum & templum Rusenicum.  
F. Castra Turcica.  
G. Hussim Bassi Teutoniam & Veniliponiam.  
H. Locum castris Capitanei Bismbergensis.  
I. Castra Moldavica & Valachorum.  
K. Castra Polonica.  
L. Lithuanici Exercitus.  
M. Totientia bellis Polon. & Lithuan.  
N. Pedatae Pol. Invidit. & Oppugnans Castra Turcica.  
O. Invidia Lithuanorum Partium Turcicorum Castrum oppugnatum.

P. Ciraphatorem Lithuan. Invidio.  
Q. Turcicorum Ocho & Defensio in Castris.  
R. Exercitus Turcicus quorundam signum.  
S. Turcica Militibus Lithuanicis in Castra de fluvium poluntia.  
T. Turcicam omnem ex parte circidarum confusam.  
V. Turcica aduigant pars verba Camilleonem, Chocim.  
W. Totientia Polonica & Castra Moldav. ad Castra Turcica.  
X. Totientia Polonica Chocimium oppugnans.  
Z. Syla & qui Exercitus Polonico. Lithuanicis ad Castra pergit Turcica.

A. Stellung Kamionka.  
B. Stellung Svatice.  
C. Stellung der Turken über dem Fluss Tyraco.  
D. Stellung Chocim.  
E. Stellung des Russenlager.  
F. Stellung des Hussim Bassi.  
G. Stellung des Teutonien und Bismbergers.  
H. Stellung des Capitanei Bismbergers.  
I. Stellung des Moldawen.  
K. Stellung der Polnen.  
L. Stellung des Lituanen.  
M. Stellung der Polnen & Lituanen.  
N. Stellung der Polnen & Lituanen.  
O. Stellung der Polnen & Lituanen.

P. Stellung der Russen.  
Q. Stellung der Turken.  
R. Stellung der Turken.  
S. Stellung der Turken.  
T. Stellung der Turken.  
V. Stellung der Turken.  
W. Stellung der Turken.  
X. Stellung der Turken.  
Z. Stellung der Turken.

Bitwa pod Chocimiem na dawnej grafice

Autor jest wydawcą i redaktorem naczelnym dwumiesięcznika „Podkarpacka Historia”, periodyku „Z tamtego Rzeszowa” oraz portalu [www.podkarpackahistoria.pl](http://www.podkarpackahistoria.pl).

Kontakt: [jakubowski@interia.pl](mailto:jakubowski@interia.pl)

Fot. archiwum „Podkarpackiej Historii”, wikipedia/domena publiczna

## LOKALE NIERUCHOMOŚCI

### Sprzedam

- ★ Sprzedam ładny dom w bardzo atrakcyjnym miejscu, po kapitalnym remoncie, 1 km od Sanoka – kierunek Lesko. Tel. 691-523-858
- ★ Mieszkanie 48 m<sup>2</sup> na Sadowej, parter, blok cztero-klatkowy, 2 pokoje, kuchnia, WC, łazienka oddzielnie. Balkon duży, okna plastikowe. Cena 156,000 zł (do negocjacji). Tel. 787691225
- ★ Mieszkania 3-pokojowe, 62,5 m<sup>2</sup>, ul. Rzemieślnicza, tel. 783-361-312
- ★ Drewniany dom z ogrodem na działce 15 arów w Trepczy. Cena 200 000 zł. Tel. 501-370-566
- ★ Działki budowlane do 20 arów, w Czerteżu, tel. 13-90-30-482
- ★ Sprzedam mieszkanie 76 m<sup>2</sup>, cztery pokoje. Osiedle Błonie. Tel. 503-042-377
- ★ Dom z działką 15 arów przy drodze Sanok-Krosno (Zabłotce). Cena: 200 000 (do negocjacji) tel. 13-46-26-455 (po 17)

### Kupię

★ Dom lub mieszkanie w Sanoku do 100 000 zł, tel. 790-301-463

### Posiadam do wynajęcia

- ★ Wynajmę mieszkanie uczennicom, tel. 533-013-833
- ★ Posiadam pokoje do wynajęcia dla uczniów, studentów, tel. 793-046-201
- ★ Pokoik dla uczennicy, tel. 515-505-056
- ★ Wynajmę lub wydzierżawię działkę w Czerteżu 40 arów z budynkiem do zagospodarowania. Działka ogrodzona, dogodny dojazd, tel. 783-838-703
- ★ 2 lokale w Sanoku, tel. 605-445-103
- ★ Mieszkanie 2-pokojowe w centrum Sanoka, tel. 506-605-366
- ★ Mieszkanie, 2-pokojowe, 50 m<sup>2</sup>, w centrum Sanoka, tel. 13-46-666-52 lub kom. 660-545-280
- ★ Pokój dla 1 lub 2 osób. Tel. 512-220-202
- ★ Sutereny 30 m<sup>2</sup> 13-46-33-392
- ★ CENTRUM. Mieszkanie 2-pokojowe, kuchnia wynajmę tel. 601-436-983

## AUTO MOTO

### Kupię

- ★ Stare motory, niezależnie od stanu, tel. 795-934-654
- ★ JUNAKA M10, tel. 795-934-654

## PRACA

### Zatrudnię

- ★ Firma budowlana **Kramarczyk zatrudni pracowników budowlanych** (murarz, zbrojarz, cieśla, dekarz). Oferujemy stałą pracę i atrakcyjne wynagrodzenie. **Kontakt 537-955-130**
- ★ Kierowca (kat. B) student lub emeryt (21–55 lat). Tel. 505-298-258 (po 18)

## RÓŻNE

### Sprzedam

- ★ Drewno opałowe, tel. 504-372-404
- ★ Silnik do 126 p, tel. 605-207-770
- ★ Drewno opałowe, pocięte, połupane, tel. 605-205-640
- ★ Słupki ogrodzeniowe, kontakt tel. 601-981-079, w godzinach 8.00–14.00
- ★ Ziemniaki atole ekologiczne, tel. 792-287-602

- ★ Orzech włoski 1 m<sup>3</sup>, dwa kawałki, sprzedam, tel. 781-379-567
- ★ Dębowy stół 3 m dł, 95 cm szer. Profesjonalny stół bilardowy. Fotel bujany, tel. 600-467-336
- ★ Sprzedam automat do lodów włoskich, 65 m<sup>2</sup> parkietu bukowe i działkę budowlaną w Zagórz nad Oslawą. Tel. 13-46-22-093

### Kupię

- ★ Kupię starocie, tel. 533-212-663 email: antyki.sanok@wp.pl
- Stare kartki pocztowe, mapy, dokumenty, książki, biżuterię, srebro, złoto, banknoty, monety, grafiki, obrazy, rzeźby, odznaki, odznaczenia wojskowe, mundury, pamiątki, zegary, szable, bagnety, świeczniki, patery, antyki oraz inne bibeloty. **Płatne gotówką od ręki.**

### Usługi

- ★ Podejmę się koszenia łąk i nieużytków, tel. 504-372-404
- ★ Przeprowadzki, transport, przewóz do 8 osób, tel. 504-388-709 F.V.
- ★ Usługi remontowo-budowlane. Kris, tel. 795-933-263

### Korepetycje

- ★ Angielski do matury, 506-080-353
- ★ Matematyka, tel. 509-466-264
- ★ Chemia, tel. 665-854-866
- ★ Język polski, tel. 792-645-563
- ★ Matematyka, fizyka, tel. 660-855-095
- ★ Język angielski, 605-148-629

### Oddam za darmo

- ★ Oddam za darmo 2 wersalki dwuosobowe. Sanok ul. Langiewicza, tel. 796-638-204

**Karo Moskitiery**  
żaluzje, rolety, folie, plisy  
Jagiellońska 48, czynne od 9-12  
tel. 13-464-19-12, 600 297 210

- ★ Oddam dachówkę ceramiczną czerwoną wraz z gąsiorami. Do zdjęcia z dachu i zabrania w bardzo dobrym stanie w Sanoku. Tel. 723-740-607
- ★ Oddam za darmo kuchenkę elektryczną, tel. 505-185-741
- ★ Oddam obornik za darmo w miejscowości Zagórz. Tel. 605 207 770
- ★ Oddam wersalkę w dobrym stanie, tel. 661-230-878

**Firma P.H.U. "WiR"**  
**Witold Raczkowski**  
zaprasza do współpracy.



- Posiadamy wolny obiekt o pow. ok. 370 m<sup>2</sup> (parter) z możliwością zaadoptowania pod dowolną działalność.
- Ponadto możemy wynająć pomieszczenia usługowo-biurowe ok. 100 m<sup>2</sup> (piętro) - budynek "WiR-u" (winda dla osób niepełnosprawnych, klimatyzacja).

To atrakcyjna lokalizacja w centrum Sanoka przy ul. Podgórze 8 w pobliżu GALERII SANOK i centrum handlowego LIDL

Obiekt posiada pełną infrastrukturę, własny parking, możliwość użyczenia dodatkowego miejsca magazynowego.

#### KONTAKT i dodatkowa INFORMACJA:

e-mail: biuro@wir-sanok.pl  
biuro tel. 0-13 46 40 101  
mobile: Jarosław Guła - 792 131 423  
mobile: Witold Raczkowski - 504 004 003

## Sanocka Spółdzielnia Mieszkaniowa w Sanoku, ul. Sienkiewicza 1

ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót budowlanych polegających na remoncie chodników, drogi dojazdowej i utwardzeniu powierzchni gruntu płytami betonowymi przy ul. Kochanowskiego 30, 32, 34, 40, ul. Ogrodowej 17, 19, 21 w Sanoku. Termin realizacji 30.11.2016 r.

Regulamin przetargu można odebrać od dnia 19.09.2016 r. w siedzibie zamawiającego, pokój 412, lub pobrać ze strony [www.smsanok.polandmail.pl](http://www.smsanok.polandmail.pl).

Oferty należy składać w siedzibie zamawiającego, pokój 412. Termin składania ofert upływa dnia 28.09.2016 r. o godz. 10<sup>00</sup>. Przetarg odbędzie się w dniu 28.09.2016 r. o godz. 11<sup>00</sup> – w biurze SSM ul. Sienkiewicza 1 w Sanoku, pokój 313. W przetargu mogą wziąć udział oferenci spełniający wymagania określone w regulaminie przetargu.

Wadium przetargowe wynosi 5 000 PLN.

Organizator przetargu zastrzega sobie prawo do unieważnienia bądź odwołania przetargu, bez podania przyczyny.

### PROFIL

ogrodzenia, bramy, balustrady  
P.W. „Profil”, ul. Okulickiego 8  
tel. 13-463-20-09

### Wynajmę lub sprzedam lokal

o powierzchni 80 m<sup>2</sup> przy ulicy Kościuszki, centrum Sanoka, parter, bezpośrednio z ulicy. Doskonały na biuro lub działalność handlową, usługową lub wystawienniczą. Przystosowany dla osób niepełnosprawnych.  
TEL. 501 369 163, 501 369 162

**Potrzebujesz  
pieniędzy, wejdź:  
[www.daiglob.pl](http://www.daiglob.pl)  
(zakładka daiglob a-count)**

**Bezpyłowe cyklinowanie  
i lakierowanie podłóg  
Renowacja schodów  
tel. 730-083-117**

**Pożyczki! Super oferta!  
Potrzebujesz gotówki – dzwoń!  
Pożyczki dla każdego, proste zasady,  
minimum formalności, dzwoń!  
tel. 666-393-804, 17-871-30-74**

**Cyklinowanie – bezpyłowe,  
układanie podłóg, lakierowanie,  
renowację, w ofercie parkiet  
tel. 506-356-210**

### SKOREX DANCE

Kurs tańca towarzyskiego  
**Dorośli, młodzież  
27.09.2016 r.  
godz. 18.30–20.00**  
**Lekcje indywidualne  
– termin do uzgodnienia**  
Sanok SP nr 1, Al. Szwajcarii 5, tel. 13-464-81-26,  
kom. 607-802-107, [www.skorexdance.sanok.pl](http://www.skorexdance.sanok.pl)

### „SZWAGIER – MEBLE”

poleca meble  
na zamówienie klienta,  
pomiar i doradztwo gratis,  
**FACHOWY MONTAŻ**  
Zapraszamy:  
Nowosielce 313  
kom. 602 465 102

**GARAŻE**  
**„DAR MET”**  
TRANSPORT, MONTAŻ GRATIS !!!  
0889 419 049  
0608 419 476  
017 851 46 72  
DOSTĘPNE  
RÓŻNE WYMIARY

**MULTI OKNA I DRZWI**  
Z PVC I AL  
**PROMOCJA**  
NA PŁYTY G-K I PROFILE  
**PARAPETY – WSZYSTKIE ROZMIARY – NATYCHMIAST**  
Producent MULTI s.j.  
Sanok, ul. II Armii W.P. 40,  
Dąbrówka tel. 13-463-50-44, 13-464-18-20, 13-463-88-36.

**FREZOWANIE**  
**ROZWIERCANIE**  
**KOMINÓW**  
Wkłady  
żaro - kwaso  
odporne  
sprzedaż - montaż  
F.P.H.U. „WIĘCUŚ” M. WIĘCKOWSKI, LESKO ul. Piłsudskiego 48  
**604 500 288 605 530 288**  
[www.rozwiercaniekominow.pl](http://www.rozwiercaniekominow.pl)

**GARAŻE BLASZANE**  
– WZMOCNIONE  
BRAMY GARAŻOWE, KOJCE DLA PSÓW  
tel. 13-440-92-06, 512-245-075  
[www.robstal.pl](http://www.robstal.pl)

oferta ważna od 20 listopada  
do 10 grudnia  
**reklama-sanok.pl**  
tel. 510 248 147  
**100 zł**  
netto  
**PROMOCJA!**  
ulotki a6 jednostronne  
nakład 10 000 szt  
cena 123 zł brutto

**NAJLEPSZE CENY W REGIONIE!**  
• piasek, żwir,  
• tłuczeń, kliniec,  
• pospółka,  
• kamienie ozdobne  
**SANOK**  
ul. Rymanowska 41  
**Profesjonalne  
doradztwo:**  
tel. 508 332 579  
m.popiel@o2.pl  
**SKŁAD  
KRUSZYW**  
PROMOCJA! Piasek płukany z dostawą już od 49,00 zł brutto/m<sup>3</sup>!

**TRANSPRZĘT**  
**NOWE ATRAKCYJNE CENY KRUSZYW**  
Piasek do betonu - 50 zł  
Żwir do betonu - 68 zł  
Grys pod kostkę - 75 zł  
Tłuczeń, kliniec - 70 zł  
Pospółka - 55 zł  
Ceny netto za m<sup>3</sup>  
[WWW.TST.SANOK.PL](http://WWW.TST.SANOK.PL)  
**tel. 691-528-001**

**REKLAMA**  
NAJLEPSZE PROJEKTY, SOLIDNE WYKONANIE  
**GFX**  
STUDIO  
plansze i gadzety reklamowe  
banery, ulotki, katalogi  
strony i aplikacje internetowe  
tanie druki czarno-białe  
[WWW.GFX.SANOK.PL](http://WWW.GFX.SANOK.PL)

**Burmistrz Miasta Sanoka**

zawiadamia, że na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miasta Sanoka <http://bip.um.sanok.pl/> zamieszczono ogłoszenie o przetargu nieograniczonym, licytacyjnym na dzierżawę miesięczną stoisk handlowych, oznaczonych nr: 1, 2, 5 i 6, 11, 12, 13, 14, 15, 21 i 23, 28 i 32, 29, 30, 31, 37, 41 położonych na I piętrze Hali Targowej przy ul. Piłsudskiego 8a w Sanoku. Szczegółowe informacje na temat przetargu można uzyskać w Wydziale Gospodarki Komunalnej i Lokalowej Urzędu Miasta pod nr telefonu 13-46-52-878.

**Burmistrz Miasta Sanoka**

informuje, że na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miasta, Rynek 1, zostanie wywieszony **Wykaz nr 4/2016** lokali mieszkalnych przeznaczonych do sprzedaży na rzecz najemców, wraz z oddaniem w użytkowanie wieczyste bądź sprzedażą ułamkowej części gruntu, w drodze bezprzetargowej.

Wykaz wywiesza się do publicznego wglądu na okres 3 tygodni, tj. **od 19 września 2016 r. do 3 października 2016 r.**

**Burmistrz Miasta Sanoka**

zawiadamia, że na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miasta Sanoka <http://bip.um.sanok.pl/> zamieszczono ogłoszenie o przetargu nieograniczonym, licytacyjnym na dzierżawę lokalu użytkowego, położonego przy ul. Zaulek Dobrego Wojaka Szwejka 2/1 w Sanoku.

Szczegółowe informacje na temat przetargu można uzyskać w Wydziale Gospodarki Komunalnej i Lokalowej Urzędu Miasta pod nr telefonu 13-46-52-878.

**DYŻURY****W RADZIE MIASTA**

3 października 2016 r. (poniedziałek) pokój nr 67  
dyżur pełni wiceprzewodnicząca  
**Agnieszka Kornecka-Mitadis**  
w godz. 16–17

22 września 2016 r. (czwartek) pokój nr 8  
dyżur pełni radny  
**Ryszard Bętkowski**  
w godz. 17–18

**Burmistrz Miasta Sanoka**

zawiadamia, że na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miasta Sanoka <http://bip.um.sanok.pl/> zamieszczono ogłoszenie o przetargu nieograniczonym, licytacyjnym na dzierżawę kiosków handlowych oznaczonych nr: 9, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 25, 29, 30, 32, 34, 35, 36, 37, 38, 40, 42, 43, 45, 46, 47, 48, 49, 53, 55, 56, 60, 70, 71, 76, 78, 79 położonych przy ul. Lipińskiego w Sanoku.

Szczegółowe informacje na temat przetargu można uzyskać w Wydziale Gospodarki Komunalnej i Lokalowej Urzędu Miasta pod nr telefonu: 13-46-52-878.

**Echo wystawy bydła w Rudawce****Czempionat z naszego regionu!**

Skończyły się wakacje, a sezon wystawienniczy dla zwierząt hodowlanych uświetniła XII Krajowa Wystawa Bydła Simalowskiego w Rudawce Rymańskiej. Miło nam zakomunikować, że czempionat w kategorii jałowic urodzonych w okresie 26.06.2015 r. do 27.08.2016 r. zdobyła jałowica **MOLA** z hodowli pana **Zbigniewa Gaca z Nadolan gm. Bukowsko w powiecie sanockim**.

Pan Zbigniew to uczestnik i laureat wielu regionalnych i krajowych wystaw hodowlanych. Prowadzone przez niego gospodarstwo to m.in. użytkowane 90 ha oraz stado dziewięćdziesięciu sztuk bydła ogółem, w tym trzydzieści krów.

Gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów hodowlanych!



**CZEMPIONKA MOLA:**  
**MOLA PL005249201805,**  
urodzona 08.07.2015 r.,  
**O. Barnum FR2128183287,**  
**M. Mirella PL 005208563357.**

**WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGACH USTNYCH NIEOGRANICZONYCH na sprzedaż nieruchomości stanowiących własność Gminy Miasta Sanoka**

I. Przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej, położonej w Sanoku, obręb Olchowce, oznaczonej jako działka nr 870/3 o powierzchni 2,6643 ha, objętej księgą wieczystą nr KS1S/00069060/9. Dział III i IV księgi wieczystej wolny jest od wpisów (obciążań).

**Cena wywoławcza netto – 2 000 000,00 zł. Wadium – 200 000,00 zł.**

Do ceny osiągniętej w przetargu zostanie doliczony podatek VAT według stawki obowiązującej w dacie sprzedaży. Aktualnie stawka podatku VAT wynosi 23%. Termin do złożenia wniosku przez osoby, którym przysługiwało pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości na podst. art. 34 ust 1 pkt 1 i pkt 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (j.t. Dz. U. z 2015 r. poz. 1774 z późn. zm.) upłynął 22.07.2016 r.

Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego terenu położonego w dzielnicy Olchowce d. Jednostka Wojskowa, zatwierdzonym uchwałą Rady Miasta Sanoka Nr XXIII/242/04 z dnia 17 lutego 2004 r., ogłoszoną w Dzienniku Urzędowym Województwa Podkarpackiego Nr 20 poz. 216 z dnia 23.03.2004 r., zmienionym uchwałą Nr LI/418/13 Rady Miasta Sanoka z dnia 5 grudnia 2013 r. w sprawie uchwalenia zmiany planu zagospodarowania przestrzennego położonego w dzielnicy Olchowce d. Jednostka Wojskowa – ETAP I, ogłoszoną w Dzienniku Urzędowym Województwa Podkarpackiego z dnia 10.01.2014 r. poz. 127, nieruchomość położona jest na terenie oznaczonym symbolem 7U – tereny zabudowy usługowej.

II. Przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej zabudowanej budynkami po byłej prochowni oraz drogą wewnętrzną, położonej w Sanoku przy ul. Stróżowskiej, obręb Posada, oznaczonej jako działka nr 2247 o pow. 5,6056 ha, objętej księgą wieczystą nr KS1S/00047182/0. Stan techniczny budynków jest bardzo niski. Działka jest bardzo dobrze skomunikowana – posiada łatwy dostęp do drogi publicznej o nawierzchni asfaltowej ul. Stróżowskiej, uzbrojenie – energia elektryczna znajduje się w bezpośrednim sąsiedztwie zbywanej nieruchomości. Dział III i IV księgi wieczystej jest wolny od wpisów. Nieruchomość obciążona jest dwoma umowami dzierżawy, zawartymi na czas oznaczony do: 31 grudnia 2018 r. (dzierżawa pod działalność usługową) i do 31.12.2016 r. (dzierżawa pod działalność rolniczą) z możliwością jej rozwiązania z miesięcznym wypowiedzeniem. Umowa zostanie przeniesiona na nabywcę nieruchomości z dniem podpisania umowy notarialnej (art. 678 k.c.).

**Cena wywoławcza – 2 600 000,00 zł Wadium – 260 000,00 zł**

Sprzedaż jest zwolniona od podatku VAT na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 10a ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz. U. z 2016 r. poz. 710, z późn. zm.). Termin do złożenia wniosku przez osoby, którym przysługiwało pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości na podst. art. 34 ust. 1 pkt 1 i pkt 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (j.t. Dz. U. z 2015 r. poz. 1774 z późn. zm.), upłynął 22.07.2016 r.

Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego terenu położonego w dzielnicy Posada o nazwie „Stróżowska I”, zatwierdzonym uchwałą Rady Miasta Sanoka Nr XXVII/233/12 z dnia 17 lipca 2012 r., ogłoszoną w Dzienniku Urzędowym Województwa Podkarpackiego poz. 1769 z dnia 23 sierpnia 2012 r., nieruchomość położona jest w terenie o symbolu P,U – teren zabudowy produkcyjnej i usługowej.

**Przetarg odbędzie się w dniu 16 listopada 2016 r.,** w budynku Urzędu Miasta w Sanoku, Rynek 1, w Sali Herbowej Nr 64, w następującej kolejności:

- godz. 9<sup>00</sup> – działka nr 870/3 obr. Olchowce;
- godz. 9<sup>30</sup> – działka nr 2247 obr. Posada.

Warunkiem wzięcia udziału w przetargu jest wpłacenie wadium pieniędzmi w określonej wyżej wysokości w taki sposób, aby pieniądze na rachunku bankowym Gminy Miasta Sanoka **nr 31864 200022001006047030003** były **najpóźniej w dniu 10 listopada 2016 r.**

Ogłoszenie o przetargu podaje się do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Sanoka, Rynek 1 oraz opublikowanie w Biuletynie Informacji Publicznej Miasta Sanoka: [bip.um.sanok.pl](http://bip.um.sanok.pl/) (zakładka „zamówienia publiczne i przetargi”).

Dodatkowe informacje o przedmiocie przetargu można uzyskać w Wydziale Geodezji, Architektury i Planowania Przestrzennego, pokój nr 51, w Urzędzie Miasta Sanoka, Rynek 1 lub pod numerem telefonu 134652849 w godzinach od 7<sup>30</sup> do 15<sup>30</sup>.

**OGŁOSZENIE BURMISTRZA MIASTA I GMINY ZAGÓRZ**

**o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego o nazwie „NOWY ZAGÓRZ – I” oraz przeprowadzeniu strategicznej oceny oddziaływania na środowisko dotyczącej projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego o nazwie „NOWY ZAGÓRZ – I”.**

Na podstawie art. 17 pkt. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2016 r. poz. 778 z późn. zm.) zawiadamiam o podjęciu przez Radę Miejską w Zagórz Uchwały Nr XXVI/129/2016 z dnia 16 maja 2016 r. o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego o nazwie „NOWY ZAGÓRZ – I”. Szczegółowe granice obszaru objętego miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego zawiera załącznik graficzny do ww. uchwały dostępny do wglądu w Urzędzie Miasta i Gminy w Zagórz oraz na stronie internetowej Urzędu Miasta i Gminy w Zagórz pod adresem [www.zagorz.pl](http://www.zagorz.pl) (zakładka BIP/Prawo Lokalne/ Uchwały). Jednocześnie zgodnie z art. 39 ust. 1, art. 46 pkt. 1, art. 51 ust. 1 oraz art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2016 r. poz. 353 z późn. zm.), zawiadamiam, że przystępuję się do przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko skutków realizacji ww. planu, obejmującej w szczególności sporządzenie prognozy oddziaływania na środowisko. Dokumentacja sprawy znajduje się w Urzędzie Miasta i Gminy w Zagórz: ul. 3 Maja 2, 38-540 Zagórz, pok. nr 37, i można się z nią zapoznać w godzinach pracy Urzędu.

Zainteresowani mogą składać wnioski do wyżej wymienionego miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego oraz do strategicznej oceny oddziaływania na środowisko w nieprzekraczalnym **terminie do 10.10.2016 r.** Wnioski należy składać na piśmie: osobiście w Urzędzie Miasta i Gminy w Zagórz, pocztą na adres ul. 3 Maja 2, 38-540 Zagórz, ustnie do protokołu w pok. nr 37, lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym, o którym mowa w ustawie z dnia 18 września 2001 r. o podpisie elektronicznym, na adres: [urząd@zagorz.pl](mailto:urząd@zagorz.pl). Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.

Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Burmistrz Miasta i Gminy Zagórz.

**ZARZĄDZENIE NR 156/2016 Burmistrza Miasta Sanoka**

**z dnia 9 września 2016 r. w sprawie określenia terminu przeprowadzenia obowiązkowej deratyzacji na terenie Miasta Sanoka**

Na podstawie art. 30 ust. 1 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (jedn. tekst Dz. U. z 2016 r. poz. 446) oraz § 14 ust. 2 Uchwały Nr XXII/189/16 Rady Miasta Sanoka z dnia 5 lipca 2016 r. w sprawie Regulaminu utrzymania czystości i porządku na terenie Gminy Miasta Sanoka (Dz. Urz. Woj. Podkarpackiego z 2016 r. poz. 2534) zarządza się, co następuje:

**§ 1**

Obowiązkowa deratyzacja na terenie Miasta Sanoka powinna być przeprowadzona w okresie od dnia 22 września 2016 r. do dnia 20 października 2016 r.

**§ 2**

Zarządzenie wchodzi w życie z dniem podpisania i podlega ogłoszeniu w sposób zwyczajowo przyjęty.

**Burmistrz Miasta Sanoka**

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (j.t. Dz. U. z 2015 r. poz. 1774 z późn. zm.), podaje do publicznej wiadomości, że na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miasta, Rynek 1, w terminie od dnia 16.09.2016 r. do dnia 07.10.2016 r., zostanie wywieszony do publicznego wglądu wykaz nieruchomości przeznaczonych do zbycia. Wykaz obejmuje nieruchomości gruntowe położone w Sanoku, obręb Dąbrówka, przy ul. Leszczykowej, oznaczone jako działki nr:

- 1194/5 o pow. 0,1072 ha;
- 1194/6 o pow. 0,1072 ha;
- 1194/7 o pow. 0,1073 ha.

Sprzedaż w drodze przetargu.

## Klasa okręgowa

# Dobra gra, słaba skuteczność

**EKOBALL GEO-EKO STAL SANOK – ŁKS SKOŁYSZYN 1-0 (0-0)**

**Bramka:** Femin (69).

**Ekoball Stal:** Krzanowski – Romerowicz, Śmietana, Florek, Kaczmarek – Jaklik, Femin, Ząbkiewicz (92. Prystupik), Adamiak, Sieradzki (77. Słysz) – Kuzio (89. Borek).

**Mecz, po którym powiedzenie „dyscyplina to podstawa wychowania” należałoby sparafrazować na sportowo: „skuteczność to podstawa wygrywania”. Ekoballowcy składnie konstruowali akcje, pod bramką pudłując jednak na potęgę. Dobrze, że w ogóle udało się zdobyć zwycięskiego gola, którego autorem był Arkadiusz Femin.**

Spotkanie poprzedził miły akcent, bo nasza drużyna odebrała puchar za awans do okręgówki. Trofeum wręczył Robert Pieszczoł, wiceprezes Okręgowego Związku Piłki Nożnej w Krośnie. Były też telefoniczne gratulacje od nowego prezesa Wojciecha Sokołowskiego. – Liczymy na kolejny puchar za rok, po kwalifikacji do IV ligi – powiedział Bogusław Rajtar, dyrektor Ekoballu.

Nie są to bynajmniej czcze życzenia, bo już w pucharowej potyczce z Przelomem Besko, który prowadzi w tabeli, nasi piłkarze potrafili zdominować rywala. Siłą rzeczy przewaga musiała być jeszcze większa w starciu ze Skołyszynem, który po pięciu kolejkach ma zaledwie punkt. Cóż jednak z tego, skoro skuteczność wołała o pomstę do nieba. Dość powiedzieć, że w pierwszych 20 minutach mieliśmy aż pięć



Ekoballowcy mieli multum okazji, jednak do siatki trafił tylko Arkadiusz Femin (po prawej)

sytuacji do objęcia prowadzenia. Trzech nie wykorzystał Mateusz Kuzio (m.in. strzał w słupek), a po jednej Bartosz Sieradzki i Jakub Ząbkiewicz. Ten ostatni miał nie tyle okazję bramkową, co na rzut karny, ale ewidentnie kopnięty w polu karnym ambitnie trzymał się na

nogach – zamiast wyrotki a'la Cristiano Ronaldo – i szansę diabli wzięli.

Po bardzo intensywnym początku gra się nieco uspokoiła, ale zawodnicy Roberta Ząbkiewicza nadal stwarzali zagrożenie pod bramką przyjezdnych. Zwłaszcza w ostatnich minutach przed przerwą. Groźnie główkowali Kuzio i Kamil Adamiak, a Femin zaprezentował zagranie rzadko oglądane na boiskach. Po wolnym Konrada Kaczmarek znalazł się w torze lotu piłki, zdołał ją przyjąć, ale mocne uderzenie padło lupem bramkarza.

W drugiej połowie obraz gry nie ulegał zmianie – gospodarze uparcie atakowali, goście dość szczęśliwie się bronili. Aż w końcu nadeszła 69. i tego szczęścia im zabrakło: w jednej akcji były trzy strzały i wreszcie poprawka Femina znalazła drogę do

siatki. Potem mieliśmy jeszcze kilka okazji do podwyższenia wyniku. Najlepszych nie wykorzystali rezerwowi Szymon Słysz i Adamiak.

Po stracie gola, nie mając już nic do stracenia, ŁKS odważnie ruszył do przodu. Wykluły się z tego dwie groźne sytuacje, przy których pachniało wyrównującym golem. Najpierw piłkę z linii bramkowej wybił coraz pewniej grający Adam Florek, a potem po rzucie wolnym i interwencji Piotra Krzanowskiego skutecznie interweniował Michał Śmietana, uprzedzając rywala szykującego się do dobitki.

To było jak najbardziej zasłużone zwycięstwo Ekoballu Stal, który pnie się w górę tabeli. Nasza drużyna awansowała na 5. miejsce, a jej strata do prowadzącego Przelomu wynosi już tylko 2 punkty.

## POZOSTAŁE WYNIKI:

**Gaudium Łężyny – Przelom Besko 0-8 (0-6)**

Bramki: K. Kielar 3 (20, 30, 83), K. Kijowski (1), Niemczyk (10), Kuzianik (12), Szybka (44), W. Kijowski (81).

**Nafta Splast Jedlicze – ŁKS Długie 5-1 (2-1)**

Bramka: D. Wijas (5).

**Iwonka Iwonicz – Górnik Strachocina 1-0 (0-0)**

## Puchar z Pisarowcami

W najbliższą środę Ekoball Geo-Eko Stal zagra ćwierćfinałowy mecz okręgowego Pucharu Polski z drużyną ŁKS Pisarowce, która w poprzedniej rundzie pokonała 1-0 Szarotkę Uherce. Spotkanie będzie miało dodatkowy smaczek, gdyż zmierzą się obecni i byli stalowcy. Początek tego prestiżowego spotkania o godz. 16.

## Podkarpackie ligi młodzieżowe

# Dublet młodzików

Zespoły Ekoballu Geo-Eko walczyły na wyjazdach, jednak z kiepskim skutkiem. Punkty przywieźli tylko młodzicy, pokonując ekipy Ziomków Rzeszów. Starsza z naszych drużyn po trzech kolejkach ma komplet punktów.

### Juniorzy starsi

**KARPATY KROSNO – EKOBALL SANOK 2-1 (0-0)**

Bramka: Pielech (75).

Porażka mimo niezłej gry. Po przerwie gospodarze objęli prowadzenie, ale kwadrans przed końcem Dominik Pielech wyrównał strzałem z dystansu, wykorzystując błąd bramkarza. Niestety, ostatnie słowo należało do Karpat, które w 82. min zdobyły zwycięską bramkę. – Znow przegraliśmy po indywidualnych błędach w obronie, które nie powinny zdarzać się w tej kat. wiekowej – powiedział trener Grzegorz Pastuszek.



W trzecim meczu młodzicy starsi odnieśli trzecie zwycięstwo

### Juniorzy młodsi

**KARPATY KROSNO – EKOBALL SANOK 2-0 (1-0)**

Mecz z liderem, któremu Ekoball przeciwstawił się niemal do końca pierwszej połowy. Wystarczyła jednak chwila dekoncentracji i rywale zdobyli klasyczną bramkę do szatni. Zmusiło to gości do bardziej otwartej gry, co wykorzystał przeciwnik, po jednej z kontr strzelając drugiego gola.

### Trampkarze starsi

**ZIOMKI RZESZÓW – EKOBALL SANOK 7-0 (2-0)**

Wysoka porażka to skutek ubytków kadrowych i gry z zaledwie jednym zmiennikiem. Do przerwy ekoballowcy jeszcze się bronili, ale przy upalnej pogodzie utrata sił była kwestią czasu. Rywale wykorzystali to bezlitośnie, dokładając kolejne 5 bramek.

### Trampkarze młodsi

**ZIOMKI RZESZÓW – EKOBALL SANOK 2-1 (1-1)**

Bramka: Janusz (21).

Goście rozpoczęli fatalnie, tracąc gola już po kilkunastu sekundach gry. Wyrównanie przyniosła daleka wrzutka z wolnego i błąd bramkarza, co wykorzystał Nikodem Janusz (wychowanek Szarotki Uherce), notując pierwsze trafienie w barwach Ekoballu. Po przerwie Ziomki odzyskały prowadzenie i nie udało już się odwrócić losów meczu.

### Młodzicy starsi

**ZIOMKI RZESZÓW – EKOBALL SANOK 1-2 (1-0)**

Bramki: Słapiński (36), Futyma (41).

Początek należał do drużyny Damiana Popowicza, która w 10 minut stworzyła cztery okazje bramkowe, ale brakowało skuteczności. Zmarnowane zemściły się i do przerwy prowadzili rzeszowianie. Po zmianie stron udało się z nawiązką odrobić straty. Do wyrównania dość szybko doprowadził Michał Słapiński, dobijając daleki strzał Łukasza Adamskiego. Zwycięskiego gola celną główką zdobył Filip Futyma.

### Młodzicy młodsi

**ZIOMKI RZESZÓW – EKOBALL SANOK 0-3 (0-2)**

Bramki: Gawlewicz (17), Zarzyka (24), Gacek (45).

Debiutanckie zwycięstwo najmłodszych ekoballowców. Dominowali zwłaszcza w pierwszej połowie, strzelając 2 gole. Najpierw Mikołaj Gawlewicz wykończył składną akcję, potem Igor Zarzyka huknął z wolnego, mimo że do bramki było prawie 30 m. Po przerwie mecz się nieco wyrównał, co nie przeszkodziło naszym piłkarzom podwyższyć wyniku. Gola zdobył Fabian Gacek, zmieniając lot piłki po uderzeniu Brajana Milczanowskiego.

## Klasa okręgowa młodzików

# Remis w Lesku

**WILCZKI LESKO – AKADEMIA PIŁKARSKA SANOK 1-1 (0-1)**

Bramka: Rudy.

W drugiej kolejce Ekoball pauzował, więc grała tylko Akademia Piłkarska. Z niezłym skutkiem – podopieczni Jakuba Gruszeckiego wywalczyli w Lesku cenny remis.



Przed rokiem zawodnicy Akademii Piłkarskiej byli dostawcami punktów, ale to już przeszłość. Udowodnili to w dwóch pierwszych meczach, zdobywając 4 punkty

W poprzednich meczach Akademia przegrywała z Wilczkami, wreszcie jednak nastąpiło przełamanie. Goście długo prowadzili po bramce Kacpra Rudego, mając okazje do podwyższenia wyniku (m.in. nieuznany gol). Zmarnowane w końcu zemściły się, gdy przeciwnik wykorzystał podbramkowe zamieszanie.

Kolumnę opracował: **BARTOSZ BŁAŻEWICZ**

## Ligi regionalne

## Cosmos i LKS przegrały u siebie

Wychodzi na to, że Cosmos Nowotaniec lepiej gra z silniejszymi rywalami, a LKS Piszowce – na wyjazdach. W weekendowej kolejce nasze drużyny doznały porażek po 0-2 przed własną publicznością. Zawiedli zwłaszcza ci pierwsi, ulegając niżej notowanemu MKS Trzebinia/Siersza. Drugi zaś przegrał z rewelacją IV ligi podkarpackiej, zespołem Wólczanki Wólka Pełkińska, który po 8 kolejkach z kompletem punktów prowadzi w tabeli.

Podobnym wyczynem może pochwalić się lider klasy B, czyli Szarotka Nowosielce, która pokonała Brzozówię Brzozów. Warto podkreślić dominację klubów z powiatu sanockiego, bo zajmują pierwsze sześć miejsc w tabeli. W klasie A większość naszych drużyn doznała porażek, zwyciężały tylko Victoria Pakoszówka i Orzeł Bażanówka. Ujemny bilans był też w obu grupach klasy C: w tej drugiej wygrała prowadząca w tabeli Jutrzenka Jaćmierz.



Pilkarzom z Piszowiec nie wiedzie się ostatnio w IV lidze. Przegrali dwa mecze, ulegając zespołom z Wólki Pełkińskiej i Wiśniowej

## III liga

Cosmos Nowotaniec – MKS Trzebinia/Siersza 0-2 (0-1)

## IV liga

LKS Piszowce – Wólczanka Wólka Pełkińska 0-2 (0-1)

Wisłok Wiśniowa – LKS Piszowce 3-0 (1-0)

## Klasa A

Lotniarz Bezmiechowa – Victoria Pakoszówka 0-1 (0-0)

Bramka: Kotowski (89-karny).

LKS Tarnawa Dolna – Bieszczady Ustrzyki Dolne 1-2 (1-0)

Bramka: B. Kochanowski (21).

Orzeł Bażanówka – LKS Haczów 4-1 (1-1)

Bramki: Kalityński 2 (73, 89), Sabat (7), Kowalczyk (61-karny).

Start Rymanów – Bukowianka Bukowsko 2-0 (0-0)

Jawornik Czarna – LKS Zarszyn 2-0 (2-0)

## Klasa B

Szarotka Nowosielce – Brzozovia Brzozów 4-1 (2-1)

Bramki: B. Gołda 2, Tutak, Kozimor.

Juventus Poraz – LKS Izdebki 5-1 (2-0)

Bramki: Mindur 2, Wach, Osenkowski, Mielnik.

LKS Odrzechowa – Drewniarz Rzepedź 2-2 (1-2)

Bramki: D. Łagosz, Kandefor – P. Szalęga, Pado.

LKS II Piszowce – LKS Czaszyn 5-3 (1-2)

Bramki: Adamski 2, Szafran 2, Śmiałek – Kulig, Podolak, Czepiel.

Orkan Markowce – Orion Pielnia 4-3 (2-3)

Bramki: Starego, Bobowski, Koczera, Cwenaar – Pluskwik 2, Sokołowski.

Nelson Polańczyk – LKS Płowce/Stróże Małe 4-2 (2-2)

Bramki: Wilczyński, Podolak.

## Klasa C

## Grupa I

Krokus Ropienka – Remix Niebieszczy 5-4 (4-1)

Bramki: Czubek, Gacek, Szepieniec, Bobik.

ULKS Czerteż – LKS Tyrawa Wołoska 2-0 (0-0)

Bramki: Łuczka, Ślęczka.

## Grupa II

LKS Głębokie – Jutrzenka Jaćmierz 2-3 (2-0)

Bramki: Malik, Kaznowski, Stączek.

Sokół Domaradz – Pogórze Srogów Górny 2-1 (2-0)

Bramka: Łukaszenko.

## Turniej Staniątki Cup 2016

## Trzeci plac Akademii

Mocno obsadzona impreza rocznika 2007 w podkrakowskiej miejscowości, gdzie walczyły aż 24 zespoły. W tak licznej stawce kapitalnie zaprezentowała się drużyna Akademii Piłkarskiej, zdobywając brązowy medal!



Zawodnicy Akademii Piłkarskiej zrobili furorę w Staniątkach

Na początek podopieczni Jakuba Gruszeckiego trafili do mocno obsadzonej Primiera Division, m.in. z Cracovią i Piastem Gliwice. Nie zrobiło to na nich wrażenia, bo mimo gry bez bramkarza – zawodnicy z pola zmieniali się na tej pozycji – mecze grupowe zakończyli bez porażki, z 1. miejsca uzyskując awans do Ligi Mistrzów.

Mecze w fazie pucharowej Akademia Piłkarska rozpoczęła zwycięstwem nad Stalą Mielec, by w ćwierćfinale po karnych pokonać Sandecję Nowy Sącz. Nieste-

ty, w półfinale lepszy okazał się Dunajec Nowy Sącz. Porażkę nasza drużyna powetowała sobie w meczu o 3. miejsce, ogrywając Tarnovię Tarnów, ponownie w karnych. Znowu świetnie bronił Kacper Żebracki, a jego koledzy nie pudłowali. Nagrodę Fair Play otrzymał Kamil Łuszcz.

Skład AP: Kamil Łuszcz, Aleksander Słota, Kacper Żebracki, Kacper Gołda, Kacper Walkiewicz, Kamil Koczera, Mateusz Adamski, Patryk Baraniewicz, Vittoria Szlachcic, Laura Gruszecka, Karol Chudio.

**Mecze grupowe:** AP – Rozwój Katowice 2-0, AP – Radomiak Radom 4-0, AP – Tarnovia Tarnów 2-1, AP – Piast Gliwice 1-1, AP – Cracovia Kraków 3-1.

**1/8 finału:** AP – Stal Mielec 3-0. **Ćwierćfinał:** AP – Sandecja Nowy Sącz 2:1 (k).

**Półfinał:** AP – Dunajec Nowy Sącz 0-2.

**Mecz o 3. miejsce:** AP Sanok – Tarnovia Tarnów 2:1 (k).

Kolumnę opracował: **BARTOSZ BŁĄŻEWICZ**

## Turnieje DAP Football Festival – Can Pack Cup 2016

## Podwójne podium!

Do Dębicy pojechała około setka dzieciaków, bo Akademia Piłkarska i Ekoball wystawiły po 4 drużyny. Lepiej wypadli reprezentanci tego pierwszego klubu, zajmując 2. miejsce w roczniku 2008 oraz 3. w 2006.

Pierwszy dzień imprezy, podczas którego walczyły roczniki 2007 i 2009 – we wszystkich kategoriach grało od 12 do 16 zespołów – nie był jeszcze zbyt udany dla naszych zawodników. W grupie dziewięciolatków obydwie kluby zajęły ex aequo 7. miejsce, a bezpośredni mecz zakończył się remisem 1-1. Warto zaznaczyć, że Akademia wystawiła w Dębicy drugą drużynę, bo pierwszy skład z powodzeniem występował na turnieju w Staniątkach.

Podopieczni Wojciecha Koguta pokonali m.in. Koronę Kielce. Natomiast Ekoball (trener Bernard Sołtysik) wygrał z Radłowem i Bieruniem, strzelając w tych meczach po 5 bramek. W rywalizacji rocznika 2009 drużyna Akademii Piłkarskiej (trenerzy Paweł Kalityński i Jakub Kluska) powtórzyła wynik starszych kolegów, także zajmując 7. pozycję. Ekoballowi (Sołtysik) przypadła 10. lokata.

Na niedzielę organizatorzy zaplanowali zmagania roczników 2006 i 2008. W młodszej grupie kapitalny występ zaliczyła Akademia, czego efektem było 2. miejsce po finałowej porażce z Piłkarskimi Nadziejami Mielec. Wcześniej podopieczni Mariusza Sumary wygrali 4 z 5 pojedynków, pokonując: Stal Mielec, Tarnovię Tarnów, Team Przeclaw i Jadwigę Tarnów.

Najlepszym zawodnikiem turnieju wybrany został Karol Sokołowski. Zespół Ekoballu (ponownie trener Sołtysik) zakończył rywalizację na 7. pozycji mimo aż czterech zwycięstw: z DAP Dębica, MGAS Radłów, KS Koszyce i Team Przeclaw.

Drużyna AP wystąpiła w składzie: Dawid Kogut, Piotr Rzeminiński, Filip Gudowski, Karol Sokołowski, Kacper Żurek, Alex Nazarkiewicz, Mateusz Maciejko, Wojciech Kilar, Gracjan Bochnak, Gabriel Dembicki i Patryk Stadnik.

I wreszcie turniej dziesięciolatków, w którym Akademia Piłkarska również stanęła na podium, zajmując 3. lokatę. Zespół trenera Kluski przegrał tylko pierwszy mecz z bezkonkurencyjnym Rzemieślnikiem Pilzno, w innych pokonując: Tarnovię Tarnów, Soccerem Ropczyce, Bardomed Krosno i DAP Dębica. Najlepszym bramkarzem turnieju wybrany został Patryk Szałek. Nieco słabiej radził sobie Ekoball, kończąc walkę na 8. miejscu, o czym zdecydował kiepski początek turnieju. Potem drużyna prowadzona przez Adama Florka rozkręciła się, czego efektem były czterobramkowe zwycięstwa nad Radłowem i Koszycami.

Skład AP: Patryk Szałek, Kacper Pleśniak, Mateusz Sokołowski, Adrian Zięba, Marcel Karnas, Paweł Tarapacki, Artur Wiśniowski, Jakub Filipczak, Klaudia Maciejko, Rafał Taraban i Mikołaj Stabryła.



Zawodnicy Akademii Piłkarskiej dzielnie walczyli w Dębicy

## ROCZNIK 2006

**Wyniki AP:** 0-4 z Rzemieślnikiem Pilzno, 5-3 z Tarnovią Tarnów, 2-2 z Tarnovią II Tarnów, 3-2 z Soccerem Ropczyce, 4-1 z Bardomedem Krosno, 4-1 z DAP Dębica.

**Wyniki Ekoballu:** 0-2 z Tarnovią Tarnów, 2-4 z DAP Dębica, 0-3 ze Stalą Rzeszów, 4-0 z MGAS Radłów, 4-0 z KS Koszyce, 2-2 (karne 1:3) z Tarnovią II Tarnów.

## ROCZNIK 2007

**Wyniki AP:** 0-4 z Ziomkami Rzeszów, 4-2 z DAP Dębica, 4-2 z Team Przeclaw, 3-0 z FA Cieszyn, 2-1 z Koroną Kielce, 1-1 z Ekoballem Sanok.

**Wyniki Ekoballu:** 5-1 z MGAS Radłów, 1-3 z Tarnovią, 0-2 z AP Mielec, 5-3 z GOL Bieruń, 1-1 z AP Sanok, 1-2 z Koroną Kielce.

## ROCZNIK 2008

**Wyniki AP:** 3-2 ze Stalą Mielec, 3-0 z Tarnovią Tarnów, 0-0 z Sandecją Nowy Sącz, 2-0 z Team Przeclaw, 4-0 z Jadwigą Tarnów.

**Wyniki Ekoballu:** 1-2 z Bardomedem Krosno, 0-3 z AP Jasło, 2-1 z DAP Dębica, 4-1 z MGAS Radłów, 3-0 z KS Koszyce, 0-2 z AP Mielec, 3-0 z Team Przeclaw.

## ROCZNIK 2009

**Wyniki AP:** 0-4 ze Stalą Mielec, 2-1 z LUKS Skrzyszów, 0-3 z Galacticos Ostrowiec Świętokrzyski, 1-4 z Beniaminkiem Krosno, 1-0 z MGAS Radłów.

**Wyniki Ekoballu:** 0-4 z TAP Tarnów, 0-2 z DAP Dębica, 1-2 z MGAS Radłów, 1-1 z Soccerem Ropczyce, 3-2 z FA Cieszyn, 0-4 z LUKS Skrzyszów.

## SIATKÓWKA

Sparingi TSV

## Cenne doświadczenie

Po porażce z AZS Nysa drużyna seniorów TSV przegrała kolejne dwa mecze z I-ligowymi rywalami, tym razem w Zawierciu: po tie-breaku z miejscową Wartą i do zera z AGH Kraków. Nie ma jednak powodów do niepokoju, tym bardziej że w drugim spotkaniu nasz zespół wystąpił bez kilku kluczowych zawodników.

**WARTA ZAWIERCIE – TSV SANOK 3:2 (18, -15, 24, -24, 8)**

Porażka po zaciętej walce, co podkreślić należy tym bardziej, że Zawiercie to jeden z faworytów zbliżających się rozgrywek I ligi, zespół naszpikowany gwiazdami (m.in. trzech graczy z ekstraklasowym doświadczeniem). Pierwszego seta pewnie wzięli rywale, ale w drugim role zupełnie się odwróciły i jeszcze łatwiejsze zwycięstwo odniosło TSV. Potem gra się wyrównała i walczone na przewagi. Choć w czwartej partii nasz zespół prowadził już 20:14, jednak przez chwilowy przestój przewaga stopniała niemal do zera. Tie-break przebiegał już pod wyraźne dyktando siatkarzy Warty. Mimo przegranej trener Krzysztof Frączek był zadowolony z postawy zespołu.

**AGH KRAKÓW – TSV SANOK 3:0 (21, 23, 22)**

Wynik nie może dziwić, biorąc pod uwagę, że z powodu urazów nie zagraли Tomasz Kusior i Filip Frankowski, a Łukasz Jurkoj wyszedł na parkiet tylko w jednym secie. Do tego sprawy osobiste uniemożliwiły występ Patrykowi Łabie. Przy tak znacznych ubytkach kadrowych drużyna TSV zagrała słabo, zwłaszcza w bloku, do tego nasi zawodnicy psuli masę zagrywek. Mimo wszystko możliwość gry z tak dobrym przeciwnikiem była cennym doświadczeniem.

## Turniej w Sanoku

W przyszłym tygodniu (23–24 września) siatkarze TSV będą gospodarzami turnieju, w którym zagrają także: AGH Kraków, SKS Hajnówka i słowacka Slavia Świdnik. W trakcie imprezy zaplanowano zbiórkę pieniędzy na dwa szczytne cele. W piątek kwesta dla 11-letniego Stasia, a w sobotę dla Jakuba Procanina, zawodnika TSV.



Siatkarze TSV wciąż pracują nad optymalną formą

## I Międzynarodowy Turniej Kadetów „Kraków Cup”

## Wyraźny postęp

Bardzo dobry występ drużyny TSV TG Sokół, prowadzonej przez Macieja Wiśniowskiego. Jego podopieczni zajęli 2. miejsce, pokonując trzech z czterech rywali. Najlepszym rozgryającym turnieju został Jakub Kaczmarzki.

Kadeci TSV rozpoczęli zmagania od zwycięstwa 2:1 nad Juniorem Poprad ze Słowacji, w kolejnych meczach bez straty seta, gładko pokonując obie drużyny Sparty Kraków. Ostatni pojedynek z ULKS Chobrzany był nieoficjalnym finałem turnieju, bo oba zespoły miały na koncie po trzy wygrane, zaledwie jednym straconym setem. Kalkulacja była zatem prosta – lepszy odnosi turniejowe zwycięstwo. Niestety, górą okazali się rywale.

– Mimo porażki do zera mecz był dość wyrównany. Kto wie, jak by się ułożył, gdybyśmy odnieśli zwycięstwo w pierwszym secie, przegranym na przewagi. A przecież jeszcze kilka miesięcy temu na Mistrzostwach Polski w meczu z ULKS-em nie byliśmy w stanie zdobyć więcej niż 15 punktów w secie. Jestem zadowolony z postawy chłopaków, robią duże postępy. Gratulacje należą się całej drużynie – podkreślił Maciej Wiśniowski.

Zespół TSV TG Sokół wystąpił w składzie: Dominik Bodziak (kapitan), Damian Bodziak, Jakub Kaczmarzki, Sebastian Kwiatkowski, Jakub Cecuła, Rafał Marciniak, Jakub Mandzelowski, Kamil Baran, Kacper Kondrat, Szymon Kozak oraz dwaj libero – Mikołaj Matuła i Kacper Pajęcki.



Jakub Kaczmarzki z nagrodą

TSV TG Sokół Sanok – Junior Poprad 2:1 (-23, 18, 21)  
TSV TG Sokół Sanok – Sparta I Kraków 3:0 (18, 18, 11)  
TSV TG Sokół Sanok – Sparta II Kraków 3:0 (16, 13, 14)  
TSV TG Sokół Sanok – ULKS Chobrzany 0:3 (-26, -21, -19)

## Turniej Kadetek w Dębowcu

## Gra lepsza niż wynik

Nieco pechowy start Sanoczanki PBS Bank, która podobnie jak ich rówieśnicy z TSV TG Sokół wygrała trzy z czterech spotkań, jednak w tym przypadku wystarczyło to zaledwie do zajęcia 5. miejsca.

Nasze siatkarki rozpoczęły od porażki z UKS Dębowiec, w kolejnych meczach pokonując Jędrę Tarnów i Ekstrim Gorlice. Tyle tylko, że Sanoczanka wygrała po tie-breakach, a niekorzystny bilans setów spowodował, iż mimo dwóch zwycięstw uplasowała się dopiero na 3. pozycji w grupie, tracąc szansę na walkę o końcowy triumf. Sportową złość drużyna Ryszarda Karaczkowskiego wyładowała w meczu o 5. lokatę przeciwko Młyńskiej Stropkov ze Słowacji, gładko ogrywając rywalki.

## Mecze grupowe

Sanoczanka PBS Bank – UKS Dębowiec 0:2 (-19, 20)

Sanoczanka PBS Bank – Jędrę Tarnów 2:1 (17, -23, 13)

Sanoczanka PBS Bank – Ekstrim Gorlice 2:1 (-22, 14, 10)

## Mecz o 5. miejsce:

Sanoczanka PBS Bank – Młyńska Stropkov 2:0 (16, 19)

## Puchar Burmistrza

Już w niedzielę rozegrany zostanie Międzynarodowy Turniej Siatkówki Juniorek o Puchar Burmistrza Miasta Sanoka. Zawody odbędą się w Gimnazjum nr 4. Obok Sanoczanki PBS Bank i UKS „Jędrę” Tarnów, do walki przystąpią także dwie drużyny ze Słowacji – Gimnazjum Humenne i Igma Team Stropkov. Początek rywalizacji o godz. 9.

Kolumnę opracował: BARTOSZ BŁĄŻEWICZ

## KOLARSTWO

## Zwycięstwo weterana

Spora grupa zawodników Roweromanii pojechała na Łańcucki Klasyk Szosowy. Zwycięstwo odniósł Jerzy Żuber.

Nasz weteran okazał się najlepszy w kat. M6. Blisko podium była też Janina Nawój, której przypadło 4. miejsce wśród kobiet. W czołowej dziesiątce uplasował się jes-

cze Zbigniew Pisiak, 9. w M5. Startowali również: Mariusz Przybyła, Krystian Nawój, Mateusz Sołopatycz, Janusz Przystasz i Dariusz Wdowiak, zajmując dalsze lokaty.

## TENIS

## Mistrzostwa kadetów

Po jakże udanym turnieju seniorów sprzed dwóch tygodni, Sanocki Klub Tenisowy organizuje kolejną imprezę na kortach przy ul. Mickiewicza. Tym razem będą to planowane na sobotę Mistrzostwa Województwa Podkarpackiego Kadetów do 16 lat (dla zawodników klubowych). Początek o godz. 9.

## TENIS STOŁOWY

## Pechowe Rio

Krzysztof Żyłka z Markowic nie będzie dobrze wspominał startu na Igrzyskach Paraolimpijskich w Rio de Janeiro. Rywalizację zakończył już po fazie grupowej.

Nasz pingpongista startował w klasie 4, czyli graczy na wózkach inwalidzkich. Jako zawodnik wysoko klasyfikowany w światowym rankingu (swego czasu nawet w czołowej dziesiątce) miał spore nadzieje na dobry występ, tymczasem rzeczywistość okazała się dość bolesna. W inau-

guracyjnym meczu rywalem Żyłki był Kim Young Gun z Korei. Niestety, z powodu kontuzji Krzysztof musiał poddać grę. Drugie spotkanie było już pojedykiem o pozostanie w turnieju. Po bardzo zaciętej grze polski tenisista uległ 2:3 Petrowi Mihalikowi ze Słowacji.



Krzysztof Żyłka szybko pożegnał się z paraolimpiadą w Rio

## WROTKARSTWO

## Brązowy medal Julity

Po wakacjach starty wznowiły zawodniczki MKS MOSiR. Podczas Pucharu Roztocza w Tomaszowie Lubelskim, inauguracyjnego rywalizację na nowym torze wrotkarzskim, najlepiej z wychowanek Piotra Bluja wypadła Julita Krawiec (na zdjęciu), raz nawet stając na podium.

Drugiego dnia zawodów, w wyścigu dziewcząt z rocznika 2008 na dystansie 400 metrów, nasza wrotkarka wywalczyła 3. miejsce. Blisko medalowej lokaty była na 800 m, ostatecznie po bolesnym upadku przypadła jej 4. pozycja. Ponadto Krawcówna była jeszcze 5. na 800 m i 7. na 200 m. W tej kategorii startowała także Julia Kogut – 5. na 400 m, 6. na 800 m, 8. na 200 m.



## Pozostałe lokaty w czołowych dziesiątkach:

Rocznik 2005: 200 m, półfinał – 10. Natalia Jagniszczak. Rocznik 2007: 600 m – 10. Natalia Łożańska, 800 m – 10. Łożańska. Rocznik 2009: 400 m – 6. Maria Piecuch, 200 m – 7. Bianka Bluj, 9. Piecuch, 600 m – 8. Piecuch, 9. Bluj, 800 m – 8. Piecuch.

## UNIHOKEJ

# Będziemy walczyć jak Wilki

zapowiada TOMASZ SOKOŁOWSKI, kapitan drużyny ESANOK.PL WILKI SANOK, która już w najbliższy weekend, meczami z MUKS Zielonka (sobota godz. 16, niedziela godz. 11), rozpoczyna debiutancki sezon w ekstralidze

**Jako zwycięzcy Sanockiej Ligi Unihokeja mieliście grać w I lidze, tymczasem po reorganizacji rozgrywek od razu mamy ekstraligę. Jak w związku z tym zmieniają się wasze cele na nadchodzący sezon?**

Dość znacznie. Nie da się ukryć, że sportowo i organizacyjnie przygotowaliśmy się do rywalizacji w I lidze. Dzięki reformie rozgrywek otworzyła się przed nami możliwość gry w poszerzonej do 16 drużyn ekstralidze. Nie było cienia wątpliwości, postanowiliśmy wykorzystać tę szansę. Dla nas to dodatkowa motywacja i nobilitacja. Celem będzie pokazanie się z jak najlepszej strony w każdym meczu i wygranie jak największej liczby spotkań. Sportowym marzeniem w debiutanckim sezonie jest wywalczenie miejsca wśród 8 najlepszych klubów w Polsce. Aby to osiągnąć, musimy po zmaganiach grupowych przejść pierwszą rundę fazy play-off.

**Po wywalczeniu awansu zakładaliście, że skład drużyny ma być stricte sanocki. I rzeczywiście jest?**

Prawie. Gdy okazało się, że jeden z naszych obrońców dość poważnie zmienia plany zawodowe i w każdej chwili może go zabraknąć, zdecydowaliśmy się dokooptować dwóch zawodników prezentujących odpowiedni poziom sportowy. Postawiliśmy na defensorów Venmy Pustków. To Jakub Sołowski i Maciej



Struzik. Można zażartować, że niemal sanoczenie, bo przecież w poprzednim sezonie występował w rozgrywkach SLU.

**Jak przebiegały przygotowania do sezonu i co pokazały wam sparingi?**

Jestem dumny z drużyny, bo bardzo solidnie przygotow-

waliśmy się do rozgrywek, nie brakowało motywacji i zaangażowania. Jeżeli chodzi o sparingi, była to bezcenna lekcja. Trzeba bowiem pamiętać, że w 19-osobowej kadrze zespołu jest 18 debiutantów, tylko Damian Popek ma w sportowym CV pięć sezonów w ekstraklasie, pod-

czas studiów we Wrocławiu. Sparingowe wyniki dodały nam wiary we własne siły. Potrafiliśmy wygrać na wyjeździe z Pionierem Tychy, który jest solidnym I-ligowcem.

**Mocne i słabe strony drużyny Esanok.pl Wilki?**

Największym atutem jest charakter, wola walki i determinacja na parkiecie. Do naszej drużyny Esanok.pl, która w ostatnim sezonie wygrała rozgrywki SLU, dołączyło 10 zawodników, którzy idealnie wpasowali się w zespół. Przede wszystkim charakterologicznie, co moim zdaniem jest bardzo ważne. Stanowimy prawdziwy team, a w ekstralidze będziemy walczyli jak Wilki. A najsłabsza strona? Wiadomo – brak doświadczenia. I już w pierwszych meczach przyjdzie nam zmierzyć się z drużyną MUKS Zielonka, mająca w składzie reprezentantów kraju, która od kilku lat regularnie celuje w tytuł mistrzowski...

**Na koniec powiedz jeszcze, jak wyglądają sprawy finansowe?**

Budżet wynosi 31 tysięcy złotych i udało nam się go dopiąć dość szybko. Mamy łącznie piętnastu sponsorów, a strategiczni to: Esanok.pl, TransGaz-Travel, Urząd Miasta, Starostwo Powiatowe i Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa. Bez nich start w rozgrywkach byłby niemożliwy. Za pomoc postaramy się odwdziżyć jak najlepszą grą w ekstralidze.

## Terminarz Wilków w fazie zasadniczej rozgrywek ekstraligi

17/18 września:	Esanok.pl Wilki Sanok – MUKS Zielonka
8/9 października:	Olimpia Łochów – Esanok.pl Wilki Sanok
29/30 października:	UKS Nowa Łódź – Esanok.pl Wilki Sanok
12/13 listopada:	MUKS Zielonka – Esanok.pl Wilki Sanok
19/20 listopada:	Esanok.pl Wilki Sanok – Olimpia Łochów
17/18 grudnia:	Esanok.pl Wilki Sanok – UKS Nowa Łódź

Mecze na własnym boisku zawsze o godz. 16 w soboty i o 11 w niedziele.

## Kadra drużyny Esanok.pl Wilki Sanok:

bramkarze – Kamil Kocur, Krzysztof Kopec, Dawid Serwiński, obrońcy – Maciej Kaczorowski, Michał Leś, Jakub Mołoń, Tomasz Rudy, Jakub Sołowski, Maciej Struzik, Damian Stubenvoll-Hański, napastnicy – Maciej Brukwicki, Dominik Januszczak, Krzysztof Kocur, Michał Nazarkiewicz, Damian Popek, Gracjan Popek, Piotr Sokołowski, Tomasz Sokołowski, Jakub Sujkowski.

**Piotr Bałda z koła nr 1 bliski jest odzyskania prymatu w Spinningowym Grand Prix Okręgu Krośnieńskiego. Podczas przedostatnich zawodów, które rozegrano na Sanie w Słonem, odniósł pewne zwycięstwo i przed finałowymi prowadzi w klasyfikacji z przewagą 7 punktów.**

Reprezentant „jedyńki” wygrywał spinningowy cykl w latach 2013 i 2014, przed rokiem blisko było klasycznego hat-tricka, ale prawdopodobnie trzecie zwycięstwo z rzędu uniemożliwiła mu absencja w finałowych zawodach. Teraz Bałda ma duże szanse na ponowny tytuł. Zawody w Słonem okazały się jego popisem, bo na przynęty gumowe złowił aż 5 ładnych brzan (wszystkie mierzyły przynajmniej 60 centymetrów), wręcz nokautując rywali. Dość powiedzieć, że nasz wędkarz zgromadził blisko 7,5 tys. punktów, podczas gdy zawodnik z 2. pozycji

miał ich niecałe 2,5 tys. Trzech innych naszych spinningistów zamknęło czołową dziesiątkę: 8. był Andrzej Więckowicz (2 ryby), 10. Piotr Kucharski (1) – obaj z koła nr 1, a przedzielił ich Paweł Kuzio z Zagorza (2).

W klasyfikacji łącznej Bałda prowadzi z dorobkiem 107 pkt. Mniej o 7 „oczek” mają ścigający go wędkarze z Jasła i Krosna. Miejsce 8. zajmuje Piotr Kucharski, a 9. Kuzio (po 61 pkt). Walka o końcowe zwycięstwo rozstrzygnie się podczas finałowych zawodów, które jak co roku rozegrane zostaną na Zalewie Solińskim.

## WĘDKARSTWO

# Nokaut na brzanach



Piotr Bałda wyspecjalizował się w łowieniu brzan

Kolumnę opracował: BARTOSZ BŁĄŻEWICZ

## LEKKOATLETYKA

# Trzy razy podium

Tym razem Komunalni startowali w Krakowie, gdzie rozegrano Międzywojewódzkie Mistrzostwa Młodzików (małopolskie i podkarpackie) oraz Mityng „I ty możesz zostać mistrzem”. Miejsca na podium wywalczyli Michał Schmidt i Albert Komański.

Zawody zaliczane do punktacji Systemu Sportu Młodzieżowego były również kwalifikacją na Mistrzostwa Polski Młodzików, które za tydzień rozegrane zostaną w Słubicach. Schmidt już wcześniej zapewnił sobie awans wynikiem 5,90 metra w skoku w dal, uzyskany niedawno w Rzeszowie. Na stadionie krakowskiego AWF potwierdził formę, z rezultatem 5,86 zajmując 3. miejsce wśród młodzików. Na pozycji 10. uplasował się Jakub Koczera, startujący też w skoku wzwyż – 6. lokata. Schmidt biegł również na 100 metrów. Najpierw uzyskał czas

12,00, co okazało się 3. wynikiem serii eliminacyjnych. To jego nowy rekord życiowy. Nieco później poprawił go w finale rezultatem 11,94, ponownie zajmując 3. miejsce.

W mityngowej rywalizacji sprinterów świetnie wypadł Albert Komański – 2. pozycja z czasem 11,43. W skoku wzwyż tuż za podium uplasowali się Martyna Wojtanowska i Mikołaj Salamak. Ponadto Dominika Siuciak była 5. w biegu na 200 metrów i 7. w skoku w dal. W tej ostatniej konkurencji pozycję niżej uplasowała się Wojtanowska.



Michał Schmidt (trzeci z prawej) zajął 3. miejsce w biegu na 100 m

## ŻEGLARSTWO

# Dobry finał

**Dobiegła końca XIV edycja Pucharu Soliny. Podczas finałowych regat zwycięstwa odniosło dwóch naszych zawodników – Aleksander Lenczyk z Albatrosa w klasie T1 i Jan Wilk z Bieszczadzkiego Towarzystwa Żeglarskiego w T3.**

Na ostatnią odsłonę pucharowych zmagania składały się dwa wyścigi w Polańczyku. Rozgrywane w kiepskich warunkach do pływania, przy słabym wietrze i wysokiej temperaturze. W sobotę walczone o Puchar Dyrektora PGE Energia Odnawialna Oddział w Solinie. Oprócz Wilka trofeum to zdobył też Marcin Wójcik z Naftowca w klasie T2, Lenczyk zajął 2. miejsce, ponadto w T3 pozycja 3. przypadła Markowi Sawickiemu (Naftowiec).

Drugiego dnia walczone już tylko o ostatnie punkty do Pucharu Soliny. Lenczyk wygrał swój wyścig, skutecznie atakując 1. miejsce w finałowej eliminacji. Wilk i Wójcik zajęli 3. pozycje: pierwszemu udało się utrzymać prowadzenie, ten drugi spadł na 2. miejsce.

W momencie oddania numeru do druku organizatorzy PS nie mieli jeszcze wyników w klasyfikacjach końcowych. Przedstawimy je w następnym numerze.



Jan Wilk (pierwszy z prawej) wygrał ostatnie regaty w klasie T3

## Festiwal im. Adama Didura

## Inauguracja Festiwalu

17 września (sobota) godz. 18.00  
Słynne opery świata (sala widowiskowa SDK)

## Giacomo Puccini – „Turandot” (wersja koncertowa)

Orkiestra i chór Teatru Wielkiego w Łodzi pod dyrekcją Rafała Janiaka

18 września (niedziela) godz. 19.00  
Wielkie dzieła wokalnoinstrumentalne  
(kościół pw. Chrystusa Króla)

Wolfgang Amadeusz Mozart – Wielka Msza c-moll KV 427  
Agnieszka Bochenek-Osiecka – sopran, Roksana Wardenga – sopran, Emil Ławecki – tenor, Paweł Konik – bas  
Orkiestra i chór Filharmonii Śląskiej pod dyrekcją Mirosława J. Błaszczyka

19 września (poniedziałek) godz. 18.00  
Przebojowe arie i pieśni (sala widowiskowa SDK)

Arnold Rutkowski – tenor, Robert Morawski – fortepian  
Prowadzenie – Piotr Nędzyński

20 września (wtorek) godz. 18.00  
Najpiękniejsza muzyka polska (sala widowiskowa SDK)

Ogiński, księżę nie tylko polonezów  
Bożena Zawiślak-Dolny – mezzosopran, Elżbieta Stefańska – klawesyn, Mariko Kato – klawesyn, Romana Agnel – choreografia, taniec, Dariusz Brojek – taniec (Balet Dworski Cracovia Danza)

21 września (środa) godz. 18.00  
Klasyka baletu (sala widowiskowa SDK)

Adolphe Adam – „Giselle”  
(„Giselle ou Les Willis”) – balet romantyczny w 2 aktach  
Imperial Lviv Ballet – soliści, koryfeje, zespół artystów

22 września (czwartek) godz. 18.00  
Najsłynniejsze musicale świata (sala widowiskowa SDK)

Frederick Loewe – „My Fair Lady” musical w 2 aktach  
Libretto i teksty piosenek: Alan Jay Lerner, na podstawie komedii G.B. Shawa „Pigmalion”  
Chór, balet i orkiestra Opery Śląskiej pod dyrekcją Andrzeja Knapa

23 września (piątek) godz. 19.00  
Operetka, musical, opera (sala widowiskowa SDK)

Bogusław Kaczyński in memoriam  
Joanna Cortes – sopran, Anna Lasota – sopran, Joanna Horodko – sopran, Sylwester Kostecki – tenor, Marek Szymański – tenor, Witold Matulka – tenor, Arkadiusz Anyszka – baryton, Maciej Ogórkiewicz – baryton  
Prowadzenie – Sławomir Pietras  
Orkiestra Teatru Muzycznego w Poznaniu pod dyrekcją Agnieszki Nagórki

24 września (sobota) godz. 18.00  
Mistrzowskie interpretacje (sala widowiskowa SDK)

Lev Knipper – „Radif” suita na tematy irańskie  
Astor Piazzolla – Double Concerto  
Bela Bartok – Tańce rumuńskie  
Maurice Ravel – Kwartet smyczkowy (ar. A. Duczmal-Mróż)  
Karolina Jaroszewska – wiolonczela, Łukasz Kuropaczewski – gitara  
Orkiestra Kameralna Polskiego Radia Amadeus pod dyrekcją Anny Duczmal-Mróż  
Wykonanie kompozycji nagrodzonej w XXIV Konkursie Kompozytorskim im. Adama Didura

Cena karnetu – 270 zł, cena wejściówki tylko dla młodzieży szkolnej i studentów (do 25 lat) za okazaniem legitymacji – 80 zł  
Kasa czynna w dni powszednie: godz. 9–14, 15–18; sobota, niedziela: godz. 15–18.

Festiwalowi towarzyszą: wystawa „Spektakle Opery Śląskiej w plakacie”, XXIV Konkurs Kompozytorski im. Adama Didura, XXIV Obóz Humanistyczno-Artystyczny

## INNE

## Przegląd Pieśni Paraliturgicznych

25 września o godz. 17.00 w cerkwi prawosławnej pw. Świętej Trójcy odbędzie się druga edycja Przeglądu Pieśni Paraliturgicznych. W programie pieśni chórów parafialnych z Sanoka i Kalnikowa oraz zespołów ludowych: Młoda Łopienka z Cisnej, Osławiany, LemMy, Śpiwianka, Mareszka z Bartnego. Projekt finansowany przez Starostwo Powiatowe w Sanoku.

## MBL

## Piknik Rodzinny i pokaz filmowy

18 września o godz. 19.00, po zakończeniu Pikniku Rodzinnego (informacja na plakacie poniżej) odbędzie się plenerowy pokaz filmu „Bella i Sebastian”. Wstęp wolny.



POWIATOWE CENTRUM POMOCY RODZINIE W SANOKU  
WRAZ Z TOWARZYSTWEM IM. BRATA ALBERTA W SANOKU

ZAPRASZA NA

# PIKNIK RODZINNY

ZORGANIZOWANY W RAMACH PROJEKTU „PRZEMOCY MÓWIMY NIE!”

który odbędzie się

dnia 18 września 2016r. (Niedziela) od godz. 14:00  
przy ul. Rybickiego 3 w Sanoku Park Etnograficzny Skansen

## W programie:

- występ zespołu „Lisznianie”,
- występ zespołu „Bukowianie”,
- występ kapeli „Biesiada”,
- występ zespołu „Flamenco”,
- występ Sanockiej Młodzieżowej Orkiestry Dętej „Avanti”,
- pokaz twórczości artystycznej WITZ w Sanoku,
- pokazy sprzętu służb bezpieczeństwa,
- udzielania pierwszej pomocy.

Przewidzianych jest dużo  
DARMOWYCH atrakcji:

liczne konkursy i atrakcje dla dzieci,  
dmuchane zjeżdżalnie i trampoliny,  
malowanie twarzy, bańki mydlane itp.



Ministerstwo Rodziny,  
Pracy i Polityki Społecznej

Projekt współfinansowany w ramach Programu Ochrony  
„WSPIERANIE JEDNOSTEK SAMORZĄDU TERYTORIALNEGO W TWORZENIU SYSTEMU PRZECIWDZIAŁANIA PRZEMOCY W RODZINIE”  
pn. „Przemocy mówimy NIE!”

## MOSiR

## Ślizgawki w Arenie Sanok

Najbliższa ślizgawka odbędzie się 18 września w godz. 18.00–19.00.

## I Sanockie Zawody Rolkarskie Skate Cross

24 września o godz. 11.00 w Miejskim Ośrodku Sportu i Rekreacji odbędą się I Sanockie Zawody Rolkarskie Skate Cross.

Udział w zawodach może wziąć każde dziecko w wieku do 12 lat, które umie jeździć na rolkach i wniesie opłatę startową w wysokości 15 zł.

Zainteresowanych udziałem prosimy o przesłanie wypełnionego i podpisanego formularza zgłoszeniowego na adres e-mail: mosir.rolki@wp.pl lub dostarczenie go

osobiście do recepcji Domu Sportowca w Sanoku, ul. Królowej Bony 4.

Formularz zgłoszeniowy oraz regulamin zawodów dostępne są do pobrania na stronie internetowej: www.mosir-sanok.pl.

Liczba miejsc na zawodach jest ograniczona – decyduje kolejność zgłoszeń!

## Zajęcia z tyżwiarstwa figurowego

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji ogłasza nabór na zajęcia z tyżwiarstwa figurowego.

Zajęcia będą prowadzone od 6 października 2016 r. do 30 marca 2017 r. Koszt jednej godziny zajęć: 20 zł. Więcej informacji pod numerem telefonu: 13-46-59-123.

## Muzeum Historyczne

## Premiera książki Wiesława Weissa

16 września o godz. 18.00 w Muzeum Historycznym w Sanoku odbędzie się ogólnopolska premiera książki Wiesława Weissa „Tomek Beksiński. Portret prawdziwy”. Zapraszamy Fundacja Beksińskich, wydawnictwo „Vesper” i BWA Galeria Sanocka.

## BWA

## Przegląd filmów optymistycznych

23 września o godz. 18.30 w BWA Galerii Sanockiej odbędzie się przegląd filmowy 13. Multimedia Happy End (MHE) Festiwalu Filmów Optymistycznych.

## Repertuar:

„Dzień babci” (reż. Miłosz Sakowski) – Grand Prix i nagroda w kategorii Studencki Film Fabularny 13. MHE.

Opowieść o Tomaszu, który oszukuje starszą kobietę (w tej roli Anna Dymna) metodą „na wnuczka” i zostaje przez nią zdemaskowany.

„Prześwity” (reż. Karolina Ford) – nagroda w kategorii Niezależny Film Fabularny 13. MHE.

Historia starszego małżeństwa, dla którego wizyta wnuczki z narzeczonym staje się impulsem do rozpoczęcia dialogu między skonfliktowanymi małżonkami. Dodatkowo niespodziewana sytuacja komplikuje początkowo wzorową relację między młodymi narzeczonymi.

„Ławeczka” (reż. Bartosz Rogowski) – wyróżnienie 13. MHE.

Historia o tym, jak niepozorny spacer do parku może się zakończyć sercową rywalizacją dwóch mężczyzn o kobiecie względy.

„Sonda o mężczyznach” (reż. Mateusz Głowacki) – nagroda w kategorii Niezależny Film Dokumentalny 13. MHE.

Młode, aktywne i rezolute kobiety z lekkim przymrużeniem oka opowiadają o doświadczeniach z mężczyznami, swoich oczekiwaniach wobec nich oraz skomplikowanej kobiecej psychice.

„Basen” (reż. Krzysztof Pawłowski) – nagroda specjalna Multimedia Polska za niepokorną twórczość, Konkurs Krótkometrażowych Filmów Fabularnych, 40. Festiwal Filmowy w Gdyni (2015).

Filmowa adaptacja opowiadania Marka Kochana z tomu „Mówi Warszawa”. W głównych rolach występują Adam Woronowicz i Agnieszka Grochowska – laureatka Złotych Lwów 2015 Festiwalu Filmowego w Gdyni dla Najlepszej Aktorki.

„Prowincjonalia” (reż. Piotr Żukowski).

Film dokumentalny o Ogólnopolskim Festiwalu Sztuki Filmowej „Prowincjonalia” we Wrześni. Z inspiracji tym przedsięwzięciem powstał Multimedia Happy End Festiwal Filmów Optymistycznych, który obecnie odbywa się w Częstochowie.

Wstęp wolny.

## Wystawa prac

W BWA można obejrzeć wystawę obrazów Grzegorza Tomczyka pt. „Taniec na falach”. Wystawa czynna do 23 września. Wstęp wolny.

Kolumnę opracował  
Tomek Majdosz